MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 14, 15, 16 LISTOPADA 1986 ROKU

Nr 223 (12 615) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

Rzecznik praw obywatelskich

Nasz trybun

RZECZNIK praw obywatelskich: Kim ma być? Gdzie ma być? Co ma robić? Ogólna koncepcja powołania tej instytucji została już przedstawiona. Pora na dyskusję o szczegółach. Przedstawił je 13 listopada na konferencji prasowej w Centrum Prasowym „Interpressu" Jerzy Jaskiernia, sekretarz Rady Krajowej PRON.

TEKST założeń (dwa warianty) organizacyjno-prawnych instytucji społecznych rzeczników praw obywatelskich publikuje dzisiejsza prasa poranna.

Założenia te opracowane zostały w Radzie Państwa w porozumieniu z prezydium KW Rady Krajowej PRON i przewiduje się, że dyskusja nad nimi trwać będzie do 15 stycznia 1987 roku.

Wszelkie uwagi na temat założeń należy kierować do RK PRON 00-902 Warszawa, Aleje Ujazdowskie 13. Posłużą one do wypracowania stanowiska, które przedłożone będzie Radzie Państwa.

PIERWSZA sprawa: Rzecznik czy rzecznicy? Ponieważ uznano, że instytucja ta powinna znajdować się blisko terenu (90 proc. wszystkich skarg dotyczy przecież nieprawidłowości tam właśnie występujących), rzecznik urzędujący centralnie mógłby zostać zalany lawiną spraw, które można i powinno rozstrzygać się niekoniecznie w Warszawie. A więc — rzecznicy we wszystkich województwach. Czy wobec tego zrezygnować z rzecznika niezależnego jakby od terenu, takiego, który byłby pomostem pomiędzy rzecznikami terenowymi, a naczelnymi organami władzy i administracji państwowej? Projekt koncepcji pozostawia tę sprawę otwartą, przedstawiając dwa warianty: wedle jednego powołani byliby tylko rzecznicy wojewódzcy, wedle

(Dokończenie na str. 2)

Zjazd absolwentów SGPiS

W SALI KONGRESOWEJ PKIN rozpocznie się dziś dwudniowy VIII zjazd aksolwentów Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Ta największa nasza uczelnia ekonomiczna ukończyła 80 lat. Przedstawiony zostanie dorobek i perspektywy szkoły a także zadania polskich ekonomistów na obecnym etapie rozwoju gospodarki i życia społecznego kraju.

23-letnia sekretarka

z Trynidadu i Tobago

Miss Świata

LONDYN PAP. 23-letnia Giselle Jeanne-Marie Laronde. Miss Trynidadu i Tobago została w czwartek w londyńskiej Royal Albert Hall ukoronowana jako tegoroczna Miss Świata. Wicemiss zostały przedstawicielki Danii i Austrii. Oprócz wzrostu zwyciężczyni. 1,65 m, agencje nie podają innych wymiarów. Miss Świata jest z zawodu sekretarką. O tytuł najpiękniejszej ubiegało się w br. 77 kandydatek.

W ZPSŚ i w „Polmo"

Przegląd warunków socjalno-bytowych

JAK już donosiliśmy, w województwie szczecińskim trwa zainicjowany przez wojewódzką instancję partyjną partyjno-społeczny przegląd warunków socjalno-bytowych załóg przedsiębiorstw. Wraz z komisjami powołanymi przez KW PZPR odwiedziliśmy wczoraj port szczeciński i Fabrykę Mechanizmów Samochodowych „Jelcz-Polmo".

W PORCIE szczecińskim na wstępie przedyskutowano realizację planu poprawy warunków pracy. Wpisano doń sporo przedsięwzięć. Niektóre z nich jak np. zainstalowanie przeciągarki; liny przed wywrotnicą taśmowca czy też modernizacja oświetlenia w szkole zawodowej zostały już wykonane, inne rozpoczęte, zaś niektóre, jak wlaty nad rampami 2 magazynów z rozmaitych względów np. materiałowych, będą musiały poczekać. Szacunkowo przedsięwzięcia te powinny poprawić warunki pracy blisko 1,5 tys pracowników — poprawiły 740 osobom. Wiele drobniejszych przedsięwzięć nie trafia do planu ogólnozakładowego, lecz jest realizowanych we własnym zakresie przez zakłady np. przy pomocy poczynań racjonalizatorskich. Tak np. ograniczono pylenie na wieżach przesypowych w Świnoujściu. Czynione są też starania o wprowadzenie dla pracowników pracujących w warunkach dużego zapylenia specjalnych hełmów z nawiewem, a dla pracujących w hałasie bardziej sprawnych i nie męczących ochraniaczy słuchu.

ZPSS NIE NARZEKA na brak odzieży roboczej, niemniej jednak fatalna jest jakość ubrań, rękawic i butów. Rękawice wystarczają na jedną zmianę, buty nie nadają się do użytku po kilku tygodniach. Nie ma więc mowy o dotrzymywaniu norm użytkowania. Traci na tym zakład, wydatkując pieniądze na nowe zakupy, traci też gospodarka, gdyż produkuje się buble, które z konieczności zakłady muszą kupować. Brakuje jednak kurtek nieprzemakalnych, butów filcowych (skóra na skórze) niezbędnych przy styczności z ropą i ole-

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Komitetu Obrony Kraju

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Kraju. Posiedzeniu przewodniczył gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Kierując się troską o bezpieczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podkreślono znaczenie wspólnej polityki państw — uczestników Układu Warszawskiego, służącej sprawie pokoju i odprężenia międzynarodowego. Wyrażono pełne poparcie dla inicjatyw i wysiłków Związku Radzieckiego, zmierzających do ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia nuklearnego.

Komitet obrony kraju ocenił działalność organów i instytucji współuczestniczących w procesie patriotyczno-obronnego wychowania społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży oraz wytyczył kierunki dalszych poczynań w tej dziedzinie.

Terroryści przyznają się do pożaru w Bazylei

GENEWA PAP. W środę anonimowy rozmówca poinformował telefonicznie telewizję szwajcarską i redakcję dziennika „Blick" w Zurychu, że sprawcami pożaru magazynu jednego z zakładów szwajcarskiego koncernu chemicznego Sandoz w Bazylei byli członkowie nieznanej dotychczas organizacji o nazwie „Grupa Szwajcarska — Frakcja Czerwona Armia".

Jak już informowaliśmy, pożar ten spowodował bardzo groźną w skutkach i o szerokim zasięgu katastrofę ekologiczną w dorzeczu Renu.

Budujemy halę widowiskowo-sportową

Druga faza

Rozmawiamy z laureatem szczecińskiego konkursu

W KONKURSIE na budowę hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie zwyciężył — jak wiadomo — zespół architektów z Warszawy pod kierownictwem **Jacka Kwiecińskiego**. W opinii sądu konkursowego czytamy:

„Praca została nagrodzona za prawidłową kompozycję terenowo-przestrzenną, dobry układ funkcjonalny i twórczą propozycję interpretacji idei architektonicznej. W pełni odpowiada celowi, któremu ma służyć.

— Sentencja oceny jest bardzo pozytywna. Czy spodziewał się pan, że zespół wygra konkurs?

— Jak najdokładniej ze swoimi kolegami spełniliśmy warunki konkursu. Trzeba od razu powiedzieć, że były one dość trudne, nie tylko z racji wielofunkcyjności obiektu, ale także dlatego, iż główna arena i elementy dodatkowe stanowią szalenie przestrzenną bryłę.

(Dokończenie na str. 2)

Żaglowiec-muzeum

„Dar Pomorza" po remoncie

PO REMONCIE części olinowania trzech głównych masztów Stocznię Remontową „Nauta" w Gdyni opuści dziś nasz sławetny żaglowiec „Dar Pomorza". Zostanie on przeholowany do Nabrzeża Pomorskiego Skweru Kościuszki w Gdyni, przy którym już od 4 lat na stałe cumuje jako statek-muzeum. W tegorocznym sezonie letnim, ten wysłużony żaglowiec, który do eksploatacji wszedł już w 1910 roku, cieszył się wyjątkowym zainteresowaniem wśród turystów. Zwiedziła go rekordowa liczba 200 tys. osób.

Od nowego roku

576 tys. złotych bez podatku?

JAK informuje „Kurier Polski", resort finansów czyni przymiarki do zmiany kwot nie objętych tzw. podatkiem wyrównawczym. Od 1 stycznia 1987 ma on obejmować zarobki wyższe od 48 tysięcy zł miesięcznie (576 tys. rocznie). Znacznie złagodzona ma zostać także skala progresji podatkowej. Przypomnijmy, iż w bieżącym roku podatek wyrównawczy zapłacą wszyscy zarabiający powyżej 40 tys. zł miesięcznie.

W Darłowie

Przechowalnia tarlaków

KOSZALIN PAP. Polski Związek Wędkarski w Koszalinie, jako pierwszy w kraju, buduje w Darłowie przechowalnię tarlaków ryb szlachetnych — troci, łososi i w okresie lata pstrągów tęczowych. Obiekt, który posiadał będzie cztery baseny, oddany zostanie do użytku w 1988 r. Przechowalnia tarlaków pozwoli na rozwój hodowli szlachetnych gatunków ryb.

Przegrody zatrzymują zanieczyszczenia

Zlokalizowano źródło wycieku mazutu do Odry

W CZWARTEK w godzinach popołudniowych, po trzech dobach niezwykle trudnych poszukiwań, udało się zlokalizować źródło wycieku dużych ilości zasiarczonego mazutu do rzeki Łuczmy pod Ostrawą. Mazut ten płynął następnie do Ostrawy i Odry na terytorium polskie. Jak ustalono, sprawcą zanieczyszczenia wód była cementownia Ostrawa Kuńczyce, zakład filialny nr 4.

Wyciek mazutu do potężnego prowadzącego do rzeki kolek-

(Dokończenie na str. 2)

Zaduma...

Tajne dostawy broni do Iranu

WASZYNGTON PAP. W czwartek prezydent Ronald Reagan wygłosił przemówienie do narodu amerykańskiego poświęcone głośnej sprawie dostaw broni dla Iranu. Prezydent potwierdził, iż Stany Zjednoczone dostarczyły stronie irańskiej „niewielkiej ilości broni i części zamiennych", przyznał, iż osobiście wydał polecenie w tej sprawie. Ronald Reagan poinformował, iż dostawy broni nastąpiły w ramach „tajnej inicjatywy dyplomatycznej" i rozpoczęły się 18 miesięcy temu. Zaprzeczył, że dostawy USA mają jakikolwiek związek ze sprawą uwolnienia amerykańskich zakładników w Libanie, aczkolwiek Waszyngton był zainteresowany w uzyskaniu pomocy irańskiej w tej sprawie.

Zatapianie kopalni „Solno II"

Słone cuda pod wodą

BYDGOSZCZ PAP. W Inowrocławiu (woj. bydgoskie) od kilku miesięcy trwa przykra dla górników, ale konieczna, operacja — zatapianie kopalni soli „Solno II". Była ona eksploatowana przez blisko 60 lat i dalsze drążenie chodników stało się niebezpieczne dla miasta. W kopalniach soli na Kujawach wykorzystuje się zaledwie ok. 20 proc. złoża i po

(Dokończenie na str. 2)

Przegląd warunków

(Dokończenie ze str. 1)

jami — podobno się ich nie produkuje — skórzanych fartuchów dla spawaczy (zastępuje się je brezentowymi) i... choć to inna branża... papieru toaletowego.

Port szczecińsko-świnoujski dysponuje 5 stołówkami i 15 bufetami prowadzonymi przez WSS „Społem". Stołówki, z wyjątkiem hotelowych, cieszą się miernym zainteresowaniem, szczególnie wydawane przez nie obiady abonamentowe. Lepiej jest już z obiadami „a la carte". Wolne moce przeznaczane są na produkcję posiłków regeneracyjnych, do których upraw wnionych jest 55 proc. załogi w okresie 1 listopada — 31 marca oraz 13 proc. załogi stale, a także na produkcję garmażeryjną dostarczaną do bufetów zakładowych. W dniu kontroli bufety były obficie zaopatrzone w różnego rodzaju garmażerkę i przetwory wędliniarskie. Z rozmów wynikało, że dokerzy niezbyt chętnie widzą w swoich bufetach drogie wędzonki, natomiast proszą o różnorodne, smaczne, dobrze zrobione przetwory wędliniarskie.

Szatnie, umywalnie i sanitariaty — tu liczba miejsc jest zgodna z potrzebami, zaś porządek i higiena utrzymywane na przyzwoitym poziomie. W Świnoujściu inwestycje socjalne wyprzedziły inwestycje produkcyjne. Zgłaszane uwagi dotyczą temperatury wody, gdyż zamontowane zgodnie z instrukcją mieszalniki wody zimnej i gorącej nie zawsze (czasami z winy obsługujących) zdają egzamin. Prawdopodobnie trzeba będzie powrócić do tzw. baterii; te zaś mają tę wadę, że są dewastowane.

ZPSS dysponuje w Szczecinie 2 hotelami wykorzystanymi w 80 proc. (w jednym jest też internat dla młodzieży ze szkoły przyzakładowej) i 100 kwaterami prywatnymi dla małżeństw. Hotel w Świnoujściu wykorzystany w 100 proc. jest hotelem rodzinnym i w 1987 r. ma się rozpocząć budowa kolejnego obiektu, także dla rodzin, na 350 miejsc. Na parterze hotel ma mieć lokale usługowe. Port posiada także 518 mieszkań zakładowych, w większości zajmowanych przez osoby nie będące już pracownikami portu (zastrzeżenie to nie dotyczy emerytów).

Zakład przygotował się już do zimy. Zagwarantowano odzież zimową, przygotowano obiekty, a także sprzęt do akcji zimowej. Pracownicy ZPSS będą odpowiadać za odśnieżanie ulic przyległych do portu. Gorzej natomiast wygląda sprawa opału. Dla zaoszczędzenia węgla i koksu poza sezonem grzewczym w porcie palono przede wszystkim drewnem. Mimo to nie ma pełnego normatywnego zapasu opału (węgla grubego i koksu). Występuje też nierytmiczna realizacja przydziałów.

Na uwagę zasługują wnioski portowców dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego w rejonie portu i na osiedlu Reda (mieszka tam dużo pracowników ZPSS). Zagrożenia te występują w rejonie Łasztowni — przejście dla pieszych przez ul. Energetyków wymaga regulacji świetlnej, umożliwi to także bezkolizyjny wyjazd z portu na tę ulicę — oraz przy bramie Katowickiej przy moście Cłowym, gdzie też konieczna jest regulacja świetlna. PKP likwidując obsadę rogatki przy wjeździe na Łasztownię i pod gmach dyrekcji ZPSS — mimo umieszczenia tam znaków „STOP" — naraziło kierowców wyjeżdżających, na kolizję z przetaczanym pociągiem. Ze względu na zabudowę bramy, tor nie jest widoczny z kabiny kierowcy i bez wysunięcia się na połowę torowiska nie ma możliwości stwierdzenia czy nie nadjeżdża pociąg. I wreszcie osiedle Reda. ZPSS zaproponował WPKM inną lokalizację przystanku autobusowego, wykonanie zatoki, zbudowanie wiaty i zamienienie przystanku na żądanie na przystanek stały. Podyktowane jest to troską zwłaszcza o dzieci, które dojeżdżają do 3 różnych szkół podstawowych. Sprawa oparła się już o Urząd Miasta, lecz zbyt długo nabiera „mocy urzędowej". (wit)

TRUDNO dziwić się **Zofii Rusiniak**, długoletniej pracownicy „Polmo", monterki z Wydziału Montażu Układów Kierowniczych, że narzeka na brak wygodnych i ciepłych butów roboczych, i temu, że najbardziej ją i jej koleżanki i kolegów przeraża perspektywa niedogrzanej hali, wraz z nadejściem zimy.

Pani Rusiniak dzieli się swoimi spostrzeżeniami z **Andrzejem Bączkowskim** z Państwowej Inspekcji Pracy, który też nie może zrozumieć dlaczego zainstalowane nawiewy ciepłego powietrza nie funkcjonują, mimo że termin ich uruchomienia już dawno minął.

Towarzyszyliśmy wczoraj zespołowi kontrolnemu, który wizytował „Polmo". I choć ogólna ocena warunków socjalnych była niezła, to wiele spraw jak te przytoczone wyżej wymagają poprawy. Ot, chociażby szatnia uczniowska w przyzakładowych warsztatach szkolnych. Zagrzybione ściany, brudne, odrapane szafki, brak ciepłej i gorącej wody — jest to, niestety nie najlepsza wizytówka zakładu, z jaką już w trakcie szkolnych praktyk spotyka się młodzież. Co prawda w „Polmo" zapewniają nas, że dług oczekiwany remont nastąpi latem przyszłego roku w czasie wakacji — to jednak jest to zdecydowanie za późno.

CZŁONKOWIE zespołu, którym kierował **Janusz Rożniej** byli niezwykle dociekliwi. Towarzyszyliśmy im na kilku wydziałach produkcyjnych, w czasie lustracji stołówek i bufetów zakładowych, interesowali się też organizacją czasu wolnego po pracy — zaglądali do klubu zakładowego i obiektów sportowych.

Więcej na pewno było momentów pozytywnych. No bo jak inaczej określić wspaniale zorganizowany, dzięki społecznej inicjatywie zapaleńców, niewielki kompleks sportowy, w którym jest miejsce i na siłownię dla kulturystów, gimnastykę rehabilitacyjną dla kobiet. Znalazły się też pomieszczenia na prysznice, saunę a nawet gabinet masażu.

Zupełnie niezła jest — co potwierdzali „odpytywani" pracownicy — zawartość zakładowych bufetów. Bogaty i niedrogi jadłospis, w tym sporo dań mięsnych, wskazuje na to, że jeśli się chce to można zupełnie przyzwoicie zaopatrzyć bufety.

W trakcie pobytu w stołówce — kierowniczka **Krystyna Popiół** skarżyły się na ciężkie warunki pracy: bardzo ciasne zaplecze i kiepska wentylację. Tymczasem personel kuchenny oprócz przygotowywania codziennie 300 obiadów, dostarcza też gotowe dania garmażeryjne do wydziałowych bufetów. Odbywa się to jednak w dużej ciasnocie i dopiero budowa nowego obiektu ułatwiłaby pracę w kuchni łatwiejszą.

To na co narzekają pracownicy na większości wydziałach produkcyjnych to przede wszystkim ogromny hałas. Jest to niestety wynik tego, że praca trwa na mocno zestarzałym parku maszynowym, a wiele obrabiarek już dawno powinno było skończyć swój żywot. Ale i w tym względzie można sytuację złagodzić. Widzieliśmy obrabiarki zabudowane specjalnymi osłonami, zamontowane tłumiki i inne rozwiązania ograniczające hałas. Nie jest tak jednak wszędzie. Szum rozklekotanych maszyn jest jednak uciążliwy. Stąd hałas a firma wypłaca załodze dodatki za pracę w warunkach szkodliwych.

Jak wiadomo z licznych publikacji na naszych łamach „Polmo" do niedawna stało przed widmem bankructwa. Obecnie jest jednym z zakładów „Jelcza" i ma w związku z tym większe możliwości finansowe rozwoju. Stąd też opracowany plan poprawy warunków bhp oparty został o realne podstawy. Chodzi teraz o to, by wdrożyć go w życie. Niezależnie jednak od programu należy usuwać na bieżąco zaniedbania, które nie wymagają większych nakładów, jak chociażby czystość, o czym świadczy schludność socjalnych pomieszczeń na poszczególnych wydziałach. Dobrze się stało, że kontrolna inicjatywa KW PZPR w Szczecinie pozwoliła na ujawnienie przykładów zaniedbań. Liczymy, że jej efektem będzie szybkie ich usunięcie, a co za tym idzie, polepszenie warunków pracy załogi fabryki z al. W. Polskiego. (wab)

Druga faza

(Dokończenie ze str. 1)

Główny obiekt zespołu — hala mieszcząca arenę — widownia na 5 tys. miejsc siedzących oraz bieżnia okólna 250-metrowa, uwzględnia maksymalne wykorzystanie hali do różnorodnych imprez sportowych oraz widowisk. Urządzenia wokół bryły umożliwiają organizację np. wystaw związanych z gospodarką morską regionu. Muszę jednak przyznać, że nie spodziewałem się zdobycia pierwszej nagrody, tym bardziej, że w rozpisanym konkursie przez szczeciński SARP brał udział nie byle jaki konkurent — był nim Wojciech Zabłocki, od kilku lat mój szef, człowiek z którym współpracuję poza granicami naszego kraju.

— Przez dłuższy czas nie można było znaleźć kontaktu ani z panem, ani też z W. Zabłockim, laureatem drugiej nagrody...

— Po prostu do 10 listopada przebywałem w Syrii w Latakii, gdzie pracowaliśmy nad projektem dość sporego centrum sportowego. Do mnie m. in. należało zaplanowanie i wkomponowanie zespołu pływalń o różnych rozmiarach. Wiadomość o wyróżnieniu w konkursie zastała mnie właśnie tam.

— Czy specjalizuje się pan w planowaniu architektury sportowej?

— Robię to od 26 lat. Jestem członkiem Międzynarodowej Unii Architektów i stałym sekretarzem grupy roboczej „Sport — Wypoczynek — Rekreacja". Ostatnio zaprojektowałem kompozycję przestrzenną ośrodka sportu, kultury i rekreacji w Piotrkowie, na którym to obiekcie odbyły się dożynki centralne. Podobny zrealizowany obiekt jest użytkowany w Zamościu. Byłem także laureatem drugiej nagrody w konkursie na zespół obiektów sportowych w Poznaniu (GKS Olimpia) i urządzeń AWF.

— Projekt szczecińskiej hali zyskał akceptację Komitetu Budowy. Spotkał się także ze społecznym uznaniem. Inwestor zalecił zespołowi opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych...

— Będzie to znacznie poważniejsze zadanie niż przygotowanie materiałów na konkurs. Przede wszystkim prace potrwają o wiele dłużej, gdyż w pierwszym etapie należy — wspólnie z inwestorem — przeanalizować powtórnie program użytkowy, następnie opracować projekt koncepcyjny dla każdej branży i dopiero w trzecim etapie zabrać się za założenia techniczno-ekonomiczne. Liczę, że całość szeroko zakrojonych prac trwać będzie dłużej niż rok. To poważna robota.

— Czy podczas prac projektowych może wiele się zmienić?

— Zakładam, że zasadnicza konstrukcja musi być wykonana. Inwestor może zalecić szereg nowych rozwiązań, nawet wewnątrz areny, a tym bardziej wśród urządzeń towarzyszących. Chcielibyśmy znać jak najwięcej dodatkowych szczegółów, dotyczących zaplecza funkcji widowiskowej. Chodzi o pomieszczenia dydaktyczne, garderoby dla artystów, studio nagrań, sceny, pracownie dekoracyjne i poligraficzne, itp.

— Kiedy, według wszelkich prawideł architektonicznych, rozpoczną się pierwsze prace budowlane?

— Za dwa lata, nie wcześniej.

— A roboty ziemne, związane z uzbrojeniem i pracami hydrotechniczno-inżynierskimi?

— Na wielu budowlach świata, a szczególnie sportowo-turystycznych, stwarza się warunki do rozpoczęcia robót wstępnych przed wykonaniem całkowitej dokumentacji. Nie widzę przeszkód by tak się stało w przypadku szczecińskiej hali widowiskowo-sportowej. Wszystko zależy od inwestora, projektanta i wykonawców.

Rozmawiał: E. PAWŁOWSKI

W Gryfinie — bezpłatnie

Ustawianie świateł i regulacja silników

GRUPA Ruchu Drogowego RUSW w Gryfinie wespół z GS „Samopomoc Chłopska" organizują w tym mieście w najbliższą sobotę tj. 15 bm. w godz. 9—12 akcję bezpłatnego ustawiania świateł w pojazdach oraz regulacji silników. Specjaliści oczekiwać będą na zmotoryzowanych w Stacji Obsługi Samochodów GS w Gryfinie przy ul. Bohaterów Stalingradu. (bez)

Nasz trybun

(Dokończenie ze str. 1)

drugiego — oprócz nich funkcjonowałby również społeczny rzecznik praw obywatelskich na szczeblu centralnym. Komu jednak powinien podlegać: Sejmowi czy Radzie Państwa? To rzecz do rozstrzygnięcia.

Sprawa druga: Ustalenie kryterium działalności rzecznika. Legalność podejmowania decyzji jest chyba kryterium zbyt wąskim. Formalna zgodność z prawem — także. Wiele decyzji jest przecież podejmowanych zgodnie z prawem, choć w społecznym odczuciu są one dwuznacznie sprawiedliwe.

Rzecznik praw obywatelskich powinien więc, jak sama nazwa wskazuje, podejmować decyzje zgodne z prawem, ale również spełniające oczekiwania społeczne.

Sprawa trzecia: Kto to powinien być? Autorytet moralny i społeczny. Nasz trybun. Ale — jak powinien się on usytuować w stosunku do już istniejących instytucji i ciał społecznych? Czy jego decyzje powinny mieć znaczenie nadrzędne w stosunku do podejmowanych przez inne organy? Na jakich zasadach ułożyć się powinna jego współpraca z radami narodowymi i organami prokuratury?

I wreszcie: Jakie sprawy powinien podejmować rzecznik? Na pewno nie wszystkie, z którymi dziś zwracają się obywatele w swoich skargach do urzędów i instytucji rozmaitych szczebli. Wśród tych spraw są jednak problemy trudne, bolesne, często kontrowersyjne, które znamionują pewne utrwalające się, negatywne zjawiska w funkcjonowaniu życia społecznego. A więc sprawy, które mogą zakłócać normy współżycia społecznego. Takie powinien rozpatrywać rzecznik w pierwszej kolejności.

Koncepcja organizacyjno-prawna instytucji rzecznika praw obywatelskich, przedstawiona przez Jerzego Jaskiernię, nie jest dokumentem.

Raczej — zaproszeniem do dyskusji, już nie o charakterze i roli rzecznika ale o szczegółach, które dla funkcjonowania tej instytucji mogą okazać się bardzo istotne.

Bożena WAWRZEWSKA

Kolejne posiedzenie Rady Chorągwi

• Odznaczenia dla zasłużonych
• Tytuły Drużyn Sztandarowych

WCZORAJ w Pałacu Młodzieży odbyło się ostatnie już w tym roku posiedzenie Rady Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP. Na spotkanie przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i politycznych miasta oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania.

SPOTKANIE, które otworzył komendant Chorągwi hm PL Edmund Runowicz poświęcone było problemom dotyczącym kształcenia kadry instruktorskiej. W trakcie jego trwania wręczono odznaczenia przyznane przez Główną Kwaterę ZHP. Krzyżem za Zasługi dla ZHP oraz Rozetą z Mieczami, odznaczeni zostali: pośmiertnie — **Maksymilian Golisz** i **Bolesław Jeruszko**. Te same odznaczenia otrzymali **Maria Nowak-Lenczarowska, Wincenty Szałek, Aleksander Walczak** oraz **Józef Wołęcki**. Rozetą z Mieczami do Krzyża za Zasługi dla ZHP udekorowano **Telesfora Badetko** oraz **Stanisława Gabrysiaka**. Krzyże za Zasługi dla ZHP wręczono **Jerzemu Wojciechowskiemu** i **Wiesławowi Gardasowi**.

Rada Chorągwi zatwierdziła również wniosek Prezydium Rady dotyczący nadania tytułu „Drużyna Sztandarowa Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej". W bieżącym roku najlepsze okazały się: 101 Drużyna Starszoharcerska „Czarne Stopy" z Hufca Pogodno, 13 DSH „Lewe Łąki" z Hufca Nowogard oraz dwie drużyny młodszoharcerskie — 84 DH „Harcerze Wschodzącego Słońca" z Hufca Szczecin-Śródmieście i 42 DH „Wędrowcy" z Hufca Pyrzyce.

Najwięcej głosów w plebiscycie „Instruktor Roku" otrzymał Jan Czaban — komendant Kręgu Instruktorskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Oprócz tych wyróżnień kilku instruktorów otrzymało nagrody komendanta Chorągwi za rok 1985/86.

W czasie obrad dyskutowano o sposobach doskonalenia i kształcenia kadry instruktorskiej oraz o pozyskiwaniu nowych instruktorów. Równocześnie z posiedzeniem rady trwało spotkanie Rad Drużyn Sztandarowych z kolegium „Harcerskiego Tropu" na którym omówiono zasady zdobywania tytułu oraz sposoby popularyzacji współzawodnictwa. (wg)

Słone cuda pod wodą

(Dokończenie ze str. 1)

kilkudziesięciu latach trzeba niestety umykać przed wodą i kurzawką.

W kopalni „Solno", która mogła zakończyć pracę z chwilą uruchomienia na początku br. nowej otworowej kopalni „Przyjma" koło Mogilna, pozostało 800 komór na głębokości od 470 do 600 m, o łącznej pojemności 15 milionów metrów sześc. Wszystkie one, wraz z ok. 300 km chodników, są sukcesywnie wypełniane ługiem posodowym — odpadami produkcyjnymi z pobliskich zakładów sodowych w Janikowie. Cała operacja napełniania wyrobisk potrwa 3 lata.

Starym górnikom solnym żal nie tylko kopalni, w której spędzili życie. Już tylko na filmie i fotografiach obejrzeć będzie można słone cuda „solne" pięknie rzeźbione przez naturę, kolorowe ściany chodników i wyrobisk, naturalne „mozaiki", a przede wszystkim... teatr położony 500 m pod ziemią stanowiący przez długie lata miejsce wszystkich górniczych uroczystości. Ostatecznie w Inowrocławiu pozostanie tylko tradycja, stara wieża wyciągowa i organizowane właśnie muzeum górnictwa soli na Kujawach.

Zlokalizowano źródło wycieku mazutu do Odry

(Dokończenie ze str. 1)

tora został natychmiast zablokowany. Trwają prace nad usuwaniem ekologicznych skutków zanieczyszczenia. Rozmiarów i konsekwencji skażenia wód nie da się jeszcze określić.

Natomiast w Polsce dla zatrzymania zanieczyszczeń ustawiona została w Brzezcach specjalna przegroda pływająca. Ochroniła ona ujęcie wody dla Zakładów Azotowych „Kędzierzyn". Kolejne przegrody ustawione zostały przez wojsko, straż pożarną i siły Obrony Cywilnej w Cisku, Koźlu i Januszkowicach (ta ostatnia — za Kędzierzynem-Koźlem).

Przegrody spełniają swoją rolę. Zatrzymują mazut, który jest wydobywany z rzeki.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550

Po moskiewskim szczycie RWPG

Nowy impuls

(Korespondencja z ZSRR)

SPOTKANIE przywódców bratnich partii krajów RWPG w Moskwie śledzone było z dużą uwagą nie tylko w krajach socjalistycznej wspólnoty. Zwięzłość i lakoniczność informacji zrozumiała przy tego rodzaju roboczych spotkaniach przywódców, wywoływała w wielu kołach obserwatorów politycznych na Zachodzie, różne domniemania i fale różnorodnych domysłów.

TYMCZASEM spotkanie w Moskwie — jak stwierdził w odpowiedzi na pytania dziennikarzy zachodnich, podczas konferencji prasowej w Moskwie, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych Eduard Szewardnadze — było zwyczajowym, roboczym spotkaniem, normalnych w praktyce spotkań przywódców partyjnych krajów socjalistycznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że na tak wysokim forum rozpatruje się problemy dużej rangi, że wzajemna wymiana doświadczeń i informacji służy wypracowaniu wspólnej strategii dla dalszego rozwoju i umocnienia współpracy

TO, że spotkanie przywódców bratnich partii nastąpiło w kilka dni po zakończeniu obrad 42 sesji RWPG — dowodzi raz jeszcze, jak wielkie znaczenie nadaje się dążeniom do przyspieszenia rozwoju gospodarczego państw socjalistycznych, jednoczenia w tym celu wysiłków, zacieśniania współpracy, poszukiwania nowych, efektywniejszych jej form.

Warto pamiętać o tym, iż kraje RWPG w ostatnich latach rozpoczęły realizację wielu zakrojonych na szeroką skalę, wielostronnych porozumień gospodarczych. Poważnie rozszerza się międzynarodowa specjalizacja i kooperacja w nieznanych dotąd rozmiarach i formach. Bezpośrednio łączą one coraz więcej zakładów produkcyjnych i jednostek naukowo-badawczych. Szybko powstają nowe, wspólne przedsiębiorstwa. Ostatnie miesiące dowodzą jak intensywne stają się działania integrujące nasze gospodarki. Rozszerza się na szeroką skalę międzynarodową współpracę naukowo-produkcyjną m. in. na podstawie kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego do roku 2000

Nie są to sprawy proste ani łatwe. Te nowe formy i zjawiska rodzą konieczność usprawniania i przystosowania mechanizmów współpracy do wymogów współczesności, skracania czasu podejmowania decyzji, doskonalenia form rozliczeń finansowo-walutowych itp. Niezbędne są więc niekiedy decyzje na najwyższych szczeblach, mocne impulsy dla przyspieszenia tych procesów, zwiększenia efektywności współpracy. Sądzić należy, że jednym z takich impulsów będzie moskiewskie spotkanie.

JEST rzeczą zrozumiałą, że uczestnicy tak ważnego forum dokonali również wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe. Idzie przecież o koordynacje wspólnych wysiłków, a na arenie międzynarodowej w sprawach mających podstawowe znaczenie dla całej ludzkości — zapewnienia trwałego i powszechnego bezpieczeństwa i zgodnej, pokojowej współpracy międzynarodowej W związku z tym uczestnicy spotkania w pełni poparli stanowisko ZSRR w Reykjaviku, podkreślając konieczność wzmożenia wspólnych wysiłków o likwidację broni jądrowej i ograniczenie konwencjonalnej, utrwalenie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Tylko w warunkach trwałego i powszechnego pokoju istnieje bowiem możliwość pełnego spełnienia śmiałych i dalekosiężnych planów nakreślonych przez nasze kraje.

Leszek WYRWICZ

Kalejdoskop sportowy

◆ ZBIGNIEW BOŃIEK z AS Roma, został powołany — obok Włodzimierza Smolarka (Eintracht Frankfurt) i Romana Wójcickiego (FC Homburg) do kadry na mecz z Holandią w Amsterdamie. Poinformował o tym dziennikarza PAP trener Wojciech Łazarek.

Inni kadrowicze, po spotkaniu z Irlandią w Warszawie udali się wprost do Bydgoszczy, gdzie w ośrodku tamtejszego Zawiszy przygotowują się do meczu z Holendrami.

◆ W DRUGIM meczu piłkarskich reprezentacji NRD i Polski do lat 17 rozegranym w Zerbst zwyciestwo odniosła drużyna Polski wygrywając 2:0 (2:0). Pierwszy mecz w Stassfurcie wygrała Polska 3:2.

◆ PODCZAS mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów w wadze lekkociężkiej (90 kg) złoty medal zdobył Anatolij Chrapatyj — 412,5 kg. Miejsca Polaków: czwarte Piotr Krukowski — 387,5 kg, 5. Sławomir Zawada — 380 kg.

◆ W CZWARTEK w Warszawie odsłonięto pomnik, poświecony pamieci amerykańskich bokserów, którzy zginęli w katastrofie lotniczej, jaka zdarzyła się 14 marca 1980 r. na lotnisku Okecie. Monument stanał na terenie stadionu Klubu Sportowego Skra.

Obecni byli reprezentanci USA na VIII Turniej im. Feliksa Stamma, grupa polskich pięściarzy, przedstawiciele zagranicznych ekip sportowych, startujących w turnieju.

Pod Częstochową

Kraksa 50 pojazdów

WCZORAJ w godzinach rannych i przedpołudniowych panowała w kraju gęsta mgła. Wskutek słabej widoczności i braku rozwagi kierowców doszło na szosach do wielu wypadków. Na trasie szybkiego ruchu Warszawa — Katowice, pod Częstochową wydarzyła się kraksa samochodowa, w której uszkodzonych zostało aż 50 pojazdów. 20 osób zostało rannych: przewieziono je do szpitali. Ruch był wstrzymany przez kilka godzin. Podobna kraksa, w której uczestniczyło kilkanaście samochodów, miała miejsce również na tej trasie — w woj. piotrkowskim i tu nie było na szczęście ofiar śmiertelnych.

Żywa pochodnia

NIECODZIENNY pożar wydarzył się wczoraj późnym wieczorem na Niebuszewie. Kompletnie zamroczony alkoholem lokator parterowego mieszkania w starej czynszówce siedząc na stołku w kuchni zasnał najprawdopodobniej z papierosem w dłoni. Od niedopałka zajęło się na nim ubranie — ale nar kotyczny, alkoholowy sen był tak mocny, iż mężczyzna nawet nie poczuł, że pali się żywcem! Na szczęście znaleźli się w porę sąsiedzi. „Żywa pochodnię" oblano woda, wezwano Straż Pożarną (która nie miała już nic do roboty) oraz pogotowie ratunkowe. Lekarz skierował ciężko poparzonego do kliniki PAM na Pomorzanach. (ap)

Przegląd wydarzeń

◆ ZAPYTANY na konferencji prasowej, co ma do powiedzenia na temat rozmów polsko-amerykańskich w Wiedniu, rzecznik Departamentu Stanu Charles Redman stwierdził, że spotkanie wiceministra J. Kinasta z asystentem sekretarza stanu Rozanne Kidgway odbyło się w kontekście rozszerzającego się dialogu między obu rządami po decyzji o zwolnieniu wszystkich więźniów politycznych w Polsce. Naszą politykę — powiedział rzecznik — poddajemy stałemu i aktywnemu przeglądowi. Było to powtórzenie takiego samego stwierdzenia, złożonego już poprzednio przez rzecznika Departamentu Stanu. Relacjonując ostatnią wypowiedź rzecznika na temat stosunków USA — Polska, agencja Reutera podkreśla, że nadal nie podał on, kiedy mogłaby zostać podjęta decyzja o uchyleniu dotychczas obowiązujących restrykcji wobec Polski.

◆ PRZEBYWAJĄCY w Finlandii członek BP i sekretarz KC KPZR Jegor Ligaczow na konferencji prasowej stwierdził, że Związek Radziecki aktywnie popiera propozycje utworzenia na północy Europy strefy bezatomowej. Poinformował on, że uzupełniając i rozwijając swoje stanowisko Związek Radziecki uznał za możliwe podjęcie wielu nowych kroków w tej dziedzinie.

Z Wrocławia

Hipopotam jedzie na eksport do Afryki

WROCŁAW PAP. 13 bm. z wrocławskiego ZOO wyekspediowano do Afryki Północnej, z przeznaczeniem dla ZOO w Aleksandrii, dorodnego młodego 14-miesięcznego hipopotama, który urodził się i wychował właśnie we Wrocławiu. Hipopotam waży ok. 500 kilogramów. Ulokowano go w specjalnej klatce i umieszczono w dużej ciężarówce TIR. Na podróż do Afryki (przez Morze Śródziemne na promie) hipopotama zaopatrzono w kilka skrzyń jabłek, marchwi i siana.

Wrocławskie ZOO otrzyma wkrótce w zamian za hipopotama z ogrodów zoologicznych w Afryce: gibbonów tajlandzkich (rzadkie okazy małp człekokształtnych).

Najlepsze stacje obsługi

PRZEZ trzy miesiące (lipiec, sierpień, wrzesień) wszystkie stacje obsługi szczecińskiego „Polmozbytu" rywalizowały o miano najlepszej. Klienci w specjalnych ankietach oceniali zarówno kulturę obsługi jak i jakość wykonanej naprawy.

W grupie dużych stacji najwyższe oceny zyskały stacje w Myślibórzu i Łobzie, zaś w grupie małych — stacja przy pl. Orła Białego w Szczecinie i Pawilon Handlowo-Usługowy w Stargardzie.

Wśród klientów, którzy wypełnili ankiety, rozlosowano opony samochodowe. Szczęście uśmiechnęło się do mieszkańców Szczecina: Franciszka Kowalczyka, Krzysztofa Siałkowskiego i Mariana Kwiecińskiego

W Czechosłowacji

Biblioteka dla niewidomych

WIELKĄ popularnością wśród osób z uszkodzeniami wzroku cieszy się Drukarnia i Biblioteka dla Niewidomych w Pradze. Jest to wyspecjalizowana placówka Związku Inwalidów. W ubiegłym roku obsłużono tu około 13 000 członków tej organizacji społecznej. Wypożyczyli oni tutaj 177 000 taśm i kaset magnetofonowych oraz przeszło 10 000 książek wydrukowanych pismem Braille'a. Dział wysyłkowy biblioteki wyekspediował do odbiorców 16 500 paczek, zawierających prawie 96 000 taśm i kaset.

ZBIORY Drukarni i Biblioteki dla Niewidomych zawierają 1 850 dzieł na taśmach magnetofonowych w liczbie po dwa do dziewięciu egzemplarzy każde. Prawie 500 książek dźwiękowych nagrano na 25 000 kaset. Biblioteka posiada 10 000 książek wydrukowanych pismem punktowym — łącznie 1 770 tytułów. Biblioteka opracowuje i udostępnia także specjalny zbiór literatury fachowej, przeznaczony dla niewidomych i niedowidzących uczniów i absolwentów szkół średnich oraz studentów wyższych uczelni.

Rosnące zainteresowanie społeczeństwa życiem współobywateli — inwalidów wzroku znalazło swoje odzwierciedlenie w pracy bibliotek publicznych. W pięciu miastach wojewódzkich Czeskiej Republiki Socjalistycznej (Brno, Ústí nad Łabą, Ostrawa, Pilzno, Czeskie Budziejowice) istnieją już wyspecjalizowane działy i zbiory nagrań książek dźwiękowych.

K. Penderecki koncertuje w Bratysławie

DZIŚ w Bratysławie wydarzenie artystyczne: występ Krzysztofa Pendereckiego, który poprowadzi koncert w słowackiej filharmonii. Na koncert — na który już dawno wykupiono wszystkie bilety, złożą się utwory Krzysztofa Pendereckiego, m. in. „Tren pamięci ofiar Hiroszimy" i Drugi koncert wiolonczelowy.

Wczoraj w kraju

◆ NA wczorajszym posiedzeniu Rada ds. Rodziny zajęła się oceną skutków ruchu cen i płac dla sytuacji materialnej rodzin w latach 1984—85 i wnioskami jakie z tego wypływają. Analizy wskazują, że rośnie liczba rodzin o wyższych dochodach, ale równocześnie tempo poprawy warunków życia rodzin mniej zamożnych jest powolne Z przedstawionych radzie danych Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wynika, że 4-procentowy wzrost dochodów realnych w ub. roku objął tylko 58 proc. rodzin pracowniczych, natomiast 42 proc. odczuło ich spadek.

◆ WCZORAJ po raz pierwszy z krajową siecią elektroenergetyczną zsynchronizowano dziewiąty 360-megawatowy blok największej i nadal budowanej Elektrowni „Bełchatów". Wszystkie związane z tą operacją czynności przebiegły zgodnie z programem. Poprawnie pracują wszystkie urządzenia i podzespoły bloku. W połowie grudnia rozpocznie się jego normalna eksploatacja.

◆ W 10 ROCZNICĘ działalności Polskiej Żeglugi Bałtyckiej Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki przyznał temu przedsiębiorstwu uprawnienia do prowadzenia samodzielnej działalności w turystyce zagranicznej. Armator kołobrzeski, a przede wszystkim jego biura podróży w kilku miastach, uzyskały możliwości kompleksowej obsługi polskich i zagranicznych grup turystycznych

90-lecie kina w Polsce

W TEATRZE im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odbędzie się dziś po spektaklu „Cień" projekcja najstarszych filmów świata — 40 obrazów braci Lumiere. Impreza będzie rekonstrukcją — równo po 90 latach — pierwszego na ziemiach polskich pokazu filmowego, czyli jak to kiedyś pisano „żywych obrazów". W ten sposób zainaugurowane zostaną w Krakowie obchody 90-lecia kina w Polsce.

Kartka z kalendarza

Hołd pamięci J. Dąbrowskiego

KIJÓW PAP. 180 lat temu w Żytomierzu na Ukrainie urodził się Jarosław Dąbrowski — polski rewolucjonista, generał i dowódca sił zbrojnych Komuny Paryskiej.

Z tej okazji przedstawiciele Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikiem J. Dąbrowskiego w Żytomierzu. Spotkali się także z młodzieżą szkoły noszącej imię tego wybitnego Polaka.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 14 BM.
M/s „Kopalnia Zofiówka" z Bremen.

STATKI NA WYJŚCIU 14 BM.
M/s „Nowy Sącz" do Włoch,
m/s „Malbork" do Antwerpii,
m/s „Niewiadów" do Danii.

STATKI NA WEJŚCIU 15 BM.
M/s „Wadowice" z RFN,
m/s „Kutno" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 15 BM.
Nie przewiduje się.

STATKI NA WEJŚCIU 16 BM.
M/s „Gniezno" z Belgii,
m/s „Łomża" z Belgii.

STATKI NA WYJŚCIU 16 BM.
M/s „Turoszów" do Asnaes.

Przed pielgrzymką papieża do USA

WASZYNGTON PAP. W Waszyngtonie trwają obrady ogólnokrajowej konferencji biskupów katolickich reprezentujących blisko 60 milionów wiernych w Stanach Zjednoczonych. Konferencja poświęcona jest zarówno problemom wiary, liturgii katolickiej, stosunkom pomiędzy katolicką społecznością Stanów Zjednoczonych a Watykanem jak i podstawowym problemom społecznym i gospodarczym USA.

W drugim dniu wybrano nowego przewodniczącego 300-osobowej narodowej konferencji episkopatu USA. Został nim arcybiskup St. Louis John L. May, wiceprzewodniczącym — arcybiskup z Cincinnati Daniel Pilarczyk. Podczas konferencji prasowej nowo wybrany przewodniczący oświadczył, iż w całej pełni popiera propozycje wysłania delegacji biskupów amerykańskich do Watykanu w celu przezwyciężenia podstawowych różnic dzielących społeczność katolików amerykańskich i Watykan oraz zalagodzenia sporów przed następną pielgrzymką papieża Jana Pawła II do USA we wrześniu 1987 r. W stosunkach pomiędzy społecznością Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych a Watykanem panuje chłód. Musimy podjąć wysiłki aby stosunki te uzdrowić — oświadczył arcybiskup May i dodał, że „to, co wywołuje napięcie w tych stosunkach winno być przedmiotem szczerej i głębokiej dyskusji".

Między wielu duchownymi Kościoła katolickiego w USA a Watykanem powstały głębokie różnice w takich sprawach jak instytucja rozwodów i sakramentu małżeństwa, przerywanie ciąży i zdrowie rodziny, w sprawie homoseksualizmu i obyczajowości w Kościele katolickim oraz w sprawie roli kobiet w Kościele katolickim. Wielu głęboko wierzących katolików czuje się wyobcowanych ze społeczności katolickiej i odtrąconych przez Kościół" — powiedział.

W debacie ogólnej biskupi zwracali uwagę, iż ortodoksyjne stanowisko Watykanu w sprawach dotyczących interpretacji niektórych doktryn wiary odsunęło od Kościoła katolickiego miliony młodych i głęboko wierzących katolików. Zrażeni ortodoksyjnym stanowiskiem Watykanu ludzie ci nie powrócą już na łono Kościoła katolickiego.

Konferencja poświęciła specjalną sesję zamkniętą sprawie arcybiskupa Seatle Raymonda Hunthousena, którego Watykan pozbawił wielu uprawnień duszpasterskich za zbyt liberalne stanowisko w sprawach wiary i liturgii katolickiej. Watykan oskarżył go o odejście od nauki Kościoła w sprawach małżeństwa, rozwodów, przerywania ciąży, homoseksualizmu i roli kobiet w Kościele katolickim.

W Stanach Zjednoczonych arcybiskup Raymond Hunthausen znany jest przede wszystkim jako główny przywódca moralny społeczności katolickiej w kampaniach antyatomowych i antyzbrojeniowych. Arcybiskup Hunthausen wypowiada się przeciwko wyścigowi zbrojeń a główne hasło jego kampanii głosi, iż podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia i protestu przeciwko działaniom i polityce zbrojeń, która grozi zagładą ludzkości.

Tajny „Bombaj" w Szczecinie (2)

Poker z agentem nr 1216

POLSKI WYWIAD WOJSKOWY w hitlerowskim Szczecinie w latach 1933—1939, zakodowany jako placówka „Bombaj", miał szereg istotnych osiągnięć — o czym pisałem w poprzednim artykule („Kurier" z 17 października). Placówką kierowali: porucznik Wacław Gilewicz i chorąży Kazimierz Ziembiewicz. Ziembiewicz pod pseudonimem „Ziehm" kierował też posterunkiem wywiadowczym „Port". Wiosną 1939 roku Niemcy aresztowali Ziembiewicza, ale we wrześniu 1939 roku wraz z płk. Antonim Szymańskim — attache wojskowym i lotniczym naszej ambasady w Berlinie i por. Wacławem Gilewiczem opuścił on Niemcy. Brak bliższych danych w jakich okolicznościach to się stało. Zachowało się jedynie zdjęcie tej trójki — publikowane po raz pierwszy w książce Leszka Gondka — **„Wywiad polski w III Rzeszy 1933—1939".**

Szczecin, jak już o tym pisałem poprzednio, był ośrodkiem kierowania II Okręgiem wojskowym III Rzeszy — okręgiem przygranicznym wymierzonym wprost w terytorium Polski. Tutaj działała też poważna centrala Abwehry kierująca agentami zajmującymi się konkretnymi obszarami Polski. Załączona mapka (pochodząca z książki L. Gondka), ujawnia jakimi placówkami centrala szczecińska kierowała na pograniczu z Polską, skąd obserwowano i skąd werbowano dla Niemiec agentów wywiadu wojskowego. Wielkim wyczynem naszego wywiadu było więc zwerbowanie i przewiezienie do Warszawy szefa wyszkolenia jednego z korpusów Wehrmachtu — majora Loewe. Dopiero po zdobyciu polskich dokumentów Niemcy zorientowali się na jakie zuchwalstwo zdecydowali się oficerowie polskiego wywiadu wojskowego.

Szczecińska placówka Abwehry też miała swoje sukcesy na terytorium Polski. W 1937 roku polski agent nr 1216 meldował, że placówka ta zwerbowała dla Niemców na terenie Warszawy oficera polskiego, lekarza, zatrudnionego w jednym ze sztabów wojskowych i wysokiego rangą urzędnika bankowego. Autorem tego werbunku był major Albrecht Funk — kierownik Abwehrstelle Stettin.

Był to zatem sukces połowiczny. Niemieccy agenci w Warszawie nie wiedzieli, że ich nazwiska i funkcje wkrótce po werbunku będą znane polskiemu wywiadowi dzięki pracy agenta nr 1216. Agenta, który działał na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Ba, agenta, który był... kobietą. Kobietą prowadzącą handel warzywami i owocami w Gdańsku. Sylwetka tego agenta, jego usadowienie w samym centrum pracy wywiadowczej Niemców przeciw Polsce było mistrzowskim, pokerowym zagraniem Dwójki. (tragiczny finał tej sprawy należy natomiast do „osiągnięć" politycznych sztabu generalnego naszego wojska, już po wybuchu wojny).

Agentem tym była Paulina Tyszewska. Była ona krewną (siostrą) Franciszki Bruckiej również Polki, która wyszła za mąż za Franciszka Bruckiego z Gdańska, odznaczonego Krzyżem Żelaznym II klasy za bojowy udział po stronie niemieckiej, w I wojnie światowej. Brucki został agentem polskiego wywiadu, a jego i jego żony rodzina była ze zrozumiałych względów w zasięgu zainteresowania polskiego wywiadu.

Paulina Tyszewska urodzona 13 kwietnia 1899 roku — piąte dziecko ogrodnika z Nowego nad Wisłą po wielu perypetiach wojennych i powojennych związała swój los z Reinholdem Kohtzem — weteranem, oficerem niemieckiej marynarki wojennej, kawalerem wielu odznaczeń bojowych, w tym za wojnę na terenie kolonii niemieckich. On, po wielu różnych zajęciach w Gdańsku i w Niemczech, został w końcu zakontraktowany jako zastępca kierownika gdańskiej placówki Abwehry. Z pensją 400 marek miesięcznie. Od tej pory komandor podporucznik Reinhold Kohtz podlegał szefowi placówki, komandorowi porucznikowi Wolfowi Dietrichowi. R. Kohtz był urodzony w Gdańsku 21 sierpnia 1889 roku jako syn radcy sanitarnego w rodzinie mieszanej, niemiecko-żydowskiej.

Gdy związek Tyszewskiej z Kohtzem ugruntował się, ona zaczęła prowadzić sklep warzywny we Wrzeszczu (przy Adolf Hitlerstrasse), a oboje zamieszkali w Sopocie przy dzisiejszej ul. Dzierżyńskiego 6, polski wywiad wojskowy podjął próbę werbunku Tyszewskiej. Dano jej do zrozumienia, przez rodzinę Bruckich, że może liczyć na każde pieniądze, zwłaszcza że Tyszewska miała długi podatkowe. Upłynęło wiele czasu zanim jednak zdecydowała się na współpracę z polskim wywiadem, żądając miesięcznego wynagrodzenia w wysokości 300 guldenów gdańskich (600 zł polskich). Wyrażono natychmiast zgodę i odtąd kartoteka doniesień informacyjnych agenta nr 1216 pęcznieje od niezwykle ważnych, drobiazgowych ustaleń, ale i informacji o znaczeniu ogólnym i szczególnym. Tyszewska przekazuje nazwiska i adresy agentów niemieckich pracujących w Gdańsku i w całej Polsce, reakcję władz Abwehry na aresztowania niemieckich agentów w Polsce, ostrzega przed mającymi nastąpić aresztowaniami polskich agentów w Niemczech. Ujawnia nazwiska, adresy i inne szczegóły dotyczące oficerów Abwehry w Królewcu, Szczecinie, Gdańsku i Berlinie. Przesyła meldunki o tym, że w Rydze i Sztokholmie pod konkretnymi adresami odbywają się spotkania przedstawicieli niemieckiego wywiadu ze szczególnej wagi agenturą z Polski.

Skąd czerpie te wiadomości Paulina Tyszewska? Głównie od męża. Jest on całkowicie nieświadomym informatorem. Polski wywiad dobrze rozpoznał osobowość komandora podporucznika Reinholda Kohtza. Ze względu na swoje pół-żydowskie pochodzenie był w pracy całkowicie towarzysko izolowany. Jego jedynym przyjacielem, powiernikiem i doradcą staje się Paulina Tyszewska. Zwierza się jej ze wszystkich zawodowych sukcesów i trosk, jego znajomości i przypuszczeń. Wywiad polski korzystając bieżąco z przekazywanych przez nią informacji musi stale odwracać uwagę wywiadu niemieckiego i kierować podejrzenia o „przecieki" na inne osoby. Robi to przez wiele lat zręcznie. Słowem zagrywka pokerowa z Pauliną Tyszewską jest najwyższej próby. Ostatni meldunek Tyszewskiej dotarł do centrali polskiego wywiadu wojskowego „Zachód" w czerwcu 1939 r.

We wrześniu 1939 roku do małżeństwa Bruckich zwrócił się jeden z oficerów polskiego wywiadu z propozycją wywiezienia ich do Szwecji. Odmówili. Paulina Tyszewska nie była podenerwowana wybuchem wojny. Liczyła na głęboką konspirację swojej pracy. Niestety, pozostawienie przez polski Sztab Generalny w Forcie Legionów w Warszawie ogromnej góry dokumentów wywiadu wojskowego, które wpadły w ręce niemieckie stało się przyczyną wielu tragedii.

Sąd wojenny III Rzeszy przeprowadził proces małżonków Bruckich i Pauliny Tyszewskiej. Dopiero na procesie tym Reinhold Kohtz zorientował się dla kogo pracował, informując Paulinę Tyszewską o swojej pracy. 21 marca 1941 roku małżonkowie Bruccy i Paulina Tyszewska zostali po wyroku ściętci. Reinhold Kohtz otrzymał 5 lat więzienia za szczególną lekkomyślność, którą wykorzystywał wywiad polski.

O całej tej historii wiemy dziś głównie z uzasadnienia wyroku sądu wojennego III Rzeszy. Na przykładzie Pauliny Tyszewskiej i rodziny Bruckich, Niemcy zorientowali się jakimi potencjalnymi możliwościami głębokiego wtargnięcia w tajemnice III Rzeszy dysponował wywiad polski. Abwehra musiała sama przed sobą przyznać, że nie miała pojęcia o tej agenturze i że była ona dla niemieckiego wywiadu działającego szablonowo nie do wykrycia. Spryt, inteligentne rozpoznanie i właściwe usytuowanie agenta spowodowało, że sprzedawczyni ogórków i marchewki w sklepiku we Wrzeszczu dostarczała Polsce najtajniejsze wiadomości III Rzeszy.

Stefan JANUSIEWICZ

PS. Po moim poprzednim artykule Tajny „Bombaj" w Szczecinie zgłosił się do redakcji **p. Stanisław Słowik**, mieszkaniec naszego miasta, który przed wojną poznał w tym mieście obu oficerów polskiego wywiadu — Wacława Gilewicza i Kazimierza Ziembiewicza. Wkrótce wrócimy do jego relacji i do innych kwestii związanych z pracą polskiego wywiadu wojskowego w hitlerowskim Szczecinie. **S.J.**

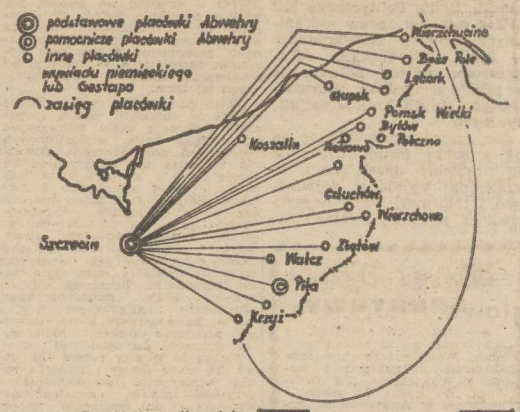

SZKIC z książki Leszka Gondka „Wywiad polski w III Rzeszy 1933—1939" przedstawiający strukturę terytorialną szczecińskiej centrali Abwehry.

OFICEROWIE polskiego wywiadu wojskowego we wrześniu 1939 roku. Na pierwszym planie płk Antoni Szymański, w głębi kierownicy szczecińskiej placówki „Bombaj" por. Wacław Gilewicz (z lewej) i chor. Kazimierz Ziembiewicz. Zdjęcie z książki Leszka Gondka.

Ostatnie chwile „Groma"

U WYBRZEŻY Narviku odnaleziono wrak polskiego niszczyciela „Grom". Ta wiadomość stała się okazją do przypomnienia wydarzeń z pierwszych miesięcy 1940 roku, kiedy to alianci próbowali przeciwstawić się hitlerowskiej inwazji na Norwegię. W działaniach na wodach fiordów, u boku brytyjskiej floty, brały udział polskie okręty: „Burza", „Błyskawica", „Grom", „Orzeł" i transportowiec „Chrobry".

Opis ostatnich chwil „Groma" znajdujemy w książce Edmunda Kosiarza „Flota Białego Orła". Było to 4 maja...

„Około godz. 8 okręt stał w bezruchu, a z jego pokładu bacznie obserwowano wybrzeże. Przy wejściu do fiordu pojawiły się sylwetki okrętów brytyjskich. W kilka minut później w pobliżu okrętu przeleciały na wysokości około 3000 m dwa samoloty niemieckie. Kmdr ppor. Hulewicz polecił uruchomić maszyny i zarządził alarm przeciwlotniczy, ale samoloty nie przystępowały do ataku. Podczas gdy obserwowano ich przelot, nad okrętem na jeszcze większej wysokości pojawił się trzeci samolot. Dostrzeżono go z pokładu „Groma", ale ze względu na dużą wysokość nie otwierano ognia. Atak bombowy z wysokości 5000 m wydawał się mało prawdopodobny. Samolot zrzucił jednak bomby. Dostrzeżono je z pokładu okrętu, lecz zanim ten zdołał wykonać unik, dwie z sześciu zrzuconych bomb trafiły w pokład na śródokręciu.

Jedna z bomb wybuchła w rejonie maszynowni, zdzierając poszycie prawej burty na około 20-metrowym odcinku. Wybuch drugiej spowodował jeszcze bardziej tragiczne skutki, gdyż eksplozję torped w wyrzutni nr 2. Los okrętu został przesądzony. „Grom" niemal natychmiast po wybuchu zaczął tonąć...

Okręt zatonął w ciągu trzech minut. Nie zdołano nawet spuścić łodzi i wyrzucić tratew ratunkowych, z wyjątkiem dwóch małych na rufie i jednej na dziobie. Mimo tak strasznej sytuacji każdy z marynarzy wykonywał najpierw przewidziane instrukcjami czynności, a dopiero potem myślał o ratowaniu życia. Na rufie torpedominerzy zdążyli zabezpieczyć przed wybuchami hydrostatyczne bomby głębinowe. „Załoga — pisał w raporcie o zatopieniu okrętu jego dowódca — zachowywała się przez cały czas spokojnie. Najmniejszej paniki nie było. Gdy mówiono do marynarzy, by skakali do wody, pytali się, czy był rozkaz opuszczenia okrętu. Trudno też sobie wyobrazić większe koleżeństwo jak to, które panowało na wodzie. Chłopcy pomagali sobie wszystkimi sposobami. Rannych co do jednego ulokowano na tratwach...".

Z pomocą rozbitkom, do których hitlerowcy otworzyli ogień z broni maszynowej, pospieszyły okręty brytyjskie. Akcja ratunkowa trwała 40 minut. Ogółem uratowano 17 oficerów, 137 podoficerów i marynarzy. Zginęło 59 osób.

Wkrótce po zatonięciu „Groma" Polska Marynarka Wojenna poniosła kolejne dotkliwe straty. Zaginął „Orzeł" a transportowiec „Chrobry" został zbombardowany.

Araby i siarka

I UCIEKŁ prorok Mahomet z Mekki do Medyny przed prześladowcami swymi. W roku 622. I cała świta jego. Na wielbłądach, na koniach wszelakich. Przez piasek gorący. Bez wody. I gdy przybyli do Medyny nie stało z nimi wielbłądów. Jak też koni ras różnych i maści. Padły w drodze.

Tylko araby. Pokonały pustynię i życie proroka Muhammada ibn Abd Allacha ocaliły. I dostrzegł Mahomet, że konie te różnią się nie tylko maścią, ale i typem, i pokrojem. I nakazał w geniuszu swym chów koni na rody żeńskie i ich umasczenie właściwe.

Gniade klacze nazwał „Kuhailan" i nakazał ich córki kryć gniadymi synami gniadych kuhailanek.

Siwe klacze nazwał „Saklawi" i nakazał ich córki kryć siwymi synami siwych saklawianek.

Kasztanowate zaś klacze nazwał „Munigi" i ich córki nakazał kryć kasztanowatymi synami kasztanowatych munigczanek. A kto tego przestrzegał nie będzie, wykięty zostanie na wieki. Do Królestwa Niebieskiego nie wejdzie.

arabski to koń siwy. Co jest przyczyną takiego mniemania? Do XV wieku w Polsce znane były maści: gniada, bułana i wilczata. Zaś konie siwe i złote kasztany zdobywano sukcesywnie w walce z najeźdźcami ze Wschodu. Najlepsze tatarskie rumaki i tureckie bachmaty były przede wszystkim gniade. Arabowie z wyżyny Nedżu zazdrośnie strzegli kuhailany. Jeżeli zaś sprzedawano je kupcom, to tylko munigi kasztanowate i wyjątkowo siwe saklawi, a i to nie pierwszy wybór. A jeśli już kuhailany to jedynie siwe z domieszką saklawi, będące po babkach swych i matkach z mezaliansu siwe.

KUHAILAN

W CHACIE inż. Zygmunta Braura, co wyglądem żywo XIX wiek przypomina i składa się z kuchenki maleńkiej trzy metry długiej i półtora szerokiej, jak też niewielkiego pokoju, ruszyć się trudno.

Tuż nad framugą dwuczęściowych drzwi wisi

głowa Mahometa

Nie większa niż dziecka pięść. Naturalistyczny odlew gipsowy. Na głowie dwurzędowy ikal, który dociska pofalowany mantyl do skroni. Usta półotwarte, gęsta broda, wąsy, zmarszczki. Oczy uniesione ku górze. Patrzą na upstrzony zaciekami sufit.

Po lewicy, pod szkłem, oprawiona w ramki wisi kolorowa okładka „Horse Ilustrated" — amerykańskiego czasopisma poświęconego koniom czystej krwi arabskiej. Na fotografii gniady koń. Nozdrza rozszerzone, oko połyskliwe, uszy na sztorc. To „Ben-Comet" z hodowli Zygmunta Braura. Ferma Kuhailan. Wieś Dobrów, 28-142 Tuczępy. Polska.

Tak głosi podpis.

Po prawicy zaś Proroka skromny, czarno-biały portret przystojnego szatyna. To młodszy o całe czterdziestolecie inż. Zygmunt Braur. W odświętnym garniturze.

Patrzy przed siebie, na przeciwległą ścianę. Tam na słomianej makatce wisi pastelowa Madonna z Dzieciątkiem. Tuż poniżej maleńka ikona z 1730 r.

Konie. Kobiety. Kwiaty — oto pana Braura hierarchia rzeczy najpiękniejszych. A konie ma niezwyczajne. Baśniowe. Najprawdziwsze kuhailany. Pięć sztuk. Trzy klacze, jeden ogier, jeden źrebak.

Pan Zygmunt przymyka oczy. Jak zaklęcie wymawia imiona: Mu-Farah, córka Algomeja i Megary. Medresa-Kufi, po Melonie od Megary. To jej brat rodzony — Medres-Aga. A to najśliczniejsza Murat-Hanum, po Muharycie od Murcji. I jej synek Akba. Klacz jak poezja.

Pan Zygmunt głaszcze Murat-Hanum. Targa delikatnie za grzywę. Patrzy przed siebie. Ponad budynkami stajni, ponad lasem dymi komin pomalowany w biało-czarne pasy. To pracuje druga zmiana w kopalni siarki „Grzybów". Nadciągający wiatr niesie ze sobą H_2S. O kilometr stąd po martwych polach kroczy industrializacja.

Emir Wacław Rzewuski to dla pana Zygmunta symbol.

wzorzec niedościgły

To on jako pierwszy cudzoziemiec, znawca wyżyny Nedżu — ojczyzny arabów, posiadał najcenniejsze wtedy w Europie okazy.

Pan Zygmunt spokojnie tłumaczy.

— W pojęciu społeczeństw Europy, a więc i Polski, koń

ZAŚ hrabia Juliusz Dzieduszycki przez swoje pokrewieństwo z Emirem Rzewuskim dopiero w 1876 r. nabył dla swojej stadniny w Jarczowcach, pierwszego gniadego kuhailana Krzyżyka.

Pan Braur sięga do kieszeni. Kładzie na dłoni kostkę cukru. Murat-Hanum nieśmiało, delikatnie, bokiem chwyta ją chrapami.

— Moje kuhailany to w prostej linii potomkowie araba Krzyżyka. Sto lat tradycji już stoi za nimi.

— Świnie, knury i maciory — oto mój fach wyuczony. Bo patrząc wedle papierów to jestem inżynier-zootechnik od chodowli świń — powiada pan Braur i uśmiecha się. I głaszcze ręką siwy wąs. Podkręca do góry zawadiacko.

— Z urodzenia zaś jestem kieleczaninem. Krawcowej i kamieniarza synem. Do wojny pracowałem w Izbie Rolniczej w Kielcach. Nadzorowałem sześć powiatów: miechowski, pińczowski, jędrzejowski, stopnicki, sandomierski i opatowski. Osobiście. A to mączyło wtedy — na koniu.

— I tak się rozpoczynał mój końskі flirt. Z musu i obowiązku. Rower, samochód, to była nierealność na tamte drogi i na taki areał. Dlatego kupiłem od hrabiego Paustowskiego z Czarkowej Lalkę, klacz półkrwi arabskiej. I na niej jeździłem w teren, na inspekcje Od zagrody do zagrody. Od folwarku do folwarku.

Zarabiałem dobrze. Pod koniec 350 złotych, plus 150 ryczałtu rozjazdowego. A obiad u Hawełki w Krakowie kosztował 1 złoty i dwadzieścia groszy. Tak! Tak! Inspektor rolny to był ktoś.

ZA zaoszczędzone i pożyczone pieniądze kupił pan Braur we wsi Dobrów koło Staszowa

uroczysko

Dosłownie, bo było to wtedy najprawdziwsze polesie. 20 hektarów mokradła i rachitycznych drzewek. Roboty po pachy: meliorowania, karczowania, budowania.

Ledwo stanął na nogi, jak przyszła wojna. Przetoczyła się w jedną stronę, w drugą. Front stał tu pół roku. I jak nastało wyzwolenie po chałupie i zabudowaniach gospodarczych śladu nie zostało. Bydło i konie wojna uniosła. A tu stara matka i żona Krystyna. I dwoje dzieci maleńkich.

I donos, że kułak zawzięty i w ogóle — jucha niemiecka. Siedział 6 miesięcy. Spowiadał się z czynów nie popełnionych. Że nie pamieszczyk on i z giermańcem we wrześniu 1939 r. nie przyszedł. Bo ziemię nabył jeszcze przed wojną, w 1937 r. i tymi rękami do życia przywrócił. Że tu, u niego na łące, były trzy zrzuty alianckie. Że nie giermaniec on, bo żaden szwab nazwiska jego nigdy nie wymówił poprawnie, a jego przodkowie z Hiszpanii rodem. Że przecież gen. Berling też brzmi dziwnie, a to przecież wódz ludowy.

Że jego dziadek za udział w powstaniu styczniowym powędrował w etapie na Sybir, gdzie zmarł. Zaś stryj Roman Braur za udział w rewolucji 1905 roku zginął na stoku Cytadeli powieszony. Nazwisko jego do dziś na Bramie Straceń widnieje.

Zrozumieli. Wypuścili. Przeprosili.

— A czy pan wie, że pod denosem dziesięć osób się podpisało. Z imienia i nazwiska. I niektórzy do dziś żyją tu, w okolicy.

A z koni udało mu się odzyskać tylko dwa: Vestalkę-2 i Vestalkę-Iskrę, klacze półkrwi arabskiej. I tak się rozpoczął start w dzisiejszość inteligenta

na 20 hektarach

Z bali, z rozebranych ziemianek i bunkrów sklecił dom. Byle jak. Aby szybciej. Na chwilę. I stoi on do dziś. Do 1982 roku bez światła. 38 lat państwo Braurowie żyli, pracowali, wychowywali córki przy lampie naftowej. Daremnie próbowali kilkakrotnie założyć elektryczność. Bo w latach pięćdziesiątych uchodzili za kułaków, element klasowo obcy. Cała wieś miała, a oni nie. Potem nie było materiałów. Wreszcie odkryto siarkę. Kopalnia zagarnęła uprawne pola. Dziś wsi już nie ma, pozostał Braur — ostatni Mohikanin, z końmi na hektarach. I wreszcie ma światło elektryczne.

— Pomówmy lepiej o wartościach nadrzędnych. O koniach. Bo w całej Rzeczpospolitej jest dziś tylko dwóch prawdziwych hodowców koni arabskich: państwo i ja. I tylko cztery liczą się stadniny: w Janowie Podlaskim, Michałowie, Kurozwękach i moja „Oaza Kuhailan".

Pan Braur podchodzi do zdjęcia Ben-Cometa, co płynie w biegu, ruchem dłoni podkreśla szczegóły.

— Jak tren panny młodej jego ogon. Chód wilczy, sprężysty, lekki. Grzywa jak kobiece loki, jak wschodni muślin. Czoło zaś niczym powierzchnia tarczy oszlifowanej. A oko wypukłe — topaz świetlisty. U pęcin kosmyki sierści niczym u orła górskiego. I ten szalony wyrzut nóg do przodu.

Człowieku, czy widzisz to wszystko?

Na 5 hektarach

szumi raj

Zygmunta i Krystyny Braurów rąk dzieło. Samych drzew i krzewów ozdobnych rośnie tu ponad 500 gatunków miododajnych. A uli pan Braur ma 30 sztuk.

ROŚNIE tu złotokap, całą zimę zielony. Złociste kwiaty gronami spływają ku ziemi. Różanecznik, czyli azalia pontyjska, o kwiatach dużych, żółtych, pachnących tak silnie, że aż głowa boli. Jałowiec wirginijski o igłach niekłujących. Japoński bez. Czarny i koralowy Czeremcha. Głóg. Jaśmin. Bukszpan. Złota porzeczka. Sekwoja i tulipanowiec, co może wyrosnąć na 60 metrów w górę. Kwiaty jego żółto-zielone, długie na 5 cm, jak prawdziwe tulipany. Bożodrzew chiński o dużych niepierzastopierzastych liściach i żółtych kwiatach. Jodły kanadyjskie. Modrzewie. Cisy. Klony.

W obejściu przed chałupą rośnie lipa Kochanowskiego. Tak ją pan Zygmunt nazwał, bo dużo cienia daje. A tamta, co między jesionami stoi, to jej siostra — lipa Wita Stwosza.

Tuż w pobliżu rośnie wiśnia. Nie drzewo to, a schody do nieba.

Specjalnie tak została zaszczepiona, aby wnuki z łatwością mogły się po niej wspinać.

— Jedna z moich córek, ta starsza, chciała być plastykiem. Ja mówię: Zgoda, bądź, ale artystą-ogrodnikiem. Zobacz jaka zaraza betonowa w około. Martwota. Przemaluj ten świat. Kwiatem, drzewem. Wiatr jest pędzlem najlepszym.

Posłuchała. Skończyła ogrodnictwo. A teraz w kopalni w kadrach za biurkiem pracuje. Od chwili, gdy w Kielcach na klomby i trawniki przez nią wytyczone i posadzone wjechały buldożery. Nie pogodziła się. Odeszła.

PAN Zygmunt żyje i działa w niezgodzie ze stereotypem. Jego

idee fixe

jest czystość zwierzęcych ras, koni zaś w szczególności. Żadnych krzyżówek. Jest gorącym zwolennikiem i praktycznym wykonawcą poglądów doktora Edwarda Skorkowskiego, który w swoich pracach naukowych twierdzi, że błędem niewybaczalnym jest to, co się teraz dzieje w polskiej hodowli, gdzie kuhailany i saklawi uważa się się za jedną rasę koni arabskich, różniącą się tylko umaszczeniem. Co gorsza, krzyżuje się je między sobą.

INŻ. Braur twierdzi, że niszczy się dziś to, co Beduini z wyżyny Nedżu wyselekcjonowali w wielkim trudzie przez ponad 1000 lat. Lekceważy się podstawowe prawa przyrody, rządzące rozwojem gatunków i podgatunków zwierząt.

Naukowcy używali do doświadczeń płodną mulicę — córkę klaczy i osła, a więc mieszańca międzygatunkowego, i kryli ją bądź to osłem, bądź ogierem (mul samiec jest niepłodny). Potomstwo osła dawało nadal muły. Zaś ogiera — konie... Chodzi o to, że mieszańce międzygatunkowe oczyszczają się z domieszek obcych, przy hodowli na RODY ŻEŃSKIE.

Prawo to inżynier Braur stosuje w praktyce. Obecnie kryje swoje klacze Benetem, ostatnim już męskim potomkiem Krzyżyka. Choć nie jest on czystym kuhailanem, bo ze strony swojego ojca El-Azraka ma domieszkę krwi saklawi, to jednak przy krzyżówce z czystą kuhailanką Murat-Hanum daje on piękne gniade potomstwo.

Problemom tym poświęcił inż. Braur cztery rozprawy naukowe. Ale żadna z nich nie ukazała się drukiem. Można je przeczytać tylko w Dobrawie. Tak bowiem objawia się bojkot oficjalnych „końskich" czynników. W jednej ze swoich prac zastanawia się, czy ród kuhailana oryginalnego araba Krzyżyka przetrwa drugie stulecie i dochodzi do smutnego wniosku. Tezę swą udowadnia na przykładach, ilustruje tabelkami. Bo choćby taki wybitny arab, jak Kaszmir, świetny biegacz, własność księcia Romana Czartoryskiego, kupiony przez niego za 300 tysięcy przedwojennych złotych. Ustanowił w 1933 r. światowy rekord szybkości, a 32 razy z rzędu zajmował w wyścigach pierwsze miejsce. Ale nie zrobił kariery jako reproduktor, bo jako mieszaniec między kuhailan i saklawi nie „stęplował", czyli nie przenosił swych najlepszych cech na potomstwo.

Bo prawdziwa hodowla koni to ciągłość oparta o rody żeńskie, nie zaś jednorazowy wyczyn, który nie daje następców co najmniej godnych, jeśli nie lepszych.

INŻYNIER Braur swojego pierwszego oryginalnego araba, Murcję, kupił od stadniny w Nowym Dworze w 1960 r. za 3 500 zł jako roczną klacz przeznaczoną na rzeź... Sprzedał zaś po 17 latach na aukcji w Janowie Podlaskim za 20 000 dolarów. Na rękę zaś otrzymał złotówki. Pół miliona złotych i ani centa. Uważa, że jest to niesprawiedliwe. On hoduje, nie dosypia, a dostaje znikomy procent, państwo zaś, to jest „Animex", tylko za pośrednictwo zagarnia gros i to w walucie wymienialnej. A przydałaby się waluta. Dom by można było wreszcie porządny zbudować na starość. Bo 77 lat pan Braur skończył niedawno. Jego konie zaś biegają po całym świecie. W Szkocji, Ameryce.

To w USA przy silnej konkurencji Ben-Comet, syn Murcji, zbiera laury. 6-krotny champion Ameryki. Zdobył wielką nagrodę Park Horse National Arabia Show w 1975 r. I jego potomstwo jest w cenie: za jedno pokrycie nim klaczy, obecny właściciel bierze 1 000 dolarów.

The Day After

To miejsce kiedyś nazywało się Dobrów.

Dziś na martwych polach sterczą rury. Przewody. Wypłukują spod ziemi siarkę. W nieszczelnych zaworach syczy para.

H_2S. H_2S. H_2S.

Od wielkich jak piramidy hałd siarki, wysokiego komina, do Oazy Kuhailan inż. Braura kilometr z okładem. Między nimi zaległa ziemia niczyja.

Sterczą nagie drzewa jak biblijne słupy soli. Kikuty sadów owocowych. W ich koronach pta sie gniazda. Ale w tych gniazdach ptak już nie zagości.

Pan Zygmunt Braur stąpa niespiesznie przez łąkę do domu. Na ścianach nie ma wolnego miejsca. Zdjęcia koni, sztychy, reprodukcje obrazów. Wisi tu Kaszmir pod ks. Czartoryskim, bohater „Dumy o emirze" Słowackiego, Wacław Rzewuski, na kuhailanie w stroju arabskim według sztychu Juliusza Kossaka. Z belki pod sufitem zwisa torak rosyjski i kindżał turecki, pęta końskie, podkowy, strzemiona i munsztuki arabskie i polskie. Dwie uzdy kaukaskie z XVII wieku. Janczary z trzema dzwonkami wiedeńskiej roboty. Buława.

Pan Zygmunt otwiera wielką pamiątkową księgę. Zachwyty, uwagi, opinie gości, przyjezdnych. Wklejone wizytówki. Listy. Na pierwszej stronie zdjęcie Ben-Cometa.

Nad zabudowaniami Krystyny i Zygmunta Braurów świeci luna. Słychać głuche dudnienie.

To trzecia zmiana stanęła do pracy.

A w stajni zarżała klacz. Niedługo będzie rodzić.

Marek Cezary WÓJCIK

Encyklopedia na płycie

PŁYTA compactowa jest przystosowana do „magazynowania" dużej ilości informacji i może być także zastosowana w mikrokomputerach. Amerykańska firma Grolier nagrała na jednej płycie compactowej 20-tomową Academic American Encyklopedia. Płyta zawiera zapis 9 mln słów (550 megabytów). Do „odtworzenia" danych służy jednostka napędowa CD-ROM, która jest kompatybilna z najbardziej znanymi komputerami osobistymi. Planowana cena encyklopedii Groliera wynosi 90 dolarów.

NOWY SYSTEM zapisu wideo zaproponowała ostatnio japońska firma Matsushita Electric. Zapis dokonywany jest na plastikowej płycie przy użyciu wiązki fali laserowej o długości 0,83 mikrometra i mocy 8 miliwatów. Cechą szczególną tego systemu jest możliwość kasowania zapisanego obrazu i dźwięku. Dokonuje tego druga wiązka laserowa o dł. 0,78 mikrometra i mocy 10 miliwatów.

Wywiad tygodnia

Szkoła intelektualistów?

Z prof. Januszem Górskim, prezesem ZG Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — rozmowa o Uniwersytecie Otwartym

— NA ŚWIECIE jest już ponad 100 uczelni typu open university — z wolnym wstępem na studia. W Polsce mówi się o potrzebie powołania takiej uczelni od co najmniej kilkunastu lat. Miała stać się faktem w przyszłym roku. Okazuje się jednak, że polski Uniwersytet Otwarty, pierwszy w krajach socjalistycznych, nadal pozostanie tylko na papierze. Dlaczego?

— Nie można zaczynać bez dopięcia wszystkiego „na ostatni guzik". Nie ma jeszcze decyzji wykonawczych powołujących tę uczelnię, które powinien wydać minister szkolnictwa wyższego, nie powołano Rady Programowej, nie przygotowano tzw. pakietów indywidualnych dla studentów: wykład, literatura pomocnicza, pytania kontrolne, bibliografia studiów. Koncepcja uniwersytetu czeka już tylko na zatwierdzenie. Rada powstanie prawdopodobnie niedługo. Można byłoby też przystąpić do nagrywania wykładów, wiadomo bowiem kto i jak ma je prowadzić, nie ma jednak jeszcze na to pieniędzy I — co najważniejsze — są wykładowcy. Można byłoby zatem startować już od przyszłego roku, tak, jak planowaliśmy, ale to zbyt duże ryzyko. Pośpiech w tej sprawie nie jest wskazany. Sądzę jednak, że w 1988 r. polski Uniwersytet Otwarty stanie się faktem przy czym właśnie wskutek tego opóźnienia są szanse na prowadzenie studiów już nie tylko w Krakowie, lecz również w Warszawie i Poznaniu.

— Parę razy odkładano powołanie Uniwersytetu Otwartego na bliżej nieokreślone „potem", więc i tę datę — 1988 r. — trzeba chyba przyjmować dość ostrożnie.

— Przyznaję, że jestem umiarkowanym optymistą. W uchwale X Zjazdu PZPR zapowiedziano utworzenie tej uczelni, są zatem naprawdę duże szanse, że wreszcie tak się stanie. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które było promotorem uniwersytetu i jest jego największym zwolennikiem, ma w tej sprawie wielu orędowników, wśród których znajdują się profesorowie Bohdan Suchodolski i Jan Szczepański. Resort szkolnictwa wyższego też popiera przyjął na siebie oraz organizacyjne. Ta forma kształcenia ma być tak inna od obecnie istniejących, że każdy szczegół trzeba rozważnie przemyśleć, przygotowując zarazem wszystko, co jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. A to trwa.

— Przeciwnicy idei Uniwersytetu Otwartego, których przecież też nie brakuje, twierdzą, że nie czas teraz na takie eksperymenty. Są nawet tacy, którzy prorokują wielką „plajtę". Kogo bowiem zainteresują dziś studia, sprowadzające się w gruncie rzeczy do trudnej nauki systemem zaocznym, zakończonej uzyskaniem dyplomu, który nie zmieni automatycznie pozycji zawodowej i nie wpłynie na miejsce w tarifikatorze płac. Sztuka dla sztuki, a ludzie przywykli do „papierów" dających konkretne uprawnienia.

— Nie wszyscy przywykli i zresztą wcale nie będzie to sztuka dla sztuki. Absolwenci tego uniwersytetu nie staną się wprawdzie lekarzami, prawnikami czy inżynierami, będą jednak mieć wykształcenie wyższe. A to już jest konkretna korzyść. Sondaż przeprowadzony w regionie krakowskim wykazał, że tylko tam ok. 6 tys mieszkańców chce podjąć studia w takiej uczelni. Chętnych na pewno nie zabraknie. Jeżeli zaś chodzi o czas na takie eksperymenty — uważam, że jest najwłaściwszy. Polska stoi przed restrukturalizacją gospodarki, co wiąże się z przykrymi dla ludzi zjawiskami, przepływy między sektorami, konieczność zmiany pracy ze zmianą kwalifikacji. Człowiek o takim zakresie wiedzy, jaki jest przewidziany w Uniwersytecie Otwartym, przekwalifikuje się podczas krótkiego kursu. To naprawdę nie jest sztuka dla sztuki, lecz przygotowywanie się do przyszłości. A przyszłość — jeśli nam dobrze wyjdzie — zapowiada nieustanne zmiany w dużym przyspieszeniu. I wymaga całkiem innego myślenia. Wąsko wykształceni fachowcy widzą wąsko.

— Nie wszyscy przywykli i zresztą wcale nie będzie to sztuka dla sztuki. Absolwenci tego uniwersytetu nie staną się wprawdzie lekarzami, prawnikami czy inżynierami, będą jednak mieć wykształcenie wyższe. A to już jest konkretna korzyść. Sondaż przeprowadzony w regionie krakowskim wykazał, że tylko tam ok. 6 tys mieszkańców chce podjąć studia w takiej uczelni. Chętnych na pewno nie zabraknie. Jeżeli zaś chodzi o czas na takie eksperymenty — uważam, że jest najwłaściwszy. Polska stoi przed restrukturalizacją gospodarki, co wiąże się z przykrymi dla ludzi zjawiskami, przepływy między sektorami, konieczność zmiany pracy ze zmianą kwalifikacji. Człowiek o takim zakresie wiedzy, jaki jest przewidziany w Uniwersytecie Otwartym, przekwalifikuje się podczas krótkiego kursu. To naprawdę nie jest sztuka dla sztuki, lecz przygotowywanie się do przyszłości. A przyszłość — jeśli nam dobrze wyjdzie — zapowiada nieustanne zmiany w dużym przyspieszeniu. I wymaga całkiem innego myślenia. Wąsko wykształceni fachowcy widzą wąskie wycinki rzeczywistości, nie troszcząc się przy tym, co będzie za 10 lub tym bardziej 50 lat. Absolwenci Uniwersytetu Otwartego mają być ludźmi umiejącymi nowocześnie myśleć. A takich już dziś potrzebuje nasza gospodarka.

— Z programów rzeczywiście wynika, że będą to ludzie wszechstronnie wykształceni, lecz o nie określonym zawodzie.

— Każdy dorosły człowiek ma przecież jakiś zawód. Warunkiem przyjęcia na studia w Uniwersytecie Otwartym będzie matura, ale wśród chętnych są również magistrzy i inżynierowie. Pewna grupa ludzi chce lepiej zrozumieć rzeczywistość, a do tego niezbędna jest wiedza. Stąd interdyscyplinarny charakter studiów otwartych: pierwszy rok nazwany został humanistycznym, drugi — przyrodniczo-technicznym, na trzecim dominować będą nauki społeczne obejmujące również społeczne uwarunkowania i skutki postępu technicznego. Dwa ostatnie lata poświęcone będą zdobywaniu wiedzy już w określonym kierunku wybranym przez studenta. Seminaria i konsultacje z naukowymi opiekunami grup ułatwią intensywną naukę własną.

— Kiedyś nazywało się to porządnym wykształceniem ogólnym, niezbędnym każdemu inteligentowi. Teraz inżynier dyskutujący o filozofii uchodzi niemal za intelektualistę. Czyżby więc celem Uniwersytetu Otwartego było kształcenie intelektualistów?

— Jeżeli intelektualistą jest człowiek mający wszechstronne wykształcenie na odpowiednio wysokim poziomie, człowiek nowocześnie myślący i rozumiejący otaczającą go rzeczywistość — to tak.

Rozmawiała:
Anna ALEKSANDROWICZ

Galeria przysławka

Rys. Henryk SAWKA

Elektroniczny tłumacz

W KĄT pójdą podręczniki do nauki języków obcych, spadnie zapotrzebowanie na słowniki, laboratoria przeznaczone do szlifowania znajomości francuskiego, hiszpańskiego czy włoskiego będą świecić pustkami. Być może nie nastąpi to od razu, ale wszystko jest na najlepszej drodze. I to bynajmniej nie z powodu mniejszej popularności nauki języków obcych czy wzrastającego lenistwa uczniów. Jest to tylko kolejna dziedzina życia, w której zaczyna się liczyć elektronika. Jak dotychczas z wielce obiecującym skutkiem.

Jedną z rewelacyjnych nowości na mikroprocesorowym rynku stał się produkt koncernu Sharp — elektroniczny tłumacz kieszonkowy, wielkości pudełka od papierosów. Całość wygląda jak najzwyczajniejszy kalkulator — może też pełnić jego funkcje. Ma identyczny zestaw przycisków, podobnie uruchamianą i programowaną pamięć, identyczne możliwości matematyczne. Tyle, że po zastosowaniu odpowiedniego klucza i podstawieniu pod wartości cyfrowe właściwego kodu na maleńkim ekranie wyświetli się pożądane słowo, oczywiście w języku obcym. Elektroniczny „mini-mózg" fantastycznego urządzenia mieści aż osiem tysięcy wyrazów — połowę zapisanych w języku właściciela, połowę ich obcych odpowiedników. Programowana pamięć zachowuje szesnaście wystukanych wcześniej wyrazów, za pomocą elektronicznego tłumacza można więc budować nawet całkiem skomplikowane zdania.

Reklamy mini-tłumacza dostały się do renomowanych gazet poczytnych tygodników, gdzie podkreśla się jego zalety, a także stosunkowo niską cenę — około 70 dolarów. Sharp zachwala swój towar jako praktyczną ciekawostkę przeznaczoną dla wszystkich, lecz przede wszystkim dla biznesmenów. Dlaczego akurat człowiek interesów powinien miast uczyć się języków obcych ma korzystać z elektronicznego cuda, o tym jednak reklama nie wspomina.

I jeszcze jedno. Nie cieszmy się za wcześnie z tego rewelacyjnego wynalazku. Jak dotychczas opracowano bowiem kilka wersji językowych, lecz o polskiej nawet nie wspomniano. Tak więc, by z pożytkiem korzystać z mechanicznego tłumacza, trzeba znać choćby angielski. Podchodźmy zatem do wyrzucania filologicznych podręczników z dużą dozą rezerwy.

Paweł JANOWSKI

Maszyna odrabia lekcje...

— TO wprost cudowne uczucie zrozumieć i poznać coś, co jeszcze wczoraj wydawało się tak odległe — mówi Klaus, uczeń berlińskiego gimnazjum i mistyka, a maszyna staje się twoim przyjacielem!

Szybko rośnie liczba podobnych opinii. Są one owocem triumfalnego wkroczenia do wielu szkół średnich w NRD — komputerów. Dzielenie, dodawanie, odejmowanie mnożenie pierwiastkowanie ułamkowanie, całkowanie, cosinusy i sinusy — te działania przestają straszyć uczniów, przyprawiać ich o zawrót głowy. Nauka matematyki stała się atrakcyjniejsza i oczywiście lepiej przyswajalna.

O PRZEKROCZENIU przez komputery szkolnych bram i o mariażu szkoły z mikroelektroniką zaczęto poważnie myśleć po VIII Kongresie Pedagogicznym. Choć i tu nad Sprewą obowiązują oszczędności niemal w każdej dziedzinie, to jednak środki na zakup szkolnych komputerów się znalazły. Superkalkulator od dwóch lat pomaga w szkole uczniom XI klas rozszerzonych szkół średnich, a obecnie stał się powszechną i obowiązkową pomocą szkolną — w klasach VII podstawówek. Przygotowano też odpowiednie kadry, wydano nawet nowe podręczniki, zmieniono plan nauczania przygotowano uczniów. I co najważniejsze uruchomiono cały przemysł, który musi te superkalkulatory wyprodukować i dostarczyć w odpowiedniej ilości. Zorganizowano też cały serwis naprawczy. Naprawa nie może przekroczyć 14 dni. Uczeń w tym czasie będzie mógł pożyczyć kalkulator w świetlicy szkolnej. To samo dotyczyć będzie tych, których nie stać na zakup takiego sprzętu (cena 123 marki).

Zanim Kotański i jego ludzie nam wysprzątają...

Raport o miejskich szaletach

TOALET miejskich, tych ogólnodostępnych, jest w Szczecinie za mało — ledwo 20. Prawdę tę znają wszyscy odpowiedzialni za ten stan ale prawie nic się tu na lepsze nie zmienia. W przybytkach owych nie pachnie, ani nie lśni, każdy stara się korzystać z nich szybko, bo gdyby nie musiał..

JESZCZE KILKA LAT TEMU...

... miejskich szaletów było więcej. Np. na al. Piastów funkcjonowała ładna toaleta podziemna dla kobiet i mężczyzn. Z racji jednak modernizacji torowisk obiekt zlikwidowano i ślad po nim nie pozostał. Tyle, że starsi szczecinianie pamiętają, że coś takiego było. Podobnie stało się z obiektem „wolnostojącym" przy pl. Kościuszki, który też rozebrano. Były takie zapędy by zlikwidować bardzo potrzebny szalet przy Bramie Portowej, bo z okazji przebudowy jezdni jest to działanie najłatwiejsze. Mało kto jednak chce wiedzieć, że wybudowanie takiej właśnie klasy podziemnej toalety kosztowałoby teraz około 40 milionów zł.

Zamknięty na kłódkę (mocno już przerdzewiałą) pozostaje też WC podziemny przy pl. Hołdu Pruskiego. To budowa Trasy Zamkowej spowodowała jego zamknięcie, konieczność modernizacji i wzmocnień od drgań spowodowanych przypuszczalnym, dużym ruchem pojazdów. Remont dopiero się rozpocznie, dokumentacja już podobno jest i wiadomo, że tym razem szalet nie zostanie wstydliwie zrównany z ziemią. Na szczęście.

Od wielu lat nie powstała w mieście żadna nowa toaleta. Dopiero za 2 lata pierwsza ma zostać wybudowana na osiedlu Majowym w ramach tzw. budownictwa towarzyszącego. Tymczasem stare, liczące po 80 lat szalety niszczeją, pękają w nich skorodowane rury, rdzewieje armatura, coroczne malowanie ścian niewiele pomaga. Ścianki działowe między kabinami także przedstawiają opłakany widok — pełno w nich dziur. Codzienne zaś zmywanie nieprzyzwoitych rysunków i napisów zdziera farbę, kaleczy ręce toaletowym. Szaletowi „artyści" prześcigają się bowiem w pomysłach. Wypisuje się paskudne słowa flamastrami i długopisami, ryje litery głęboko w ścianach lub używa farby olejnej, trudnej do zmycia. Nawet obijanie przepierzeń blachą niewiele chroni przed dewastacją — znaleziono sposoby, aby mimo wzmocnienia zrobić dziurę i popatrzeć, albo porozumieć się między sobą. Ten ostatni sposób niszczenia szczególnie popularny jest w męskich toaletach, chętnie odwiedzanych przez homoseksualistów, którzy dodatkowo lubią wykręcać żarówki, a toaletowe boją się w takich przypadkach interweniować.

USUWANIE DEWASTACJI...

... w miejskich szaletach co roku kosztuje około 1,5 miliona zł. Najwięcej zniszczeń dokonuje się zawsze w toaletach nie posiadających obsługi. Wówczas bez żenady wybijane są szyby, demontowane krany i kurki, rozbijane bądź kradzione miski klozetowe, spłuczki. Wymontowuje się nawet... pisuary! Zdarzyło się to w obiektach przy ul. ul. Wawrzyniaka, Ostrawickiej, Panieńskiej, Chopina. Aktualnie jest tam obsługa, ale kiedy przyjdą chłody — personel zostanie przeniesiony gdzie indziej, a wówczas nie łudźmy się — chuligani wkroczą do akcji i sytuacja się powtórzy.

W toaletach najczęściej zatrudnione są kobiety w średnim wieku. Niektóre dorabiają do niskiej renty bądź emerytury. Pojawiły się ostatnio też i młode twarze. O klientach mówią z przekąsem. Panię są ponoć bardziej „oszczędne" — rzadko która zapłaci więcej niż się należy. Mężczyźni są chojniejsi, bywa, że któryś zostawi 50 zł i nie chce reszty. Kiedy są podpici — stają się jednak z reguły agresywni, zdarza się że toaletowe narażane są i na konkretne propozycje erotyczne.

Czasami znowu elegancko ubrana damulka nie spuści wody po sobie, bo uważa, że płaci i od tego jest toaletowa. Te fakty upokarzają.

SPRZĄTAM I PŁACZĘ...

.. wcale nierzadko — mówi jedna z toaletowych — bo ludzie potrafią złośliwie nabrudzić. A potem długo nie mogę nic jeść.

Większość indagowanych rozmówczyń chętnie przystaje na pogawędkę. **Nie narzekają na brak środków czystości i pensje, mimo że oficjalnie oscylują one w granicach 15 tys. zł.** Wiedziały, na co się godzą. Tu, w toalecie, klient pokazuje swoje prawdziwe oblicze; jak na dłoni widać jego nawyki, szacunek dla pracy drugiej osoby, kulturę. Sporo osób (płci obojga) ucieka nie płacąc, bo wie, że toaletowa nie będzie ich gonić i kłócić się o swój groszowy zarobek.

W ostatnich latach do tego fachu dobiło w Szczecinie dwóch mężczyzn. Radzą sobie nie gorzej od kobiet. Z dziennikarzem też rozmawiają chętnie. Podkreślają, że do toalety trzeba mieć zacięcie. Przychodzi więc ten kto je ma, a często także i ten kto nie ma innego wyjścia.

Do szaletu klienci nie idą wyłącznie po to, by załatwić potrzebę. Są tacy, którzy lubią się pojawiać by w zaciszu, bez świadków, opróżnić buteleczkę z winem lub wódką, zostawić wybebeszony portfel — dowód swej nieuczciwości. Bywają również, szczególnie przy Bramie Portowej, „elegantki". One to rzucają za sedes stare i brudne majtki, pończochy, biustonosze, a wdziewają rzeczy nowo zakupione. W kabinie można też natrafić na przechodzone buty, sfatygowane rękawiczki. W szalecie usytuowanym w Parku 22 Lipca znaleziono niedawno w części męskiej... perukę!

Najwięcej szaletów znajduje się w śródmieściu i w starych dzielnicach. Na obrzeżach miasta i na nowych osiedlach nie ma ich wcale. Nie ma też toalety na węźle komunikacyjnym Basen Górniczy, gdzie co dziennie przesiada się lekko licząc 20 tysięcy ludzi! Ktoś tu powinien się wstydzić...

Plany na rok przyszły przewidują przekazanie do generalnego remontu dwóch toalet — wspomnianej już przy pl. Hołdu Pruskiego oraz przy Bramie Portowej. Będzie to modernizacja gruntowna, z wymianą rur, więc potrwa. Gdzie znajdziemy ratunek?

TOALETY NA KÓŁKACH

... zastąpią te remontowane. Jest to „najnowszy wynalazek", którego produkcji podjęło się Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Rolnictwa w Resku. Składa się taki barakowóz z trzech części — toalety damskiej, męskiej oraz pokoju dla obsługi. **Szczecińskie MPO zamówiło 3 (aż?) takie urządzenia.** Zostaną one podłączone do kanalizacji i sieci elektrycznej. Mają być w zamyśle schludne i czyste, choć niewątpliwie są prowizorką. Już wiosną przyszłego roku pojawią się one — jak zapewnia dyr. MPO J. Baranowski — na mieście. Trzeci barakowóz z WC stanie na Basenie Górniczym. Po doprowadzeniu remontów do końca, nowość ta pozostanie w rezerwie przedsiębiorstwa i posłuży przy organizowaniu większych imprez publicznych. Ich eksploatacja wykaże na ile zdadzą praktyczny egzamin. Sanepid po wnikliwym zbadaniu sprawy, zgodził się na takie rozwiązanie. Dodajmy, iż podobne stosują z powodzeniem Węgrzy na wielkich polach nad Balatonem.

Jest jeszcze kwestia czasu otwarcia toalet. Obecnie jedynie dwie czynne są do godz. 22 (przy Bramie Portowej i przy ul. Wyszyńskiego), jedna — przy pl. Lotników, obok „Niezapominajki", czynna jest do godz. 21.30, a pozostałe do godz. 17 lub w najlepszym razie do godz. 18. **Żaden z szaletów nie funkcjonuje całą noc** (oprócz dworcowego). Żaden też nie jest taki, by można postawić go za wzór. Wszędzie czuć odór z odległości kilku metrów, wszędzie są ślady dewastacji. Nigdzie też nie ma białych, lśniących kafelków, nigdzie nie roznosi się miły zapach dezodorantu np. typu las świerkowy. Ponieważ jest jednak obsługa — nikt nie brodzi w fekaliach, każdy może dostać za dodatkową opłatą papier toaletowy, mydło, ręcznik. Daleko nam do klasy europejskiej, choć i w tej dziedzinie stale są nowinki. We Francji np. zaczęto montować w toaletach... video, a za naciśnięciem guzika rozlega się miła uchu muzyczka. Cóż, nam na razie marzy się po prostu czysta toaleta.

Dlatego też pochwalamy pomysł Marka Kotańskiego z Warszawy (znanego psychologa pomagającego młodzieży dotkniętej narkomanią zerwać z nałogiem) by wysprzątać w listopadzie toalety społecznie. Popularny „Kotan" uważa słusznie, że stan toalet w Polsce jest tragiczny, stanowi wręcz hańbę narodową. Wszędzie w kraju straszą w ubikacjach przerdzewiałe rury, ściany pokryte grzybem na skutek nieszczelnej kanalizacji. Jeżeli już gdzieś zdarzą się kafelki na ścianie, są one popękane, odpadają całymi płaszczyznami. Widokiem przykrym, choć nagminnym, są też niesprawne spłuczki i podziurawione gaszeniem papierosów (!) plastikowe klapy klozetowe. Mimo obecności obsługi niszczenie stało się w szaletach codziennością, bo kultura ogółu korzystającego z publicznych szaletów pozostawia delikatnie mówiąc — bardzo dużo do życzenia. Akcja ma ty tuł „Kupą mości panowie", nawołuje do solidarnej czystości. Wydrukowano nawet sympatyczny plakat, gdzie motyw głów ny stanowi czerwona róża wychylająca się z muszli klozetowej.

MŁODYCH NIE BRAKUJE...

... także w Szczecinie, mogą więc wykazać się hartem ducha, a przy okazji zrobić dla wszystkich coś konkretnego i pożytecznego. Po takiej lekcji z pewnością wielu nauczyłoby się większego szacunku dla czystości oraz poszanowania cudzej pracy. Miejscowe MPO przychyla się do tej propozycji. Może też udzielić pomocy wyposażając młodzież w potrzebne szczotki, proszki, dezodoranty itp.

W naszym mieście MPO myśli poważnie o tym, by przynajmniej część szaletów oddać w ajencję. Przykład Krakowa, gdzie rzecz taka się udała, a prowadzony przez dwóch braci szalet należy do klasy superlux (tak tam czysto, schludnie i elegancko) — zachęca i prowokuje do zmian. Przymiarki dotyczą WC przy Bramie Portowej, który zawsze należał do najbardziej dochodowych. Jeśli zamysł się uda, toaleta ta zmieni praktycznie właściciela i opiekuna — kto wie czy nie stanie się toaletą wzorcową, czystą, pachnącą, z nowoczesnym i sprawnym wyposażeniem...

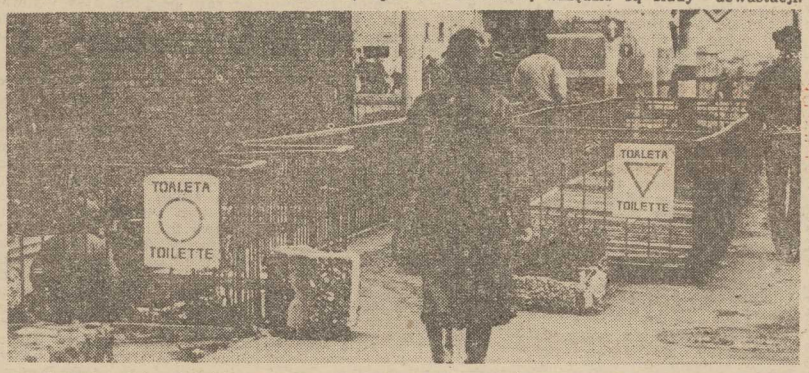

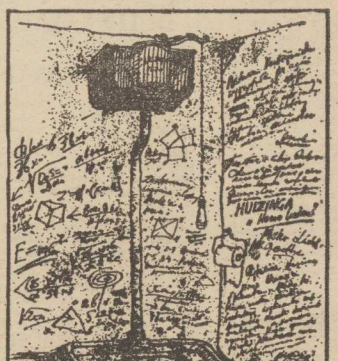

Osobny temat — to szalety na dworcach. Stanowią one jakby wizytówkę miasta, zaświadczają, czy tego chcemy czy nie, o naszej kulturze i czystości. O ile jeszcze na Dworcu Głównym jest jako tako, to na Turzynie i Niebuszewie sprawa wygląda tragicznie. Akcja „Kupą mości panowie" ma wielkie szanse wypalić również w Szczecinie. Do zrobienia jest wiele.

Wiadomo też, że **jednorazowe społeczne sprzątanie nie załatwi sprawy do końca.** Być może, że ten zryw trzeba będzie powtórzyć, być może, że zaczniemy się w publicznych szaletach zachowywać kulturalniej, jak u siebie w domu, bo nagle opanuje wszystkich jakiś „duch czystości".

Pilnie potrzeba w mieście 20 toaletowych. Tylko wówczas można by wydłużyć czas otwarcia większości WC, zlikwidować sezonowość otwierania niektórych. Szansę zatrudnienia w tym fachu mają m. in. emeryci i renciści. Jest możliwość dostosowania godzin pracy do indywidualnych życzeń. Może warto się zastanowić?

Danuta WYSOCKA-STRÓŻYK

DOKŁADNĄ „geografię" rozmieszczenia szaletów publicznych w mieście publikujemy poniżej. Każdy bowiem szczecinianin niby jest zorientowany gdzie tego rodzaju przybytek się znajduje, ale mało kto jest w stanie wymienić wszystkie. Oto adresy: **Brama Portowa** (czynna na 2 zmiany), **ul. Śląska** (w Parku 22 Lipca), **Kardynała Wyszyńskiego, al. Jedności Narodowej** (2 zmiany), **ul. Obr. Stalingradu** (2 zmiany), **ul. Krzywoustego** (koło „Kaprysu"), **pl. Kilińskiego, ul. Świerczewskiego** (koło sklepu chemicznego), **al. Mariana Buczka** (róg Wyzwolenia, czynny na 2 zmiany), **ul. Willowa, Mickiewicza, Park Kasprowicza** (czynny tylko w czasie imprez), **pl. Hołdu Pruskiego** (obecnie zamknięty), **Wawrzyniaka** (czasowo zamknięty), **ul. Budziszyńska** (przy pętli tramwajowej), **Ostrawicka** (w parku przy al. Wojska Polskiego). **Panieńska** (koło hotelu „Arkona"), **Podzamcze** (obecnie nieczynny).

50 lat flirtu z Melpomeną

SWÓJ pierwszy chrzest zawodowy tuż po skończeniu Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie Hanka Bielicka przeszła na niedługo przed wojną, w Teatrze Polskim na Pohulance w Wilnie. Widzowie poznali ją jako Dorynę w moliérowskim „Świętoszku", szekspirowską Marię z „Wieczoru Trzech Króli", odtwarzała też Juliasiewiczową w „Moralności Pani Dulskiej" Zapolskiej. Po wojnie spędziła jeden sezon w Białymstoku grając Gogola i Rittnera, w Łodzi odtwarzała m. in. Agatę w „Szkole żon" Moliera, żonę w „Seansie" Coward a. Artystyczne drogi zawiodły ją też do Krakowa, gdzie wraz z Ludwikiem Sempolińskim występowała w programie „Od kankana do swinga". Ale jako że jest „łomżanką z urodzenia a warszawianką z wyboru" — jak sama zawsze podkreśla — powróciła do stolicy i jej pozostaje wierna do dziś. W 1952 r. porzuca definitywnie scenę dramatyczną i wiąże się z Teatrem „Syrena" Gra także w filmie, ale największą popularność przynosi jej estrada. Tu chyba odnalazła się najbardziej. Przez krytyków nazwana została „demonem estrady i głosu".

„Kiedy staje na scenie, głuchną mikrofony i pękają ściany. Nikt w tym kraju tak głośno nie rozmawia z bliźnimi. Ale dla mnie Hanka Bielicka jest zwyczajnie aktorką wspaniałą, komiczną, wzruszającą, trafiającą do ucha i serca" — napisze o aktorce w programie do jubileuszowego spektaklu Janusz Atlas.

Jest także tytanem pracy, doprowadzając do doskonałości swoje estradowe powołanie. Emanuje przy tym ciepłem, humorem i dużą dozą kobiecości, swoimi występami rozjaśniając naszą codzienną, nie zawsze najweselszą rzeczywistość.

10 BM. w Teatrze „Syrena" odbył się specjalny program pt. **„Prosimy o bis, Pani Hanko!"**, który uświetnił jubileusz półwiecza pracy artystycznej tej znakomitej aktorki.

„Dworek Reja" w nowej szacie

NA korzyść zmienia się wygląd tzw. Dworku Reja w Nagłowicach. Został on wzniesiony ok. 1800 r. prawdopodobnie w miejscu dawnej posiadłości Mikołaja Reja, po której nie pozostało śladu.

Zakończenie remontu dworku nastąpi w przyszłym roku. Pomieści on Muzeum Ojca Piśmiennictwa Polskiego oraz bibliotekę i czytelnię. W muzeum znajdą się fotokopie rękopisów, książki i ryciny związane z życiem i twórczością pisarza. Wśród eksponatów — kartusz herbowy Rejów, fragmenty kafli piecowych, części kominków i wyroby z żelaza znalezione podczas badań archeologicznych w Oksie — miejscowości, gdzie stał dwór Rejów.

Z dokumentów wynika, że w 1554 roku Mikołaj Rej ulokował na gruntach wsi Tworów miasteczko Oksze, zwane obecnie Oksą i prawdopodobnie wówczas wzniesiona została rezydencja, zamieszkana i rozbudowana przez synów pisarza. W sile zachowała się jeszcze jedna pamiątka po Rejach: wmurowana w ścianę kościoła płyta kamienna, przeniesiona z grobu syna poety — Andrzeja.

Kolejny Teatr Moskwy

NA teatralnej mapie Moskwy pojawił się nowy punkt — Żydowski Dramatyczny Teatr Studio. Mieści się on przy ulicy Warszawskiej Szosse w sali widowiskowej „Łucz". Jego repertuar obejmuje na razie sześć pozycji: grana w języku rosyjskim sztukę Wołodina „Z kochanymi nie rozstawacie się", dwa spektakle zrealizowane w języku żydowskim: „Tewje Mleczarz" i „Komedianci" Szolem Alejchema oraz grane po żydowsku rosyjską przed stawienia: „Damski krawiec" D. Borszczagowskiego i „Żydowska anegdota" W Wergelisa. Tą ostatnią pozycją, będącą współczesnym spektaklem politycznym rozpoczął nowy teatr swoją działalność. Premiere przygotował główny reżyser teatru J. Gubienko.

— Nasz teatr wyrósł z Moskiewskiego Żydowskiego Zespołu Dramatycznego — powiedział J. Gubienko w rozmowie z dziennikarzem popołudniówki „Wieczornaja Moskwa". — W br. mija właśnie 20 lat od jego powstania a ja kieruję nim od 1930 r. Zespół dużo podróżował po kraju. Obecnie liczy 21 aktorów i 8 muzyków w większości ludzi młodych, którzy ukończyli wyższe studia artystyczne. Tworzymy zespół wielonarodowościowy. Są wśród nas nie tylko Żydzi, ale i Rosjanie, Ukraińcy, Azerbejdżanie, Osetyńcy i inni.

Jego żywiołem była piosenka...

NINA WYSOCKA: „Mój syn Wołodia"

„... MIAŁ BYĆ INŻYNIEREM. Tak postanowiła cała rodzina. Z ogromnymi oporami podporządkował się tej decyzji, choć niemal od dzieciństwa marzył o karierze aktorskiej. Przez pół roku męczył się nad wykresami i obliczeniami. Wreszcie pewnego dnia oświadczył: „Ja jednak będę aktorem" i zaczął przygotowywać się do egzaminu do szkoły teatralnej. Egzamin był trudny, a największe zastrzeżenia pedagogów budził jego chrypliwy głos...".

NA łamach tygodnika „Ogoniok" ukazał się obszerny wywiad z matką Władimira Wysockiego, która opowiada zarówno o życiu swego syna, jak i okolicznościach jego przedwczesnej śmierci.

— Był niewątpliwie dobrym aktorem, ale jego żywiołem i właściwym środkiem artystycznej wypowiedzi stała się piosenka — mówi Nina Maksymowna — **albo, jak powiadają nie którzy, jego śpiewana poezja.**

Te właśnie piosenki stanowią przedłużenie jego życia. Byłam pierwszą słuchaczką tych wszystkich jego utworów.

Drugą była Marina Vlady, jego żona, choć znajdowała się o tysiące kilometrów od niego. Rachunki za jego rozmowy z Paryżem, a ściśle mówiąc, za „telefoniczne koncerty" wprost mnie przerażały, ale on się tym wcale nie przejmował. „Mamo forsę po to się zarabia — mówił — aby ją wydawać". Strasznie się denerwował, czekając na połączenie i tak właśnie powstała słynna jego piosenka „07". Potem telefonistki od razu go poznawały i starały się jak najszybciej połączyć z Paryżem, bo same były ciekawe, co nowego ułożył.

PRACOWAŁ najchętniej w nocy i w ogóle uważał, że spanie to po prostu strata czasu. Jego ulubionym i śmiesznym powiedzeniem było: **„Trzeba zasuwać, zasuwać!"** Oczywiście, to nieludzkie tempo pracy musiało zrobić swoje. A trzeba przy tym wiedzieć, że od dzieciństwa miał kłopoty z sercem — niedomykalność zastawek. Czy wiedział o tym? Wiedział, ale nie zwracał na to uwagi. Na kilka dni przed śmiercią los jakby go ostrzegał... Jechał z przyjaciółmi samochodem, nagle zrobiło mu się słabo, zbladł, ręce stały się mokre, zrozumiał, że to serce. I mimo to pracował dalej. W dodatku miał wrzód dwunastnicy i też nie chciał się leczyć. Wreszcie wpakowaliśmy go do szpitala. Po leżał tam zaledwie dwa tygodnie i to tylko dlatego, że była niemal stale przy nim Marina, która przywiozła mu najnowsze leki. Dwunastnicę podleczono, ale serce wkrótce przestało bić...

Cieszę się, kiedy teraz widzę liczne wydania wierszy Wołodii, płyty z jego nagraniami, ale za życia nie miał zbyt wiele szczęścia do wydawców. Pamiętam jego rozmowę telefoniczną z jakąś redakcją, gdzie odmówiono mu publikacji utworów. „No, cóż, to przepraszam" — powiedział, odkładając słuchawkę. Potem podszedł do okna, postał chwilę w milczeniu i nagle odwrócił się do mnie: „A jednak będą mnie drukować, chociażby i po śmierci, ale będą!"

W czym przez ...Atlantyk

BRUKSELA. Belg Fonce Orlemans, od czasu do czasu przepływa przez Ocean Atlantycki. Pierwszy rejs amator podróży odbył na normalnym statku, jednakże później postanowił korzystać w swych transoceanicznych wyprawach z jednostek o niezwykłej konstrukcji.

Orlemans pokonał Atlantyk w kabinie ciężarówki, zainstalowanej na pływakach, a następnie w przebudowanym kotle parowym. Jesienią tego roku Orlemans wyruszy w kolejną podróż przez ocean, tym razem w żelaznej butli na podwodnych skrzydłach, wyposażonej w potężny silnik. Nowy wynalazek oryginalnego żeglarza waży 20 ton.

JEDEN z prezentowanych w Zachęcie obrazów — Eduardo Arrogo, „Caballero Espagnol", 1970.

Sensacja sezonu czyli „4 x Paryż"

MONTMARTRE — 1913, Montparnasse — 1925, Saint-Germain des Prés — 1947 i Hale (Beaubourg) 1972 — to rozwiązanie tytułu najnowszej ekspozycji w warszawskiej Zachęcie — za razem największej w historii 40-lecia PRL, prezentującej pol ską sztukę lat 1900 i 1980 r. Wystawa ta ukazuje na tle ważnym okresie historii sztuki i historii idei. Wśród płócien odnajdujemy obrazy Picassa, Légera, Modiglianiego, Chagalla, Miro i Le Corbusiera, a także mniej znanych artystów. Wystawie towarzyszą projekcje filmów z kaciu Paryża, znakomicie wprowadzające widza w nastrój i ducha epoki.

Muzyczne to i owo

◆ **BĘDZIE duet Marek i...** w wywiadzie dla „Przekroju" długoletni partner nieżadno zmarłego tragicznie Wacława Kisielewskiego — Marek Tomaszewski zapowiedział utworzenie nowego duetu fortepianowego. Poszukiwania partnera trwają.

◆ **Zaglądamy na listy przebojów.** Od czasu do czasu zaglądamy na różne listy przebojów, nie przywiązując jednak zbyt wielkiej wagi do tych (szczególnie krajowych) notowań. Ot, taka nieszkodliwa zabawa, z której wynika np. iż październikową laureatką Przebojów Dwójki (II program TVP) została w kategorii piosenek zagranicznych „Venus" (Bananarama), a krajowych „Ocean wspomnień" (Papa Dance). Ta ostatnia jest także na czele Radiowej Piosenki Tygodnia (pr. I), oraz na II miejscu w notowaniach tygodnika „Panorama" (tu pro wadzi obecnie „Do Ani" — Kult, oraz „Little Lady" — Jessie Cole). A co na listach zachodnich (czyli co się najlepiej sprzedaje?) Single: W. Brytania — „And You Take My Breath Away" — Berlin (z 12 na 1!), USA — „Amanda" (Boston), albumy: USA — „Third Stage" (Boston). Pozycja znanych bardziej w Polsce wykonawców: Duran Duran (6 m. na USA), single w W. Brytanii, Cliff Richard w duecie z Sarha Brigthman (6 m. singiel), Kim Wilde (6 m.), oraz Madonna (3 m. USA singiel i 10 album — „Truz Blue").

◆ **Zobaczyć „Falę".** Taki tytuł nosi świetny film dokumentalny o festiwalu w Jarocinie zrealizowany przez Piotra Łazarkiewicza. Fragmenty pokazała telewizja, ale ten przetelny obraz najbardziej kontrowersyjnej oficjalnej imprezy w PRL winien znaleźć się w jak najszybszym rozpowszechnianiu.

◆ **Plotki, plotki...** Grzegorz (Perfect) Markowski w wywiadzie dla „Sztandaru Młodych" o Zbigniewie Holdysie: „Scharakteryzowałbym go tak jak kiedyś Smoleń Laskowilka: był dwa razy u Boga po talent, ale po charakter jeszcze stoi w kolejce".

◆ **Wśród muzyków rockowych** w Wielkiej Brytanii często można spotkać ludzi ze starannym, niekoniecznie muzycznym wykształceniem. Jednym z takich „intelektualistów rocka" jest Mike Scott, lider jednej z ciekawszych grup — The Waterboys. Studiował literaturę angielską i filozofię na uniwersytecie w Edynburgu, co widać zresztą w tekstach jego utworów, zawierających wiele literackich cytatów. W jego walizce na trasy koncertowe zawsze jest miejsce na tomik poezji Yeat sa, Rinbauda lub Baudelaira.

Grupa The Waterboys jest nazwa, pod którą kryje się właściwie sam Scott, który do realizacji swoich pomysłów dobiera różnych muzyków. Jako swych muzycznych idoli wymienia m. in. Boba Dylana, Jima van Morrisona i Brucie'a Springsteena, choć nie ukrywa, że najbardziej ceni swoją muzykę. Chętnie cytuje Sinclaira Lewisa.

W trosce o historyczny zabytek

Toruński zamek pod opieką młodzieży

TORUŃ. Najbardziej znane miejsce Torunia — ruiny średniowiecznego krzyżackiego zamku — objęte zostało stałym patronatem przez uczniów miejscowego Ogólnokształcącego Liceum Wojskowego. Młodzież zobowiązała się do systematycznej troski o porządek w tej najliczniej odwiedzanej przez turystów części Starówki, przygotowuje tu również inscenizacje historycznych widowisk przypominających dzieje Torunia i zamku.

Właśnie w tym miejscu, w 1454 r. od ataku toruńskiego mieszczaństwa i zburzenia krzyżackiej warowni — symbolu ucisku — rozpoczęła się wojna Polski z Zakonem, która trwać miała 13 lat. Zakończyła się w 1466 r. podpisaniem w ratuszu toruńskim traktatu pokojowego, na mocy którego do Korony Polskiej powróciło Pomorze Gdańskie, Ziemia Chełmińska, Powiśle.

Międzynarodowy cmentarz „Titanica"

WASZYNGTON. W ślad za Senatem, również Izba Reprezentantów USA zatwierdziła projekt ustawy, postulujący podjęcie przez rząd amerykański inicjatywy w kierunku uznania za międzynarodowy cmentarz na dnie morza miejsca, w którym na głębokości ok. 4000 metrów spoczął po zatonięciu przed 74 laty wrak „Titanica". Po zatwierdzeniu przez obie izby, ustawa wymaga jeszcze, dla spełnienia formalności, podpisu prezydenta Reagana.

Jak stwierdził kongresman Norman Shumway skoro legenda „Titanica" jest ciągle żywa, zaaprobowany przez Kongres dokument ma na celu zapewnienie, aby wrak został zachowany w swym dotychczasowym kształcie, natomiast wszelkie ograniczone prace eksploracyjne w celach naukowych, kulturalnych i o znaczeniu historycznym, były prowadzone z należytym poszanowaniem dla pamięci ofiar.

„Titanic" zatonął 15 kwietnia 1912 roku w dziewiczym rejsie z Londynu do Nowego Jorku, stając się masowym grobem dla 1 513 pasażerów. Z najnowocześniejszego wówczas transatlantyku, rozreklamowanego jako statek całkowicie „niezatapialny", zdołało się uratować jedynie 705 osób.

„Śmierć komiwojażera"

REŻYSER Volker Schloendorf przystąpił do ekranizacji sztuki Artura Millera „Śmierć komiwojażera". Główną rolę gra Dustin Hoffman, który po obejrzeniu pierwszych kadrów powiedział: **„To przecież mój ojciec. Tak zginęła moja rodzina..."** Produkcję filmu finansuje sieć telewizyjna CBS.

Dalszy postęp w zwalczaniu raka

OBECNA w płodzie ludzkim proteina, częściowo decydująca o płci przyszłego noworodka, może być użyta do zwalczania złośliwych nowotworów żeńskich narządów rodnych. Naukowcy z Głównego Szpitala stanu Massachusetts w Bostonie wraz ze specjalistami z biotechnologicznej firmy „Biogen", używając genetycznie zmiennych komórek zwierzęcych, wyodrębniły czynne ilości tej trudnej do uzyskania proteiny, noszącej nazwę Mullerian. Przeprowadzono pierwsze testy, które wykazały, że owa substancja ogranicza rozrost komórek 25—28 rodzajów nowotworów żeńskich narządów rodnych. Nowotwory te, o samych USA, powodowały ok. 22 tys. śmierci rocznie.

Dyskusja w teatrze

Spór o widzenie Czechowa

TRZECIE z serii dyskusyjnych spotkań teatralnych, organizowanych wspólnie przez dyrekcję Teatru Polskiego i niestrudzonego działacza kultury, lekarza—psychiatrę dr. Jerzego Pobochę — miało zasadniczy przebieg. Oto — mówiąc najkrócej — dzieło Antoniego Czechowa kolejny raz, ale dało się jednoznacznie sklasyfikować, kolejny raz sparaliżowało (niejako) odbiorców, nie potrafiących sformułować swoich oczekiwań wobec inscenizacji „Wiśniowego sadu".

We wstępnej, wprowadzającej wypowiedzi po niedzielnym spektaklu dr Pobocha scharakteryzował postacie sztuki z punktu widzenia własnej profesji. Tak na przykład u Raniewskiej można się dopatrzeć psychozy depresyjnej, infantylizm cechuje Gajewa, a każda osoba dramatu w jakiś sposób odbiega od normy.

Nie to jednak stało się przedmiotem wymiany zdań, lecz sposób przeniesienia sztuki na scenę przez reżysera Aleksandra Wilkina. Widzowie uznali, że jest on bardzo kontrowersyjny. Czołowe postacie wypadły blado i bez głębi, nie tak publiczność widzi stary dwór i moment jego rozpadu. A jak? Na to pytanie nikt nie potrafił dać odpowiedzi.

W IMIENIU zespołu aktorskiego broniła pozycji dyrektor Andrzej May, stwierdzając, że realizacja „Wiśniowego sadu" była za jego dyrekcji najtrudniejszym zadaniem postawionym przed aktorami TP. „Obok Szekspira i antyku — Czechow jest dla teatru najtrudniejszy" — stwierdził. I rzeczywiście, niestety, dało się to widzieć...

Niedzielne spotkanie dyskusyjne zgromadziło głównie młodzież szkół na i studencką. Dobra to oznaka dla teatru, który jednak frapuje i przyciąga nowe pokolenie widzów.

J. FRYCZ

MINI—HOROSKOP

16. 11. — 22. 11. 1986 r.

BARAN. W pracy trudności przed którymi nie będziesz się cofać. Twoja operatywność, bystrość i trzeźwość osądu nie pozwolą na bierne czekanie. Natomiast ryzykowne posunięcia w sferze uczuć i bolesna lekcja. W domu — inwestycje i spore wydatki. Znaki życzliwe: Rak i Wodnik.

BYK. W pracy przetasowania personalne. Zbyt mało dajesz z siebie, by liczyć na poprawkę. W życiu osobistym wielkie plany i duże wydatki. Przychylny Rak.

BLIŹNIĘTA. Konflikty w pracy i życiu prywatnym. Chyba jesteś zbyt przemęczony? Konieczny, krótki wypoczynek, głębokie przemyślenie sytuacji i uderzenie się w piersi. Wierny Skorpion.

RAK. Wysokie obroty w pracy. Zaskakujący rozwój wydarzeń w życiu prywatnym. Spory ruch. Spotkania towarzyskie. Mimo licznych obowiązków potrafisz przejąć ster życia osobistego w swoje ręce. Lojalny Baran.

LEW. W dziedzinie zawodowej sporo inwencji i ambitne plany. Nie wypali jednak sprawa, którą interesujesz się od pewnego czasu. Ale nic straconego! Nowe możliwości będą atrakcyjniejsze. Zwróć uwagę na zdrowie. Ważny Lew.

PANNA. Znaczne ożywienie działalności zawodowej. Również ożywienie życia towarzyskiego. W domu — pełny inwestycyjne i związane z nimi wydatki. Dodatkowy dopływ gotówki. Możesz liczyć na Ryby.

WAGA. Spokojniejszy okres i wyjątkowa okazja porozumienia się ze sobą samym. W pracy wszystko sto się klarowniejsze i łatwiejsze do uporządkowania. Pielęgnuj klimat tolerancji, spokoju i wyrozumiałości, a życie stanie się przyjemniejsze.

SKORPION. Głowa pełna pomysłów i praktyczne podejście do wielu spraw. Nic dziwnego, że kilka z nich doprowadzisz do pomyślnego zakończenia. Zdrowie i finanse zwyżkujące. Oczaruje Cię Byk.

STRZELEC. Tydzień pod znakiem spraw rodzinnych. Nagromadzi się wiele problemów, które musisz wyjaśnić i rozwiązać. W pracy działania rutynowe. Problemy finansowe dają znać o sobie. Pomocny Wodnik.

KOZIOROŻEC. Wzmożone obowiązki i zadania w pracy. Drobne rozdźwięki i konflikty w sprawach serca doprowadzą do szczerej rozmowy. W efekcie nastąpi lepsze porozumienie i większa temperatura uczuć. Życzliwy Rak.

WODNIK. Spiętrzenie zajęć zawodowych i domowych, złe nastroje. Nie pozostaje nic innego tylko przeczekać nie dobry okres. Korzystaj z każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu. Finanse dobre. Życzliwe Baran i Lew.

RYBY. Drobne, ale uciążliwe kłopoty rodzinne, zmuszą do działań szablonowych. W trudnych sprawach domowych zasięgnij rady osób doświadczonych i życzliwych. Zdrowie i finanse dobre. Ważny Rak.

Myśl i przewiduj! Nie jesteś sam na jezdni!

Krzyżówka na weekend

POZIOMO: 5) dygnitarz, 10) stan wewnętrznego skłócenia, 11) nieborzaczek, 12) żal o coś, uraza 13) stale, ciekle lub gazowe 16) narzędzie z krążkiem do przecinania szkła, 20) syn Priama, sprawca wojny trojańskiej, 22) dokumenty dotyczące jakiejś sprawy, 24) obsługuje gości w kawiarni, 25) uczestnik wyprawy do jaskiń, 26) narzuta na tapczan, 28) osąd, krytyka, 31) mityczny ojciec Fryksosa i Helle 32) rzeka w pld. Norwegii (anagram wyrazu rolka), 38) skorupka jajka, którego zawartość została usunięta przez małą dziurkę, 39) morderstwo, 40) ktoś z pozoru cichy, ale mogący się zdobyć na niespodziewany postępek, 41) zdolność szybkiego rozumienia czegoś.

PIONOWO: 1) gatunek cienkiej tkaniny wełnianej, 2) używana do rozczyniania ciasta na chleb, 3) orkiestra ludowa, 4) tłok, 5) omawianie zagadnień na posiedzeniu, 6) sztuka Witkacego, 7) lęk, 8) nawał, 9) kawałek odkrajanego chleba, 14) sedno, sens, 15) największe jezioro w Europie, 17) żadna źródła się nie wyrzeka (wg. fraszkopisarza), 18) bursztyn, 19) wodny roztwór fenolu, środek odkażający, 20) syzyfowe — w tytule powieści Żeromskiego, 21) niemiecka wyspa na Bałtyku, 23) szlak, 26) ostry sos pomidorowy, 27) opanowanie cudzych terytoriów, 29) przywódca kubański, 30) świeżo wydana książka, 32) wolny bieg, 33) tragedia Słowackiego, 34) konie biorące udział w gonitwie, 36) zeszyt (przestarzałe), 37) koza.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony PiKO po 250 zł każdy ufundowany przez PZU.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 213

POZIOMO: obuwie, wiking karbowy, potwór, karbon, aureola, gordon, żółtek, kabat, kowiski, rezerwa, locha, wniosek, kątnica, agent, szaman, matacz, orlątko, mikser, naroże, mordęga, kratka, retman.

PIONOWO: błoto, wywód, ekran, prerla, pożoga, wykaz, karty, Niobe, gołowąs, równina, obecnie, brzytwa, tarcica, kramarz, kolka, bycie, kratt, galeria, natręt, zbiór, maszt, norma, Monar, toryt, człba.

NAGRODY bony premiowe PiKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Krystyna Jarczyńska Szczecin, ul. Konopnickiej 75, Maria Leszczyńska Szczecin, ul. Parkowa 2, Marta Pawłowska Jarkowo, 78124 Górawino.

Nagrody są do odebrania w redakcji III piętro, pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10								
11								
12								
13	14	15						
16	17	18	19	20	21	22	23	
24				25				
26	27	28	29	30	31	32	33	34
35	36			37				
38								
39								
40								
41								

Nagroda dla „Piotra Wielkiego"

PRESTIŻOWĄ nagrodę amerykańskiej Akademii Telewizyjnej dla najlepszego filmu roku otrzymał serial „Piotr Wielki" zrealizowany wspólnie przez CBS i Goskino ZSRR.

Podczas ceremonii wręczania „Emmy", nazywanej telewizyjnym „Oscarem" reżyser filmu Laurence Schiller powiedział, że sukces filmu jest w dużej mierze zasługą radzieckiego koproducenta. „Rosjanie — stwierdził — nie tylko bezinteresownie okazali wszechstronną pomoc, ale i otworzyli swoje serca. Mamy nadzieję, że film przyczyni się do wzajemnego poznania narodów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych".

Wieża Eiffla kosmosu

SATELITA „przyćmiewający swym blaskiem Wenus" i stale emitujący muzykę skomponowaną przez gwiazdy — to komputerowy projekt pięciu młodych francuskich muzyków i inżynierów, którzy biorą udział w konkursie pod nazwą **„Wieża Eiffla przestrzeni kosmicznej"** Na konkurs (rozpisany przez towarzystwo zajmujące się eksploatacją paryskiej wieży Eiffla) wpłynęło ponad 100 prac pretendujących do tytułu dzieła **„dorównującego śmiałością projektowi Eiffla z 1886 roku".**

Autorzy projektu pod nazwą „Fuga" wśród nich Philippe Guerre, twórca „laserowej harfy" Jeana-Miąchela Jarre'a przewidują umieszczenie „jaśniejszego niż Wenus" satelity na orbicie w odległości 1600 km od Ziemi. Będzie widoczny gołym okiem dzięki 4 olbrzymim żaglom słonecznym. „Inspirując się blaskiem gwiazd urządzenie komponować ma prawdziwą muzykę kosmosu.

75 lat później

„FANTAZJA POLSKA" Ignacego Paderewskiego znajdowała się w programie koncertu Karola Radziwonowicza w Buenos Aires. Poprzednio utwór ten był grany w Argentynie przed 75 laty, kiedy z orkiestrą Teatro Colon wystąpił sam kompozytor.

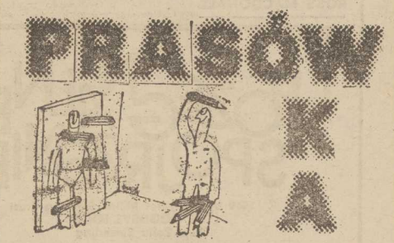

DLA POCZTY CZY KLIENTÓW?

▲ **PODOBNO ludzie przestali narzekać na stanie w tasiemcowych kolejkach do pocztowego okienka** — pisze „Sztandar Młodych". **Po prostu cieszą się, że w ogóle okienko jest otwarte.** Ale już niedługo sytuacja się zmieni: **mamy ordynację pocztową.** Któż o niej słyszał? Nie słyszeli klienci, nie słyszała większość pytanych kasjerek w okienkach (...) **Choć ordynacja określa sprawy tak drobne jak wymiary karty pocztowej, nie wspomina niestety, ani słowem o ramowym chociażby czasie pracy urzędów pocztowych. Zaznaczono natomiast zbyt często jakie są obowiązki klientów.**

BLIŻEJ NOWYCH UKŁADÓW ZBIOROWYCH

▲ Po 2-letnich negocjacjach między rządem a związkami zawodowymi, zbliżają się do finału prace nad nowym kształtem układów zbiorowych. Przyjęto wstępnie, iż obowiązywać będzie **dwuszczeblowy system zawierania układów, które zachowają swój charakter branżowy.** Na szczeblu centralnym układ będzie miał tylko ogólny charakter, gwarantujący jedynie najniższe stawki wynagrodzenia zasadniczego. Zakładowe umowy zbiorowe będą mogły określać stawki wynagrodzenia wyższe niż przewiduje to układ ogólny, pod warunkiem, iż zakład będzie posiadał na to środki.

SENIOROM — CIĄGLE NAJTRUDNIEJ

▲ Spośród wszystkich grup społeczno-zawodowych najniższe dochody mają emeryci i renciści. W 1984 r. liczba pieniędzy przypadająca na jednego członka w rodzinie emeryckiej była o 21 procent niższa niż w pracowniczej, a w roku ubiegłym — o 23 procent (w 1982 r. o 15 procent). Z szacunków ZUS wynika, iż po ostatniej wrześniowej podwyżce średnia emerytura kształtuje się na poziomie 15 360 zł, średnia renta inwalidzka — 11 814, a rodzinna — 11 390. Dwadzieścia sześć procent świadczeń emerytalno-rentowych nie przekracza 10 tysięcy złotych.

UWAGA, ZMIANA SPECJALIZACJI!

▲ Jak informuje tygodnik „Veto", **meliniarze przerzucili się ostatnio na... cinkciarstwo.** Łatwiej bowiem sprzedać spragnionemu przed godziną 13 dolarowy bon niż nieporęczną butelkę. Tym bardziej, że sprzedaż półlitrówki może znacznie drożej kosztować handlarza, zaś bonami wolno obracać wśród znajomych.

DUŻA ŚWINIA — DUŻE PIENIĄDZE...

▲ **Z rynkowych notowań Marka Przybylika w „Życiu Warszawy":**

— Na targach roi się od kandydatów na tuczniki. Ceny prosiąt, które powinny wyrosnąć na atrakcyjne świnie, nadal po lekkim letnim wahaniu, utrzymują się na wysokim poziomie. Za parę małych prosiąt

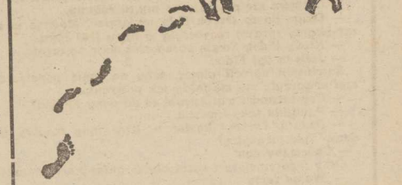

płaci się koło Warszawy 7—8 tys. zł. Za sztuki większe płaci się, jak łatwo zgadnąć, więcej. Mała świnia — małe pieniądze, duża świnia — duże pieniądze. (...) Efektem tego wszystkiego będą kotlety. Skup rośnie. Sprzedaż na targowiskach rośnie (...) optymizm narodu pęcznieje, tylko kartki jakoś się trzymają. Gdzieś musi być stabilizacja.

Zebrał: get

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
„THE GOODBYE LOOK"
Tłum. Zofia Zinserling

136

Własny samochód zostawiłem przed domem Rawlinsona i niepewnie wszedłem na werandę, potykając się na złamanym stopniu. Pani Shepherd otworzyła drzwi i przyłożyła palec do ust. Jej oczy wyrażały głęboki niepokój.

— Cicho — szepnęła. — Pan Rawlinson się zdrzemnął.

— Czy mogę z panią pomówić?

— Nie teraz. Jestem zajęta.

— Przyjechałem aż z Pacific Point.

To ją jakby zafascynowało. Nie spuszczając oczu z mej twarzy, bezszelestnie zamknęła za sobą frontowe drzwi i wyszła na werandę.

— Co się dzieje w Pacific Point?

Brzmiało to zwyczajnie, ale zapewne zawierało w sobie szczegółowe pytania, kt/e bała się zadać. Wyglądała tak, jakby mimo wieku znów uległa wszystkim rozpaczliwym niepokojom młodości.

— Dalej to samo — odparłem. — Kłopoty dla każdego Chyba od tego się zaczęły.

Pokazałem jej odbitkę dyplomowego zdjęcia Nicka zabraną z pokoju Sidneya Harrowa. Pokręciła głową.

— Nie wiem, kto by to mógł być.

— Na pewno?

— Na pewno. — I dodała uroczyście: — Nigdy w życiu nie widziałam tego młodego człowieka.

Prawie jej uwierzyłem. Ale nie potrudziła się, by spytać, kto to taki.

— Nazywa się Nick Chalmers. Zdjęcie miało być do dyplomu. Nick go jednak nie zrobił.

Nie powiedziała: „Dlaczego?" Lecz wyraziły to jej oczy.

— Nick jest w szpitalu, wraca do zdrowia po nieudanym samobójstwie. Kłopoty zaczęły się, jak mówiłem, gdy mężczyzna nazwiskiem Sidney Harrow przybył do miasta i zaczął podjudzać Nicka. Przywiózł ze sobą tę fotografię.

— Skąd ją miał?

— Od Ranoy'ego Shepharda — odparłem.

Twarz jej powlokła się głęboką bladością, niemal poszarzała.

— Dlaczego mnie pan to mówi?

— Wyraźnie to panią interesuje — ciągnąłem tym samym spokojnym tonem. — Czy Randy jest teraz w domu?

Nie zapanowała nad spojrzeniem, które pobiegło w górę, stanowiąc zapewne znak, że Shepherd jest na piętrze. Milczała.

137

— Nie mam właściwie wątpliwości, że się tu znajduje, proszę pani. Na pani miejscu nie próbowałbym go ukrywać. Szuka go policja i niebawem tu przybędzie.

— Za co ścigają go tym razem?

— Za zabójstwo. Popełnione na Jean Trask.

— Nic mi nie powiedział — jęknęła.

— Czy jest uzbrojony?

— Ma nóż.

— A rewolwer?

— Nie widziałam. — Wyciągnęła rękę i dotknęła mojej piersi. — Jest pan pewny, że Randy dał to zdjęcie tamtemu drugiemu mężczyźnie... temu, który pojechał do Pacyfic Point?

— Teraz jestem pewny, proszę pani.

— A więc może się smażyć w piekle. — Zaczęła schodzić ze stopni.

— Dokąd pani idzie?

— Do sąsiadów, zadzwonić na policję.

— Ja bym tego nie robił.

— Może pan by nie robił. Ale ja dość się w życiu nacierpiałam z jego powodu. Nie zamierzam za niego siedzieć.

— Niech mi pani pozwoli wejść i z nim porozmawiać.

— Nie, to ja nadstawiam karku. I wezwę policję. — Znów się odwróciła.

— Proszę się tak nie spieszyć. Musimy najpierw wyprowadzić stamtąd pana Rawlinsona. Gdzie jest Randy?

— Na strychu. Pan Rawlinson jest we frontowym salonie.

Weszła do środka i pomogła wyjść starcowi. Utykał, ziewał, mrużył oczy w słońcu. Posadziłem go na przednim siedzeniu mojego samochodu i podwiozłem do zabarykadowanego końca ulicy. Policja nie żałowała obecnie naboi.

Starszy pan zwrócił się do mnie zniecierpliwiony.

— Całkiem nie pojmuję, co my tu robimy.

— Długo by to trzeba było wyjaśniać. Mówiąc w skrócie, zamykamy sprawę rozpoczętą w lipcu 1945 roku.

— Kiedy Eldon Swain obrabował mnie na czysto.

— Jeśli to był Eldon

Rawlinson obrócił głowę, żeby na mnie popatrzeć, a na szyi utworzyły mu się fałdy jak postronki.

— Czy zachodzi wątpliwość co do winy Eldona?

— Powstała taka kwestia.

— Bzdura. On był kasjerem. Któż inny mógłby zdefraudować tyle pieniędzy?

— Chociażby pan.

Oczy jego zmalały i rozbłysły w gniazdkach zmarszczek.

— Wolne żarty.

— Nie. Przyznaję, że to kwestia poniekąd hipotetyczna.

— I cholernie obraźliwa — rzekł bez prawdziwego przekonania. — Czyż ja wyglądam na człowieka, który by własny bank doprowadził do ruiny?

— Nie, jeśli nie miał pan powodu

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy

WIRÓWKA

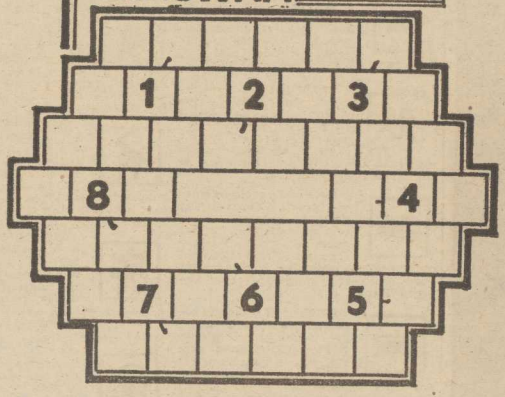

1 — przepływa przez Łask, 2 — narzędzie ogrodnicze, 3 — za darmo, 4 — wierzchowiec bogo Wisznu, 5 — małpa wąskonosa, 6 — Ignacy, wybitny polski księgarz i drukarz, 7 — Franciszek (1886—1940) działacz narodowy na Śląsku, 8 — Andrzej, nasz najlepszy pingpongista.

JOLKA

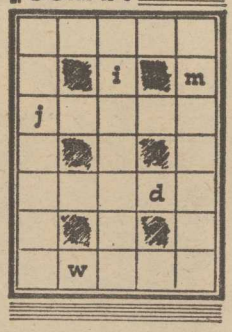

— *mebel z kawału*
— *stoczniowe miasto w dorzeczu Obu*
— *szarlat*
— *nadmierne wydzielanie łoju*
— *najmniejsza porcja energii*
— *drzewo iglaste*
— *jej głównym dopływem jest Grabia*

* * *

POZIOMO: 1 — leczy choroby skóry, 6 — Eugeniusz, twórca nowoczesnej kartografii, 7 — jak maliny, wąskie, grube itd., 9 — przemysłowe miasto nad Uralem, 11 —solenizantka z 15 grudnia, 13 — pozioma belka gimnastyczna, 14 — niewielkie ogrodzenie dla zwierząt domowych lub dla dzieci, 15 — z niej rozmawiasz przez telefon;

PIONOWO: 1 — pręt przed dipolem, 2 — solenizantka z 23 lutego, 3 — do ssania, gdy boli gardło, 4 — dzieło, zwłaszcza muzyczne, 5 — stopniowanie, 8 — perłoródki, 10 — dzielnica Częstochowy z hutą, 12 — duchowny w meczecie.

KRZYŻÓWKA

* * *

Wizytówka

H. Czaruk

Z PIERWSZEJ litery imienia oraz nazwiska wizytówki należy ustalić specjalizację zawodową jej właściciela.

Kalambur

Posiadasz ten kolor w kartach straszny ma wygląd ofiara.

* * *

CZĘPKA

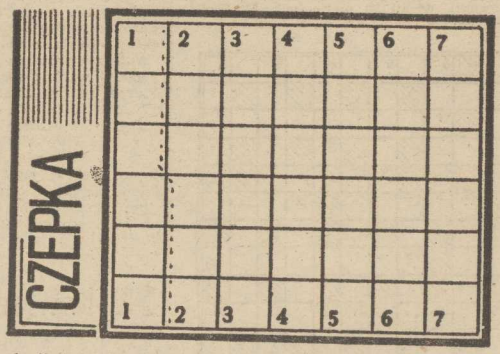

1—1) w każdej apteczce, 1—2) wygnaniec, 2—2) Boruta w Zgierzu, 2—3) bunt, rebelia, 3—3) Czesław, laureat literackiej nagrody Nobla, 3—4) uczucie zakochanych, 4—4) miasto nad Notecią z kolegium jezuitów, 4—5) nieduża paczka, 5—5) górna część kostiumu kobiecego, 5—6) tkacz fr., udoskonalił krosno, 6—6) rodzaj kilofa, 6—7) chętka, apetyt, 7—7) sława, rozgłos.

* * *

Rozwiązania z nr 213

JOLKA: karawana, spis, Austriak, konwalia, recepcja, margaryna, inspektor, tabu, sinica, gawiał, emigracja, dominacja, jaskra, kawa, Iber, ekran, tacka, ruada, Alpy, Ilja, Ankara, raut, Judym, samar, renta, oczy.

BAŚKA: żorżeta, Amado, pelagra, Giecz, Opoczno, piżmo, largo.

MATEMATYCZNA SPIRALA: 8 × 8 — 4 : 5 : 3 = 4.

KRZYŻÓWKA arytmetyczna: hamak, kajak, Jukon, hokej, majak, kokon.

KRZYŻÓWKA: kominek, polewka, Sekwana, komisja, Skopas, Smolik, znawca, okrasa, Eros, wpis, naja.

NAGRODY wylosowali: **Agnieszka Śmigowska** Szczecin, ul. Mikołaja Reja 20, **Teresa Francke** Goleniów, ul. Kościuszki 1, **Iwona Matjanowska** Szczecin, ul. Szwoleżerów 20. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował:
Rudolf MACURA

Recepta na urodę

Zioła do włosów

ZBLIŻA SIĘ okres, kiedy przykrywamy skórę głowy ciepłymi czapkami, beretami, kapeluszami. Sprzyja to silnemu przegrzewaniu się głowy, poceniu. Nie możemy się nadziwić, że dopiero co myliśmy włosy, a one znów wyglądają tłusto i nieświeżo. Teraz należy szczególnie starannie szczotkować włosy przynajmniej 2 razy dziennie, dobrą włosianą szczotką, wykonując ruchy we wszystkich kierunkach. Pozwoli to na oczyszczenie włosów z nadmiaru tłuszczu, kurzu, a także je przewietrzy. Nie używamy do szczotkowania przyborów metalowych, ostrych grzebieni, gdyż powodować one mogą zadrapania na skórze i późniejsze trudne do wygojenia zakażenia.

NIEWIELKI łupież na włosach występuje zwykle po umyciu głowy szamponem. Nie ma on jednak cech stanu zapalnego, włosy są nie zmienione a drobne łuszczki zanikają po wyszczotkowaniu. Jeżeli jednak zmiany nie ustępują, tłuste płatki złuszczonej skóry są większe, grubo nawarstwione, pojawia się stan zapalny, któremu towarzyszy świąd — świadczy to o pojawieniu się łupieżu tłustego towarzyszącego zwykle łojotokowi. Wskazane jest wówczas przestrzeganie diety ubogiej w tłuszcze zwierzęce oraz węglowodany, a bogate w białko. Należy unikać pokarmów ostrych, (przyprawy, zakąski), alkoholu, mocnej kawy i herbaty. Do higienicznego trybu życia (przebywanie na świeżym powietrzu, uprawianie sportów) powinna dołączyć higiena osobista — oraz postępowanie mające na celu zwalczanie łojotoku i łupieżu. Bardzo przydatne są tutaj zioła. Po każdym myciu wskazane jest płukanie włosów w naparach ziołowych: tatarak, skrzyp, pokrzywa, szałwia kora z młodych gałązek wierzby, dąb. Zmniejsza łojotok przecieranie skóry głowy watką nasączoną nalewką np. nastrucji, liści orzecha włoskiego. Nabyć również można gotowe płukanki ziołowe o nazwie Herbana.

Miód dobry na wszystko

W MEDYCYNIE ludowej miód od wieków zajmuje poczesne miejsce wśród naturalnych leków. A oto kilka recept rosyjskiej medycyny (nie tylko ludowej):

Podobno miód to największy przyjaciel żołądka. Zaleca się stosować go przy nieżycie żołądka, wrzodach żołądka i dwunastnicy: łyżeczkę miodu rozpuszczamy w 100 g ciepłej, przegotowanej wody. Ale uwaga: jeśli miksturę wypijemy na 1—2 godzin przed jedzeniem — kwasota maleje, jeśli bezpośrednio przed jedzeniem — wzrasta. Kurację należy prowadzić przez 1,4—2 miesiące.

PRZY anginie zaleca się wypicie na noc kubka mleka z rozpuszczoną łyżką miodu, a w ciągu dnia przyjmowanie po 1 łyżeczce miodu rozprowadzonego sokiem z cytryny (1 cytryna na 100 g miodu) lub sokiem z chrzanu (w stosunku 1:1).

Przy chorych nerkach wskazana jest herbata z dzikiej róży z miodem (15 g miodu na 0,5 l odwaru z jagód).

Szklanka wody z 2 łyżeczkami miodu wypita przed udaniem się na spoczynek ułatwia zasypianie.

Dla poprawienia samopoczucia, podniesienia procesu hemoglobiny we krwi wystarczy przez 1—1,5 miesiąca wypijać codziennie 100 g miodu np. w porcjach 30 g, 40 g i 30 g w przerwach między posiłkami. Jednakże należy pamiętać, że dawka dzienna 200 g jest już szkodliwa.

Ludziom zdrowym, szczególnie dzieciom zaleca się dodawanie miodu do potraw. Najskuteczniejsze działanie powstaje przy połączeniu go z tartymi jabłkami, twarogiem, śmietaną.

Leczenie miodem diabetyków i ludzi uczulonych na miód jest zabronione!

Teraz nie wypadną...

WYTWÓRNIA w prowincji Szan-si w Chinach Północnych podjęła na szeroką skalę produkcję pigułek, które podobno zapobiegają wypadaniu włosów. Do produkcji pigułek używa się dziewięciu ingrediencji stosowanych w tradycyjnej medycynie chińskiej, a ich twórca, dr Feng Czchun-li, wypróbował je na własnych włosach. Pigułki sprzedawane są nie tylko w Chinach, ale eksportuje się je również do USA, Kanady, Japonii i Hongkongu. Pigułki działają skutecznie w 93,5 proc. przypadków.

W naszym ogródku

Kiedy ciąć?

NA działkach praca wre, a sprzyja temu piękna jesienna pogoda. Palimy więc obowiązkowo wszystkie liście (nie nadają się na kompost, także przekopywać ich nie należy), sadzimy drzewka i krzewy (ostatni dzwonek!), a także przycinamy nasz mini-sad. Niektórzy jednak uważają, że cięcia (zarówno te w celu prowadzenia korony, jak i odmładzające) wykonuje się wczesną wiosną, zaraz po ustąpieniu mrozów, gdyż tylko wówczas istnieje najmniejsza groźba zainfekowania drzewek i krzewów. Istnieje też trzecia szkoła, która zaleca cięcia letnie — zaraz po zakończeniu owocowania.

Klasyczny dobry tweed

ZNUŻENI już nieco jaskrawością modnych barw, przeróżnych błyskotek, szokujących pomysłów — z niejaką ulgą odnajdujemy w żurnalach stronice poświęcone modzie klasycznej. Zawsze przecież — w każdym żurnalu, każdej kolekcji, w każdym domu mody — obok nowości prezentowane są modele jakby ponadczasowe, zawsze potrzebne, chętnie akceptowane. Trencz, kostium, ubranie sportowe — noszono to przed dziesiątkami lat, nosi się dziś, i na pewno żadne ozdobione mnóstwem zamków błyskawicznych kombinezony takich rzeczy nie wyprą.

Rzecz charakterystyczna: moda nazwana klasyczną jest naprawdę elegancka. Samo określenie — klasyczna — wymuszą już przecież odpowiedni poziom, wymusza zastosowanie dobrych tkanin, dzianin i dodatków. W grę wchodzą oczywiście niemal wyłącznie surowce naturalne, nie jest to więc moda tania (ale też nie jest tandetna, czego nie da się powiedzieć o różnych przelotnych hitach), ale też i ubrań tego rodzaju nie sprawia sobie człek co sezon, są to rzeczy zdające egzamin przez kilka lat.

Wśród konfekcyjnej klasyki — wszystko, co uszyte z tweedu zajmuje poczesną pozycję. Ta wełniana tkanina łączy w sobie praktyczne walory z niewątpliwą urodą. Można z tweedu uszyć płaszcz, ciepły kostium, spodnie, kamizelę, suknię, spódnicę, modną marynarę. Wszystko akurat na teraz, na późną jesień. A jak znakomicie utrzymane to jest w kolorycie tej pory roku! Przecież tweedy mają właśnie barwy jesieni: beże, brązy, zgniłe zielenie, ochry. Te spokojne, ciepłe i stonowane kolory też są niewątpliwą zaletą tweedu i w ogóle mody klasycznej. Lepsze to chyba niż wściekle różowy sztuczny miś. Miś zresztą — jak już nie raz — uznany zostanie za zupełne bezguście, tweed zaś w modzie pozostanie.

(mg)

COMBER barani na sposób sarny: Comber oczyścić dokładnie z tłuszczu i żyłek, obłożyć cały plastrami cebuli. Przetotować ocet z angielskim zielem, pieprzem, liściem bobkowym i jałowcem, zalać lekko przestudzonym mięso i wynieść w chłodne miejsce na cztery dni przewracając je co dzień. Następnie naszpikować

Baraninka raz!

słoniną, nasolić i gdy poleży godzinę piec w piecu, polewając początkowo masłem na pół z octem, posypać mąką a na końcu dobra kwaśną śmietanką. Sos przecedzić i podawać w sosjerce.

KOTLETY baranie siekane: Wykroić mięso z kotletowej części lub baraniej łopatki, wyżyłować, posiekać drobno, wziąć trochę masła, tartej bułki, soli, pieprzu, żółtko, wymieszać całą masę porobić kształtne kotleciki, pokarbować nożem, moczyć w jajku, tartej przesianej bułce i smażyć na tłuszczu.

Pomajsterkujmy

Wymiana płytek PCW

PŁYTKI podłogowe produkowane są najczęściej z polichlorku winylu (PCW) jako jedno- lub wielowarstwowe. Właściwości tego typu płytek to odporność na działanie czynników biologicznych, mała ścieralność, stosunkowo łatwa konserwacja. Płytki te szybko jednak matowieją, można je łatwo porysować a przy zetknięciu z czarną gumą pozostają na nich trudne do usunięcia zabrudzenia. Zdarza się też, że pod wpływem uszkodzeń mechanicznych pękają. Wówczas taką uszkodzoną płytkę należy wymienić na nową. Oczywiście najtrudniej będzie dobrać nową płytkę odpowiedniego koloru.

Uszkodzony kwadrat podważamy szpachelką i dokładnie czyścimy podłogę. Przed ułożeniem następnej płytki nie mogą na niej pozostać żadne nierówności, gdyż widać je będzie po przyklejeniu płytki. Następnie na tak przygotowane podłoże nakładamy warstwę kleju „Osakryl". Przed położeniem płytkę PCW nagrzewamy nad parą albo w gorącej wodzie, tak aby zmiękła a następnie kładziemy ją na warstwie kleju. Teraz ruchami od środka płytki dociskamy ją do podłoża. Wyciśnięte fragmenty kleju usuwamy nożem i szmatką umoczoną w rozpuszczalniku.

Po zaschnięciu będzie to trudne. Uwaga — przed starciem kleju na kawałku płytki należy sprawdzić działanie rozpuszczalnika — może on zmatowić powierzchnię płytki.

(wg)

Ze starego Kalendarza

OTO kilka starych, sprawdzonych już przez nasze babcie, sposobów domowych, by:

◇ pociemniałe rondle aluminiowe odzyskały jasną barwę. Należy przez chwilę gotować w nich obierzyny z jabłek, zaś do proszku czyszczącego dodać odrobinę octu.

◇ brudny dywan był jak nowy. Wystarczy wyczyścić go piwem.

◇ białe buty, torebki, paski ze skóry odzyskały swój dawny wygląd. Należy myć te wyroby w słodkim mleku, następnie wytrzeć do sucha i pozostawić do wyschnięcia. Miejsca bardziej zabrudzone przed myciem czyścimy gumką do ołówka. Z kolei wyroby z ceraty odświeżamy myjąc je wodą z mydłem (miękką szczoteczką).

MINISTER HUTNICTWA
I PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko dyrektora Huty „Szczecin"

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

— wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
— staż pracy minimum 8 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
— dobry stan zdrowia
— doświadczenie zawodowe w kierowaniu przedsiębiorstwem przemysłowym
— miejsce zamieszkania Szczecin lub pobliskie okolice.

Kandydaci zobowiązani są do przedstawienia następujących dokumentów:

— kwestionariusz osobowy
— odpis dyplomu
— życiorys
— świadectwo zdrowia
— opinie z dotychczasowych miejsc pracy
— 2 fotografie.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w Dziale Kadr i Płac Huty „Szczecin", w Szczecinie, ul. Nad Odrą 33, pok. 7, w terminie 14-dniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie.

5876-K

894-33

— pod tym numerem
STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
Gatniak

pełni w listopadzie

CAŁODOBOWE DYŻURY TELEFONICZNE

Przymuje zlecenia na wszelkie usługi dla ludności oraz na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej.

5643-K

UWAGA RODZICE!

Chcesz zrobić miłą niespodziankę dzieciom zadzwoń do nas SBU „STUDENT-SERVICE"

organizuje

w dniach 5, 6, 7 grudnia 1986 r. dla klientów indywidualnych

„ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA W KAŻDYM DOMU"

Zgłoszenia przyjmuje: Zrzeszenie Studentów Polskich Studenckie Biuro Usług „Student-Service", tel. 478-42, 345-03, al. Boh Warszawy 55 71-070 Szczecin (pok. 2108) w godz. 8.00—15.00

5863-K

„SPOŁEM"
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Szczecinie

zatrudni pilnie

◆ **2 cukierników do kawiarni „Promyk" na osiedlu Słonecznym,**

◆ **pomoce kuchenne i kucharzy do stołówek, restauracji oraz barów na terenie Szczecina.**

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Gastronomii, ul. Kolumba 5 (za Dworcem Głównym), pok. 29, 30, 31, tel. 44-111 lub 363-12.

5835-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
w Szczecinie
tel. 460-61, w. 208-210

zatrudni natychmiast następujących pracowników:

▲ **inspektorów nadzoru inwestorskiego do robót budowlanych, sanitarnych i elektrycznych,**
▲ **inspektora ds. zaopatrzenia,**
▲ **inspektora ds. samochodowych,**
▲ **inżynierów i techników budowlanych na stanowiska majstrów i inspektorów technicznych.**

5856-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

zakupi pilnie

kserograf czarno-biały lub wielobarwny.

Oferty wraz z ceną prosimy kierować Biuro Ogłoszeń Szczecin 5857.

5857-K

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Szczecinie
pl. Kilińskiego 3

produkuje:

● **materace do sal gimnastycznych**
wym. 2000 × 1200 × 100 mm

Informacji o sprzedaży udziela Dział Zbytu, tel. 501-201, w. 258.

5854-K

NAUKA

JĘZYK niemiecki — korepetycje, tłumaczenia, tel. 22-49-93.
29075-G

MATEMATYKA metodyk — korepetycje, 22-71-93.
28936-G

PRACA

ZATRUDNIĘ fryzjerkę damską z minimum trzy letnim stażem — Zakład Fryzjerski — Elżbieta Pawlak. 179-152 Police.
29305-G

POSZUKUJĘ opiekunki do dwojga starszych ludzi (chodzących) na 4—8 godzin dziennie w śródmieściu, tel. 527-285 wieczorem.
29252-G

TYNKARZA do otynkowania mieszkania na Niebuszewie zatrudnię, tel. 896-79, po godz. 18.
29131-G

ZATRUDNIĘ krawcowa do szycia spodni — Szymańska — Zakład Krawiecki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29085.

NIERUCHOMOŚCI

1,5 HA ziemi z zabudowaniami na przedmieściach Szczecina sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29233.

SEGMENT szeregowca kupię, tel. 22-90-05.
29157-G

DZIAŁKĘ budowlaną w Dąbiu pilnie sprzedam. Szczecin, ul. Przyjaciół Żołnierza 31/47 po godz 16.
29082-G

DOMEK zamienię na dwa mieszkania 3-pokojowe i 4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, 28923.

RÓŻNE

TELENAPRAWY śródmieście. Sirowy, 524-158.
29121-G

TELENAPRAWY, Knop. 351-06.
29165-G

COLOR Rubiny aktywizuje kineskopy, Wróblewski. 52-32-85.
29129-G

KOLOR przestrojenia — naprawy, Surowiec, 783-83.
27978-G

TELENAPRAWY przestrajanie, 475-20, Gaszyński.
26368-G

TELENAPRAWA, Czernik, 809-04.
27727-G

TELENAPRAWY, Spicker, 613-658.
28344-G

TELENAPRAWY, Bugalski, 22-71-46.
26532-G

TELENAPRAWY, Jakimowicz, 22-09-67.
26678-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-680.
24351-G

TELENAPRAWY, Serocki, 82-33-25.
21303-G

TELENAPRAWA, Paryski, 222-132.
28169-G

TELENAPRAWA, Błachowski, 373-47.
27889-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 82-45-53.
27876-G

NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo. Przestrajanie UKF. Tyburczy, Kossaka 1, tel. 442-10.
28373-G

PRZESTRAJANIE UKF -stereo, inż. Rybak, tel. 523-911.
29216-G

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, obijanie drzwi tapicerką, tel. 177-497, Kowalczyk.
28345-G

DRZWI drewniane harmonijkowe — montaż, Petrasz, tel. 22-91-06.
27079-G

DODATKOWE drzwi wejściowe, drzwi harmonijkowe montuje, Kacprowicz, tel. 23-12-38.
29311-G

NAPRAWA pralek automatycznych, Molenda, 24-19-81.
29018-G

PRALKONAPRAWY, programatory, Konieczny, 381-50.
23793-G

NAPRAWA lodówek, Klimszal, 775-23.
28474-G

NOWOŚCI Piękne świąteczne segmenty, ława-stoły tylko w Pawilonie na Olsztyńskiej 31, Dachtera.
28567-G

ZESPÓŁ muzyczny, 473-83 Kacperski.
29295-G

NIEMIECKI — tłumaczenia, 461-46.
29240-G

SKLEP Zoologiczny „Skalar" Police, Zamenhofa 44 — Waraksa poleca: duży wybór ryb, ptaków, żółwi, sprzętu. Zapraszamy.
29197-G

WSPÓLNIKA do sklepu przyjmę lub inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29212.

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię pomieszczenie na dające się na uciążliwą działalność rzemieślniczą w Szczecinie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29186.

POSZUKUJĘ garażu, tel. 388-54.
29306-G

GARAŻ do wynajęcia, Police, ul. Spółdzielców 87.
28778-G

POSZUKUJĘ zakładu — małej gastronomii lub inne propozycje, tel. 613-139.
26727-G

AUTOMYJNIA „Quick" — Wójcicki wznawia działalność z dniem 17 11 1986 r.
27982-G

KUPNO

POLONEZA do 3 lat kupię, tel. 731-38.
29307-G

KAROSERIĘ Fiata 125 p kupię, tel. 23-38-39.
29268-G

POLONEZA czterop pięcioletniego kupię, tel. 176-361 po 18.
29039-G

ODKURZACZ kupię, tel. 731-20.
29024-G

BONY PeKaO kupię, tel. 52-36-79.
28464-G

SPRZEDAŻ

ROBURA tanio sprzedam, Zawadzkiego 82/8.
27981-G

DOSKONAŁY komfort jazdy, niskie zużycie paliwa, duża moc — to trzyletni „Peugeot 505" diesel, okazyjnie do sprzedania, tel. 889-70.
29314-G

FIATA 125p 1300 sprzedam, Śmiałego 12/32.
28776-G

MERCEDESA 406 D 74 r. zamienię na osobowy lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28887.

ŁÓDŹ kabinową — „Dorota", kożuch damski rozm. 40 sprzedam, tel. 777-21.
28933-G

FIATA 126p (1978) z blacharką sprzedam. tel. 476-59.
28936-G

KAROSERIĘ po wypadku Fiata combi 1500 sprzedam, tel. 823-74 od 17 do 19.
29194-G

GARAŻ blaszany sprzedam, tel. 726-13.
29219-G

SYRENĘ 105 po wypadku sprzedam, tel. 885-42.
29228-G

ŻUKA tanio sprzedam, tel. 230-336.
29285-G

DACHÓWKĘ cementową zakładkową i lisy piesaki na kurtkę sprzedam, tel. 725-75.
29089-G

DESKI kantówki sprzedam, tel. 89-210.
29249-G

NÓŻ krawiecki, magnetofon szpulowy, gramofon sprzedam, tel. 824-423.
28711-G

BŁAM z łatek baranich sprzedam, tel. 83-32-33 po godz. 17.
28791-G

FUTRO łapki karakułowe (nowe) rozmiar duży sprzedam, Armii Czerwonej 1/3, tel. 368-47.
28842-G

KOŻUCH damski, męski, zamrażarkę sprzedam, tel. 230-263 po godzinie 16.
29093-G

KOŻUSZEK łatki, błam czarne łapki karakułowe sprzedam, tel 23-52-84.
29213-G

FUTRA łebki norek i karakuły rozmiar średni pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29248.

SZNAUCERA olbrzyma z rodowodem odchowanego sprzedam, Szpitalna 9/14.
28989-G

OWCZARKI niemieckie 6-tygodniowe sprzedam, tel. 177-448.
29142-G

KOCIĘTA perskie rodowodowe sprzedam, Wojska Polskiego 50/6.
29199-G

WYŻŁA i palmę sprzedam, tel. 478-78.
29243-G

PUDEŁKI białe, rodowodowe po złotych medalistach sprzedam, ul. Kopernikanów 13/3.
29294-G

PSY obronne rasy owczarek niemiecki, młode sprzedam, ul. Ziemowita 9/3.
29269-G

KOLEJKĘ TT makietę sprzedam, tel. 82-28-88.
29258-G

VIDEO ITT VHS sprzedam, 83-91-12.
29133-G

ATARI 800 XL z magnetofonem i joystick, froterkę i żyrandol nowy świecowy elektryczny sprzedam, tel. 79-18-78.
28916-G

DRUKARKĘ Seikosza 500 A sprzedam, tel. 750-03.
29028-G

BAS Musima, wzmacniacz Combo tanio sprzedam, 783-89.
29146-G

LODÓWKĘ-zamrażarkę szwedzką sprzedam, tel. 822-808.
29163-G

LODÓWKĘ-zamrażarkę ORA 2, kuchnię elektryczną sprzedam, tel. 22-29-72.
29129-G

SOLARIUM sprzedam, tel. 23-23-26.
29175-G

PIEC c.o. Elmet Tczew sprzedam, tel. 23-23-26.
29179-G

TELEWIZOR color — Pal/Secam Jowisz sprzedam, Płonia, Przyszłości 57/5.
29181-G

REGAŁ z otwieranym tapczanem sprzedam, tel. 22-52-38.
29217-G

SEGMENT Goleniów sprzedam, tel. 445-62.
29242-G

„JADWIGĘ" nowy zestaw wypoczynkowy, kolor różowy sprzedam, tel. 525-665.
28875-G

WĘGIERSKI, nowy narożnikowy zestaw wypoczynkowy sprzedam, tel. 223-183.
28894-G

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe spółdzielcze zamienię na dwa mniejsze, tel. 520-501.
29459-G

M-2, M-4 z wygodami zamienię na domek jednorodzinny Gumieńce. Pogodno, Śródmieście, tel. 474-39.
28301-G

TRZYPOKOJOWE mieszkanie 68 m kw., stare budownictwo zamienię na dwie kawalerki. 50-13-42.
28226-G

KWATERUNKOWE 3-pokojowe 81 m kw., komfort zamienię na 1-pokojowe i 2-pokojowe równorzędne, tel. 39-133.
28769-G

M-3 własnościowe z telefonem w Łodzi (śródmieście) zamienię na podobne lub większe, najchętniej z telefonem w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28717.

M-4, 2-pokojowe z telefonem w Szczecinku zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie tel. 22-99-25 Szczecin.
29015-G

1-POKOJOWE i 2-pokojowe (nowe budownictwo) zamienię na M-5 (piece, etażowe wykluczone), tel. 82-38-59.
28996-G

POGODNO trzy pokoje, kuchnia, łazienka, etażowe c.o., telefon zamienię na dwa mieszkania 1 i 2-pokojowe, tel. 619-794.
29174-G

M-4 w Stargardzie (IV p. bez windy, telefon) sprzedam lub zamienię na mniejsze w Poznaniu. Poznań, tel. 406-36.
29184-G

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania na okres 2 lat, tel. 750-63, dzwonić po 16.
28881-G

POSZUKUJĘ kawalerki w Śródmieściu, tel. 738-81.
29302-G

MIESZKANIA 1 lub 2-pokojowe kupię, tel. 428-74.
28851-G

MIESZKANIE w centrum kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28889.

M-3 nowe budownictwo centrum, do II p. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28932.

DUŻE mieszkanie zdecydowanie kupię, tel. 421-66 po 19.
29156-G

Opowiadanko sensacyjne

Trzeci mężczyzna

NALEŻAŁO się spodziewać kontroli finansowej, która natychmiast wykryje deficyt w bankowej kasie. Sprawca tego deficytu, dyrektor Eduard Feudel miał przed sobą tylko dwa dni aby coś zdziałać. Postanowił sfingować napad na skarbiec bankowy. Pojechał do banku nocą, podkradł się z tyłu, jak Winnetou, do wartownika i uderzył go ciężkim narzędziem tak, że tamten ani zipnął. Następnie załadował do walizki ponad pół miliona dolarów, zostawiając piętnaście tysięcy tak, aby kasjer mógł rano obsłużyć pierwszych klientów. Następnie przez tylne wyjście dostał się do pozostawionego na małej uliczce samochodu i odjechał do domu.

Kiedy wjechał do garażu, stanęli przed nim dwaj zamaskowani osobnicy z wycelowanymi pistoletami. Na twarzach mieli czarne pończochy i Eduard widział już oczyma wyobraźni jak wyjmują z bagażnika walizkę z dopiero co skradzionymi przez niego pieniędzmi.

— Pojedzie pan z nami do swego banku — powiedział jeden z nich. — Gdzie ma pan klucze od skarbca?

Eduard wyjął klucze i wtedy kazali mu wsiąść do swego samochodu gdzie znajdował się trzeci, zamaskowany mężczyzna. Szczupły, na czarno ubrany mężczyzna za kierownicą podjechał na tę samą uliczkę na której Eduard parkował niedawno swój samochód. Kierowca został w samochodzie a dwaj bandyci wraz z Eduardem weszli tylnym wejściem do banku.

— Gdzie jest nocny wartownik?

— Nie wiem — odparł Eduard — Może się zdrzemnął.

Teraz otworzył im skarbiec. Kilkanaście tysięcy dolarów które w nim leżały tak widocznie rozwścieklily bandytów, że przyłożyli Eduardowi czymś ciężkim w ciemię tak silnie, że zobaczył wszystkie gwiazdy. Nie poczuł nawet jak go krępują sznurami. W tym samym momencie ocknął się wartownik a przypomniawszy sobie uderzenie jakie niedawno otrzymał, uruchomił sygnał alarmowy, który postawił na nogi posterunek policji. Samochód policyjny zajechał pod tylne wejście do banku w momencie kiedy bandyci, przerzuciwszy worek przez mur, usiłowali go przeskoczyć. Jeden z nich został trafiony w nogę, drugi natychmiast podniósł ręce do góry. Trzeci bandyta, ten z samochodu, schwycił worek i na najwyższej szybkości uciekł z miejsca rabunku.

Wartownika i rozwiązanego ze sznura dyrektora, odwieźli policjanci do szpitala.

Napad ten stał się znakomitą gratką dla reporterów. Pisano o sterroryzowanym dyrektorze, napadniętym wartowniku i zrabowanym pół milionie dolarów. Dwaj bandyci milczeli a trzeci uciekł z łupem. Obaj otrzymali po dziesięć lat więzienia. Naturalnie nawet cień podejrzenia nie padł na dyrektora banku Eduarda Feudela. Nikt nie robił mu wyrzutów, że sterroryzowany pistoletem otworzył bandytom skarbiec. Ostatecznie nie wszyscy rodzimy się bohaterami i każdy z nas ma tylko jedno życie.

Eduard Feudel tymczasem zainstalował w swej willi przy wszystkich drzwiach i oknach sygnalizację i wpadł w kompleks potwornego strachu przed trzecim mężczyzną, który znał całą prawdę. W worku zrabowanym w banku znajdowało się przecież tylko kilkanaście tysięcy dolarów.

Szczęście uśmiechnęło się jednak do niego w postaci ślicznej, skromnej Simony, która zgłosiła się jako gospodyni na jego ogłoszenie w prasie. Dyrektor Feudel był starszym już panem a wiadomo: im miłość przychodzi później.. tym jest gorętsza. Eduard pokochał Simonę całym serce. I w noc sylwestrową rzucił to serce pod jej nogi.

— Simono — powiedział — Jestem w tej chwili w najwyższym punkcie swego życia. Było to i jest nadal życie pełne sukcesów. Proszę odpowiedzieć mi tylko na jedno pytanie: czy chcesz zostać moją żoną? — wyjął z kieszeni płaskie etui i wręczył jej pierścionek zaręczynowy z ogromnym brylantem.

Simona opuściła wzrok i powiedziała cicho:

— Tak, Eduardzie — a potem, kiedy wypili już szampana, dodała: — Właściwie marzyłam o zupełnie innym mężczyźnie. O takim, który rzuci mi świat do stóp.

— Ja rzucę ci do stóp wszystko co zechcesz.

— Ach, ty. Wiem dokładnie jak wysoka jest twoja pensja.

— Gdybyś wiedziała, mój aniele, jak przebiegły jest twój Eduard...

— Naturalnie że wiem. Przecież byle kto nie może być dyrektorem banku. Ale milionerem nie jesteś. Ten, który uciekł z pieniędzmi z twojego banku to musi być ktoś. Ponadto ma pół miliona dolarów o których ty możesz tylko śnić.

Serce Eduarda zabiło mocniej. Zrozumiał, że znalazł w Simonie właściwą towarzyszkę.

— Ja mam te pieniądze a nie trzeci mężczyzna. Jestem bardziej przebiegły niż wszyscy rabusie razem wzięci.

— Kochanie — powiedziała Simona — Ty jesteś pijany.

— Nie wierzysz mi? Nie wierzysz swemu przyszłemu mężowi, że jest mądrzejszy od tych głupków w pończochach na twarzy? Tych, który dali złapać się policji. Mnie nikt nie wsadzi do więzienia.

— Naturalnie, że nie. Otrzeźwiej, Eduardzie. Jeszcze jeden kieliszek i poczujesz się Napoleonem.

— Tak? To ja ci udowodnię. Chodź ze mną.

Pochwycił protestującą Simonę i zaciągnął ją do piwnicy gdzie otworzył stalowe drzwi do małego pomieszczenia. Tam wziął do ręki kasetę z kombinowanym zamkiem, nastawił odpowiednią kombinację, otworzył wieko i powiedział:

— Oto te pieniądze.

Simona padła mu w objęcia.

— Wybacz mi kochanie — powiedziała.

Wybaczył jej. A kiedy następnego dnia obudził się stwierdził, że nie ma obok niego Simony. Tylko na srebrnej tacy między świecznikami i pustymi butelkami po szampanie stała kartka na której wykaligrafowane było ręką jego najdroższej Simony:

— „Serdeczne pozdrowienia od Simony — trzeciego mężczyzny".

Harry ENTE

Uśmiechnij się!

— Nie tylko na rybach mam pechal Tutaj szósty skarb już znalazłem, a robaków nie ma...

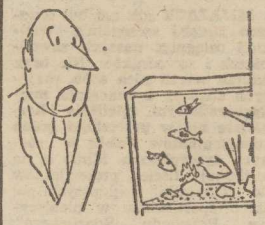

— Oh! Boże! Rybka za 60 zło tych potknęła rybkę za 700.

— Zauważyłem, panie doktorze, że nadal biegam za dziewczętami! Czy mógłby mi pan przepisać coś, co dałoby mi trochę więcej szybkości?

— I co, jeszcze nie wierzysz, że nie mam biletów?

79

— To bardzo możliwe — odpowiedział Athos. — Ludwik XIII brał ślub z Anną Austriacką w Bordeaux 28 listopada 1615 r. a więc piętnaście lat temu. Na tę uroczystość byłem paziem księcia Orleanu. A wy, ojcze, jeśli się nie mylę, byliście królewskim spowiednikiem.

Athos urwał. Przez oblicze Don Lawrence'a przesunął się cień trwogi, jakoś okropna scena odbiła się w jego myśli. Patrzył szeroko rozwartymi oczyma na Athosa.

— Przypominam sobie teraz, panie hrabio — wyrzekł cichym głosem ze wzrokiem pochylonym w dół, jakby chciał uczcić gościa. — Życzyłeś sobie widzieć mnie: ty i twój przyjaciel...

Athos zdjął z palca pierścień z herbem Bassompierre'a.

— Czy rozpoznajesz ten pierścień, ojcze? Przybyłem tu by zabrać chłopca.

Przeor spojrzał na mówiącego ze zdziwieniem.

— Nie mam żadnych wyraźnych poleceń co do jego odjazdu. Możesz go jednak widzieć...

— Daruj, ojcze — przerwał mu Athos. — Przyjechałem tu, by chłopca zabrać jako ojciec. Rzeczywistym ojcem jego jest mój przyjaciel.

— Niestety, pan, który go tu ulokował, wydał bardzo surowe rozkazy...

Athos apelował ponownie.

— W krótkim czasie, możliwe, że za kilka minut przyjedzie tu kilku ludzi z identycznym żądaniem. Będą oni w posiadaniu podrobionego pierścionka. Będą jednak zaopatrzeni w wyraźny rozkaz kardynała. Nie obawiaj się pana Bassompierre'a. Jesteśmy tu w jego imieniu. Na pewno przybylibyśmy tu z jego listem, gdyby miał czas na napisanie go.

Na dźwięk wyrazu: kardynał, przeor zatrwożył się.

— Więc kardynał wie, że chłopiec tu się znajduje? — zapytał.

— Gorzej, posłał właśnie po niego.

Zapanowało chwilowe milczenie. Widać było na twarzy przeora walkę, jaką z sobą staczał... Po chwili przemówił:

— Monsieur, przypominam sobie pewne fakty, z przeszłości. Mogę odczytać myśli twe z twarzy. Czy przysięgniesz na honor, że to wszystko coś mi powiedział, jest prawdą?

— Na mój honor i na Chrystusa, że mówię prawdę! — przysiągł Athos głosem, który przekonałby św. Tomasza.

— Twoim celem jest zaadoptować chłopca?

— Nie. Celem moim jest uczynić go moim własnym synem.

Don Lawrence przywołał braciszka, wydał mu pewne polecenia i usiadł na krześle.

— Nie będziemy przetrzymywać was tu długo, panowie. Co do chłopca, mogę powiedzieć ci tyle, M. le Comte, że studiowałem jego charakter. Doprawdy wart jest nazywać się twoim synem.

— W takim razie zachowaj ścisłą tajemnicę. Nikt nie może się dowiedzieć o tym, ani nie może podejrzewać dokąd chłopca wywieziono. M. de Bassompierre tylko będzie wiedział. Co do dziecka, znam już jego charakter, znam bowiem jego rodziców.

— Ach, czy tak? — przeor obserwował Athosa pytająco.

Braciszek wprowadził czteroletniego chłopca do pokoju. Porthos, który dotychczas milczał, nie mógł powstrzymać się od wyrażenia podziwu. Athos powstał pełen godności. Chłopczyk był w istocie piękny: rysy zdradzały jego usposobienie. Nosił strój rycerza, był opasany pasem, u boku wisiała szabelka. Ukłonił się nisko przed przeorem z taką wrodzoną gracją, że Athos mile się uśmiechnął.

— M. D'Aram — przemówił przeor, zwracając się do chłopca — pragnę ci przedstawić M. Porthosa i p. hrabiego...

Przeor zatrzymał się patrząc na Athosa, który dokończył:

— Hrabiego de la Fere.

Wybieramy najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej

Plebiscyt Czytelników „Kuriera" po raz... 33

21 zawodników i 8 szkoleniowców na wstępnej liście pretendentów

JUŻ PO RAZ 33 Redakcja „Kuriera Szczecińskiego" wespół z Wydziałami Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego, Wojewódzką Federacją Sportu i Klubem Olimpijczyka, ogłasza plebiscyt na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów naszego regionu w roku 1986. Tradycyjnie już konkurs ten stanie się okazją do podsumowania naszego dorobku na niwie sportowej i uhonorowania tych, którzy rozsławiali szczecińską kulturę fizyczną na stadionach, akwenach, torach i w halach.

MIJAJĄCY rok nie był okresem jakichś szczególnie wielkich osiągnięć naszych zawodniczek i zawodników. **Nie brak jednak wśród nich osób, mających sukcesy o znaczeniu międzynarodowym, mieliśmy liczniejsze niż w przeszłości grono reprezentantów Polski w różnych dyscyplinach.** Mimo iż na wstępnej liście pretendentów do „dziesiątki" najlepszych polskich sportowców w plebiscycie „Przeglądu Sportowego", niestety, tradycyjnie brak szczecinian, to jednak mijający rok uznać należy jako okres nie stagnacyjny, lecz ofensywny na szej kultury fizycznej. Miejmy nadzieję, że kolejny etap jej rozwoju pozwoli tę ofensywność zwiększyć i sięgnąć po bardziej znaczące osiągnięcia.

PLEBISCYT „Kuriera" jest konkursem wyłącznie dla seniorów. Juniorzy mogą być zgłaszani na listę pretendentów tylko w przypadku legitymowania się (w swojej grupie wiekowej) medalowymi lokatami na mistrzostwach świata lub Europy, bądź też wtedy gdy są minimum wicemistrzami Polski w kategorii seniorów, co zdarza się w niektórych sportach indywidualnych np. w pływaniu. Jednocześnie plebiscyt obejmuje wyłącznie przedstawicieli sportu wyczynowego i nie dotyczy osiągnięć na różnego rodzaju imprezach, z mistrzostwami włącznie, dla określonych środowisk, głównie branż zawodowych. Wyjątek od tej reguły stanowią akademickie mistrzostwa świata lub Europy, które wyraźnie przerastają poziomem inne podobnego typu zawody.

PUBLIKUJEMY dziś wstępną listę kandydatów do grona najlepszych. Znajdują się na niej nazwiska 21 sportowców i 8 trenerów. **Pretendenci, których przedstawiamy zostali wyłonieni przez Komisję Plebiscytową, złożoną z przedstawicieli wszystkich organizatorów konkursu. Nie jest to lista ostateczna. Każdy z Czytelników, a także kluby i organizacje sportowe, mają prawo zgłosić dodatkowe kandydatury.** Muszą one być jednak wsparte konkretnymi osiągnięciami (uzyskanymi wyłącznie w roku 1986) i odpowiadać kryteriom, według których konstruowana była lista organizatorów. A oto one:

W SPORTACH INDYWIDUALNYCH:

— **Punktowane (do ósmego. w szczególnych przypadkach .dalsze) miejsca na mistrzostwach świata i Europy, w Pucharze Świata bądź kontynentu, na Uniwersjadzie, Akad. MŚ i innych międzynarodowych imprezach o ustalonej renomie w kalendarzach wydarzeń sportowych.**

— **Rekordy świata, Europy i Polski.**

— **Tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski albo 1 i 2 lokaty na imprezach, mających rangę MP.**

W GRACH ZESPOŁOWYCH:

— **Kryteria jak wyżej (z wyłączeniem nie dotyczących ich rekordów i imprez będących nieoficjalnymi MP), ale z uwzględnieniem wszystkich medalowych lokat w rozgrywkach o mistrzostwo kraju.**

— **Awans w drodze międzynarodowych eliminacji do mistrzostw świata, bądź Europy.**

— **Zdecydowana, indywidualna dominacja w zespole I-ligowym, wsparta przynależnością do kadry narodowej i odgrywanie w niej znaczącej roli.**

Trenerzy, pretendujący do grona najlepszych, powinni mieć wśród swoich podopiecznych zawodników legitymujących się wymienionymi wcześniej osiągnięciami.

Lista pretendentów

ZAWODNICY

BOKS

Ryszard **Majdański** (Stal Stocznia) — wicemistrz Polski w wadze do 48 kg, członek kadry narodowej.

KAJAKARSTWO

Kazimierz **Krzyżański** (Wiskord) — brązowy medalista mistrzostw świata w k-4 1 000 m, wicemistrz Polski w k-1 1 000 m i k-2 10 000 m.

Jan **Wiczewski** (Wiskord, — wicemistrz Polski w c-2 500 i 1 000 m, młodzieżowy mistrz kraju w c-1 1 000 m, członek kadry narodowej.

KOLARSTWO

Ryszard **Dawidowicz** (Gryf) — piąty na mistrzostwach świata w wyścigu drużynowym na 4 km, mistrz Polski w tej konkurencji, czwarty na Igrzyskach Dobrej Woli (także 4 km drużynowo).

Andrzej **Sikorski** (Gryf) — piąty na mistrzostwach świata w wyścigu drużynowym na 4 km, mistrz Polski w tej konkurencji, czwarty na Igrzyskach Dobrej Woli (także 4 km drużynowo), a ponadto mistrz Polski i brązowy medalista Pucharu Europy na 4 km indywidualnie.

Marian **Turowski** (Gryf) — piąty na MŚ, mistrz Polski, 4 miejsce na Igrzyskach Dobrej Woli (wszystko w wyścigu na 4 km drużynowo), indywidualny wicemistrz Polski na 4 km, zdobywca Grand Prix Kolumbii.

LEKKOATLETYKA

Jerzy **Skarżyński** (Budowlani) — drugi w biegu maratońskim w Nowej Zelandii i trzeci w Melbourne, członek kadry narodowej.

Jan **Szumiec** (Polmo) — wyrównał w br. rekord świata w biegu na 100 km, jeden z najlepszych supermaratończyków świata, zwycięzca kaliskiej „setki".

NARCIARSTWO WODNE

Bogdan **Kaszycki** (Stal Stocznia) — mistrz Polski w skokach i wicemistrz w trójkombinacji.

Jolanta **Szczepańska** (Stal Stocznia) — wicemistrzyni Polski w skokach.

PIŁKA NOŻNA

Marek **Leśniak** (Pogoń) — król strzelców piłkarskiej ekstraklasy, członek kadry narodowej.

Marek **Ostrowski** (Pogoń) — pierwszy w historii szczecińskiej piłki zdobywca awansu do finałów mistrzostw świata, na których należał do wyróżniających się reprezentantów Polski. Nadal w kadrze narodowej.

PIŁKA RĘCZNA

Mirella **Mierzejewska** (Pogoń) — wraz z zespołem klubowym, którego jest najlepszą zawodniczką, zdobyła mistrzostwo kraju i Puchar Polski. Członkini kadry narodowej.

PŁYWANIE

Tomasz **Gawroński** (Stal Stocznia) — 16 miejsce na MŚ (1500 m st. dow.), mistrz Polski na 400 m st. dow. i w sztafecie 4×200 m dow. na letnich MP, mistrz Polski na 200, 400 i 1500 m oraz wicemistrz w sztafecie 4×200 m na zimowych MP, rekordzista Polski na dystansie 1500 m st. dow. i 4×200 m st. dow.

Bogusław **Lizak** (AZS) — nieoficjalny wicemistrz świata w pływaniu długodystansowym, najlepszy polski zawodnik w tej konkurencji.

Ryszard **Malec** (Stal Stocznia) — mistrz Polski na 50 i 100 m st. mot., zarówno na letnich jak i zimowych MP, rekordzista kraju na: 50 m st. mot., 100 m st. mot. i w sztafecie 4×100 m st. dow., członek kadry narodowej.

SIATKÓWKA

Ryszard **Kaczyński** (Stal Stocznia) — wywalczył z drużyną klubową wicemistrzostwo Polski, a z reprezentacją kraju 9 miejsce na mistrzostwach świata. Przeszedł z zespołem II rundę klubowego Pucharu Europy.

Waldemar **Kasprzak** (Stal Stocznia) — wicemistrz Polski, 9 na mistrzostwach świata, przeszedł z drużyną II rundy Pucharu Europy.

WIOŚLARSTWO

Marek **Gawkowski** (AZS) — akademicki mistrz świata w czwórce podwójnej, wicemistrz kraju w czwórce podwójnej. Członek kadry narodowej.

Mirosław **Szymanowski** (AZS) — akademicki mistrz świata i srebrny medalista MP w czwórce podwójnej. Członek kadry narodowej.

Dariusz **Staniuk** (AZS) — wicemistrz Polski w czwórce podwójnej. Członek kadry narodowej.

TRENERZY

Krzysztof **Eich** (Wiskord — kajakarstwo) — klubowy szkoleniowiec brązowego medalisty MŚ K. Krzyżańskiego. W br. uzyskano w Wiskordzie znaczny wzrost poziomu sportowego.

Sławomir **Fogtman** (Pogoń — piłka ręczna) — doprowadził swój zespół do tytułu mistrza kraju. Dziewczęta zdobyły też Puchar Polski.

Leszek **Jezierski** (Pogoń — piłka nożna) — pod jego kierownictwem zespół Pogoni wszedł do krajowej czołówki, a 3 graczy: M. Leśniak, M. Ostrowski i K. Sokołowski należy do kadry narodowej.

Krzysztof **Krupecki** (AZS — wioślarstwo) — trener złotych medalistów akademickich mistrzostw świata.

Waldemar **Mosbauer** (Gryf — kolarstwo) — trener zawodników (Dawidowicz, Sikorski, Turowski) mających znaczące sukcesy międzynarodowe (MŚ, PE) i krajowe.

Jerzy **Nowakowski** (Pogoń — koszykówka) — wprowadził zespół „Wilków Morskich" do ekstraklasy.

Jerzy **Salwin** (Stal Stocznia) — jego zespół wywalczył wicemistrzostwo Polski i przeszedł dwie rundy klubowego Pucharu Europy. Dwóch podopiecznych grało na MŚ.

Jerzy **Troszczyński** (Stal Stocznia — pływanie) — koordynator sekcji pływackiej, należącej do ścisłej krajowej czołówki. Współtwórca sukcesów T. Gawrońskiego i R. Malca. Pływacy Stali zdobyli 14 medali na letnich MP i ustanowili 14 rekordów kraju.

DODATKOWE kandydatury na listę pretendentów należy zgłaszać do naszej redakcji telefonicznie (nr 37-950) lub listownie do 18 bm (decyduje data stempla pocztowego) **21 bm. zamierzamy opublikować pełny wykaz kandydatów do grona najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej, łącznie z pierwszym konkursowym kuponem.**

(jg)

Pod patronatem „Kuriera"

„Gonitwa za lisem"

W NIEDZIELĘ, na polanie przed Wołczkowem, odbędzie się tradycyjna „Gonitwa za lisem". Tym razem organizatorzy: WKFSiT UM, AKJ i OZJ przygotowali szereg niespodzianek dla samych uczestników, jak również dla sympatyków, którzy w niedzielę o godzinie 11 stawią się na miejscu imprezy. Oczywiście nasuwa się pytanie, który spośród 70 jeźdźców okaże się najlepszy? W tym roku nie ma zdecydowanego faworyta. A więc tegoroczna „Gonitwa za lisem" zapowiada się szalenie interesująco. Patronat nad zawodami sprawuje nasza redakcja.

Organizatorzy pomyśleli m. in. o zapewnieniu najmłodszym uczestnikom niedzielnego spotkania, przejażdżki konno. Do tego celu będą wykorzystane konie AKJ oraz cztery prywatne koniki pana Stefana Mysiaka, wychowanka warszawskiego Służewca.

B.T.

Jerzy Wróblewicz w reprezentacji Polski

Chodziarze maszerują szybko

SEZON lekkoatletyczny dobiegł końca. Przedstawiciele „królowej sportu" udali się na odpoczynek. Czas więc dokonać pewnych analiz. Dziś przede wszystkim o konkurencji chodu sportowego, która — nie ma co ukrywać — uratowała honor szczecińskiej la. Zarówno Pomorze Stargard, jak i Budowlani Szczecin bardzo korzystnie wypadli w tegorocznym sezonie. W Pucharze Polski chodziarze ze Stargardu zajęli I lokatę, wyprzedzając Polonię Warszawa i Resovię Rzeszów. Zawodnicy Budowlanych zajęli 14 pozycję na 39 sklasyfikowanych klubów z całego kraju. W rankingu indywidualnym wysoką lokatę (drugą) zajął Jerzy Wróblewicz z Pomorza. Jest on dwukrotnym medalistą mistrzostw Polski w chodzie na 50 i 20 km. Wyprzedził go tylko uczestnik ostatnich mistrzostw Europy Jan Kłos.

POWRACAJĄC do Jerzego Wróblewicza trzeba przypomnieć ustanowione w bieżącym roku dwa rekordy Polski. W chodzie 2-godzinnym pokonał dystans 26 km i 648 metrów. Drugi rekord związany jest z odcinkiem 50-kilometrowym, pokonanym na bieżni w czasie 4 godzin, 3 minut i 42 sekund. W tabelach krajowych te wyniki dały mu trzecią pozycję na 50 km i piątą lokatę na 20 km. Obok wspomnianego J. Wróblewicza dobrze zaprezentowali się również inni seniorzy: Mirosław Bielański z Pomorza oraz chodziarze z Budowlanych; Andrzej Zaliwkowski i Leszek Wodnicki, którzy znacznie poprawili swoje dotychczasowe rekordy życiowe. M. Bielański w rankingu indywidualnym plasuje się na 3 miejscu, natomiast L. Wodnicki zajmuje 18 lokatę na 20 km. Tak więc trzech zawodników z naszego okręgu jest w pierwszej dwudziestce. Wśród juniorów na przestrzeni całego sezonu najlepiej zaprezentowali się: J. Kozłowski i Z. Sztil z Budowlanych oraz A. Król, M. Chodkiewicz oraz P. i G. Jakubowscy.

BARDZO interesująco zapowiada się przyszłoroczny sezon w chodzie sportowym. Wszystkie przygotowania będą szły w kierunku ważnych startów ligowych, łącznie z najważniejszymi imprezami jak mistrzostwa kraju oraz Puchar Polski. Natomiast dla Jerzego Wróblewicza będzie to okazja do zaznaczenia się w czołówce światowej. Stargardzianin bowiem został powołany do kadry narodowej, która będzie przygotowywała się do Pucharu Świata (2—3.05.1987 r.) w chodzie w Nowym Jorku oraz do mistrzostw świata w Rzymie. Duże szanse reprezentowania naszych barw na arenie międzynarodowej mają także juniorzy.

SZCZECIŃSCY chodziarze co raz śmielej atakują czołowe pozycje w kraju. Duża w tym zasługa trenerów Jerzego Patera ze Stargardu i Leszka Wodnickiego ze Szczecina, którzy mają pod swoją opieką sporą grupę młodych, utalentowanych chodziarzy.

B.T.

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 16 — **hala Technikum Mechanicznego w Szczecinie** — turniej w piłce siatkowej juniorów o puchar dyrektora szkoły. Udz.ai biorą: AZS Olsztyn, Resursa Łódź, Wifama Łódź, Burza Wrocław, Stal Stocznia (dwie drużyny).

SOBOTA

Godz. 10 — **hala Technikum Mechanicznego** — c.d. turnieju siatkówki.

Godz. 11 — **stadion w Policach** — Grand Prix w biegach.

Godz. 12 — **na stadionie w Gryfinie** — towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Energetykiem i Pogonią.

Godz. 16 — **hala przy ul. Felczaka** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi AZS Szczecin — Stilon Gorzów.

NIEDZIELA

Godz. 10 — **hala Technikum Mechanicznego** — c.d. turnieju siatkówki.

Godz. 11 — **hala przy ul. Twardowskiego** — spotkanie w piłce ręcznej kobiet w ramach Pucharu Polski Pogoń — AZS Wrocław.

Godz. 11 — **polana przed Wołczkowem** — tradycyjna „Gonitwa za lisem".

W sobotę Spójnia, a we wtorek Glinik

Czarnym zabrano 3 pkt.

POLSKI Związek Koszykówki podjął decyzję o odebraniu koszykarkom Czarnych Szczecin 3 pkt. Szczecińska drużyna przegrała więc walkowerem z AZS Katowice, który pokonała na boisku i Włókniarzem Pabianice (porażka). Ta sytuacja spowodowała przesunięcia w tabeli. Obecnie szczecinianki są na 10 pozycji z dorobkiem 6 pkt. Oba przytoczone spotkania zostały zweryfikowane tak, iż Czarni są bez punktu, po dwa za to otrzymują zespoły AZS Katowice i Włókniarza Pabianice. Mimo takiej decyzji — spowodowanej grą w Czarnych nieuprawnionej przez PZKosz. A. Kowalskiej, klub odwołuje się od tego stanowiska. Niezależnie od tego liga trwa. W sobotę koszykarki Czarnych grają w Gdańsku ze Spójnią, a już we wtorek na własnym parkiecie będą podejmowały Glinik Gorlice (godz. 17). (bt)

muje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Cena prenumeraty miesięczna — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1 764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

TEATRY

POLSKI — „Wiśniowy sad" g. 17 (piątek, sobota i niedziela); **WSPÓŁCZESNY** — „Białe małżeństwo" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **OPERA I OPERETKA** — sobota: „Straszny dwór", g. 11; niedziela — g. 16; **PLECIUGA** — sobota: „Przygody małego lewka" g. 17; niedziela: g. 11 (od l. 5); **FILHARMONIA** — koncert g. 19; sobota: g. 17; **TEATR „KRYPTA"** (Zamek) sobota i niedziela: „Świeczka zgasła" i „Pierwsza lepsza" g. 15.

KINA

DELFIN (468-78) „Tego nie przerabialiśmy" g. 15.45, radz.; „Wojna światów" g. 18, pol.; g. 18; „Amadeusz" g. 20, USA. l. 18; sobota i niedziela; „Fałszywy książę" g. 11, 12.30, 14, CSRS (sobota); „Cudze listy" g. 16, radz., l. 12; „Wojna światów" g. 18; „Amadeusz" g. 20, USA, l. 18; **COLOSSEUM** (456-18) „Tango naszego dzieciństwa" g. 15.30, 17.30, radz., l. 15; „Sygnał ostrzegawczy" g. 19.30, USA, l. 15; sobota i niedziela; „Jelonek Bambi poznaje świat" g. 15.30; „Tango naszego dzieciństwa" g. 17.30; „Sygnał ostrzegawczy" g. 19.30; **KORAB** — niedziela: „Koniec imperatora tajgi" g. 13, radz., l. 12; **KOSMOS** (380-03) „Siemion Dzieżnow" g. 15, radz., l. 12; „Uwaga, niebezpieczeństwo" g. 17, 19, radz., l. 12; sobota: „Jelonek Bambi poznaje świat" g. 9, 11; „Wypadek w kwadracie 36—80" g. 13, 15; „Uwaga, niebezpieczeństwo" g. 17, 19; niedziela: „F/X" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 18; **COLOSSEUM** (kawiarnia video) „Mistrzyni Wu Dang" g. 17, 19, chiński, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela: „Marysia i krasnoludki" g. 15, pol.; „Dotknięcie meduzy" g. 17, 19.45 ang. l. 18; **POLONIA** (22-18-34) „Bajka opowiedziana nocą" g. 15, radz.; „Jak car Piotr Ibrahima swatał" g. 16.30, radz., l. 12; „Wrota do nieba" g. 18.30, radz., l. 12; sobota: „Przygody profesorka Nerwosolka" g. 13.30, pol.; „Poemat pedagogiczny" g. 14.30, radz.; „Protektor" g. 16.30, 18.30, USA, l. 18; niedziela: „Protektor" g. 16.30, 18.30; **PIONIER** (475-02) „Czerwone dzwony" g. 16.30, 19, radz., cz. I i II; „Błękitny ptak" g. 14.30, radz.; sobota: „Wyprawa do szmaragdowego grodu" g. 13; „Błękitny ptak" g. 14.30; „Czerwone dzwony" g. 16.30, 19, cz. I i II; niedziela: „Czerwone dzwony" g. 16.30, 19.30, cz. I i II; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Oddział specjalny" g. 16.30, radz.; „Powrót do przyszłości" g. 18, USA, l. 12; niedziela: g. 13.15; **ZAMEK** — piątek: „Niedokończony utwór na pianolę" g. 19; **MARS** — piątek: „Gwiżdżę na wszystko" g. 15.30, radz., l. 12; „Dersu Uzała" g. 17, 19.45, radz., niedziela: g. 17, 19.45; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) sobota: „Powrót do przyszłości" g. 11, 13, USA, l. 12; niedziela: g. 16.30, 18.30; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Błękitny Grom" g. 16, 18, USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Powrót Jedi" g. 16, 18.15, USA, l. 12; **HUTNIK** (Stołczyn) piątek: „Pechowiec" g. 17, fr., l. 12; sobota: g. 13.10; „Colargol zdobywcą kosmosu" g. 12, pol.; niedziela: „Pechowiec" g. 16.10; **BAJKA** (Police) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17, USA, l. 12; „Honor Prizzich" g. 19.10, USA, l. 18; sobota i niedziela: „Być albo nie być" g. 17, USA, l. 15; „Amadeusz" g. 19, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Detektywa" radz., l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Biały Bim — Czarne Ucho" g. 18, radz., l. 12; **MEWA** (Żelchowo) niedziela: „Cotton Club" USA, l. 18; **JUTRZENKA** (Choszno) „Niepokonany" radz., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Błękitny Grom" USA, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Cotton Club" USA, l. 18; „Wróbel na lodzie" radz.; „Gwiżdżę na wszystko" radz., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Detektyw" radz., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Idź i patrz" radz., l. 18; **DAR** (Stargard) „Szary okruchik" radz.; „Jesienne dzwony" radz. (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Po co człowiekowi skrzydła" radz.; „Szczerze oddany" radz., l. 15.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

KORAB — „Słodka przygoda" g. 11, 12; **DELFIN** — „Fałszywy książę" g. 10.30, 12, 14; **BAŁTYK** — „Reksiowa jesień" g. 14; **POLONIA** — „Przygody profesorka Nerwosołka" g. 13.30; „Poemat pedagogiczny" g. 14.30; **PIONIER** — „Wyprawa do szmaragdowego grodu" g. 10.30, 11.30; „Błękitny ptak" g. 12.30, 14.30; **HETMAN** — „Reksio kompan" g. 12; **MARS** — „Straż pożarna" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Tajemniczy starzec" g. 15; **PRZYJAŹŃ** — „Cluchcia" g. 15; **1 MAJ** — „W starym młynie" g. 15; **HUTNIK** — „Colargol zdobywcą kosmosu" g. 15; **BAJKA** — „Reksio i wrona" g. 16; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Koncert na patelnię i orkiestrę", „Błękitny ptak"; **ZATOKA** — „Psia podróż" g. 15; „Nie smuć się" g. 16; **MEWA** „Albamys idzie do szkoły" g. 15.30. **REPERTUAR KIN** na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1: Współczesna sztuka polska; Grafika z galerii w Pilznie Cyryla Bouda — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27:** Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Szkicko i pocelana ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie; Dawne wyroby cynowe z Rostocku; Sztuka polska — g. 9—15.30; **PLAC RZEPICHY — ODDZIAŁ HISTORII MIASTA:** Dzieje Szczecina — dokumenty 40-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej — g. 9—15.30; **ZAMEK BWA:** Salon Jesienny; Malarstwo, grafika i rysunek Adama Styki — g. 10—16.

MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w godz. 10—16.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TV kurs rolniczy. 15.30 „W szkole i w domu". 15.50 NURT — Religioznawstwo. 16.20 Wiadomości. 16.25 Dla młodych widzów „Rambit" — teleturniej. 16.50 Dla dzieci „Piątek z Pankracym". 17.15 Teleexpress. 17.30 TV szkoła tańca. 18.30 „Samo zdrowie". 18.40 Wszechnica budowlana. 19 Dobranoc. 19.10 „Archiwum Alfreda Panica". 19.30 Dziennik. 20 Monitor. 20.30 Film radz. „Przysposieżenie". 21.55 Komentarze. 21.55 Kronika MS w podnoszeniu ciężarów i relacja z półfinału turnieju bokserskiego im. F. Stamma. 23.10 Wiadomości. 23.15 Ang. film dok. „Korporacja zbrodni".

PROGRAM II

17 Jęz. angielski. 17.30 „Jak uprawiać sport". 18 Kronika (lok.). 18.30 „Muppet show, czyli rewia gwiazd". 18.55 Program rozrywkowy „Bieszczady, Bieszczady...". 19.30 Dziennik. 20 Tu Dwójka. 20.05 Galerie Świata — Luwr. 20.35 Śpiewa Marek Gałązka. 21.05 „Uwaga — dokument". 21.45 Film jap. „Opowieści księżycowe". 23.20 Wiadomości. 23.30 „Rozmowy intymne".

SOBOTA

PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR. 8.30 Tydzień na działce. 9 Program dla dzieci. 10.30 Wiadomości. 10.40 „Razem ze Studium 1". 11.10 „Stare, nowe i najnowsze". 11.50 „Razem ze Studiem 1". 12.10 Dzień związkowy. 12.20 Grecki film dok. „Zaczarowana wyspa". 13 „Bariery". 13.30 Dzień związkowy. 14 TV koncert życzeń. 14.30 Program wojskowy. 15 Wiadomości. 15.05 Teatr TV „Górna Austria". 16.05 „Z Polski rodem". 16.40 Dzień związkowy. 17.05 Łosowanie Dużego Lotka. 17.15 Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce. 19 Dobranoc. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt. 19.30 Dziennik. 20 Film USA „Ostatni brzeg". 22.10 Mag. „Czas". 22.40 „7 dni na świecie". 22.50 Wiadomości. 23 Sportowe rytmy tygodnia. 23.50 Ang. film krym. „Wdowy".

PROGRAM II

14.25, 14.55, 15.25 NURT. 16 „Halo, komputer". 16.30 Godzina z Kopradem Drzewieckim. 17.30 „Spektrum". 18 Kronika (lok.). 18.30 „Wielka gra". 19.20 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — II etap przesłuchań. 19.30 Dziennik. 20 Film dok. „Stary górnik i Zamek". 20.30 XXV Festiwal Moniuszkowski w Kudowie Zdroju. 21.20 „Tydzień w polityce". 21.30 „Studio Hi-Fi". 22.15 Film TV „Klinika w Schwarzwaldzie". 23 Studio Międzynarodowych Spotkań Teatralnych. 23.15 Wiadomości. 23.20 „Wokół konkursu".

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.20 Blok programów rolnych. 9 Teleranek. 10.30 Wiadomości. 10.35 „Tajemnica ludzkiego ciała". 11.20 Sport. 13.30 „Siedem anten". 14.15 TV koncert życzeń. 15 Wiadomości. 15.05 Teatr dla dzieci „Skarb w drewnianej skrzyni". 15.35 Film dok. „Warszawa 1832—1893". 16.15 Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej. 17.45 „Pieprz i wanilia". 18.30 „Antena". 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TVP „Trzy młyny". 20.50 Pegaz. 21.40 Sport. 22.15 Kabaret Olgi Lipińskiej (powtórzenie). 23 Wiadomości.

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszących „Trzy młyny". 13.25 Program lokalny. 13.55 Program wojskowy. Niedziela w Dwójce. 14.30 „Kwadrans z hejnałem". 14.45 „Jutro poniedziałek". 15.15 „Wideoteka". 16 Kino familijne „Robin Hood". 16.50 Zwierzęta w kamerze. 17.20 „Kino Oko". 18.10 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Ada Sari. 19 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Sport. 21 Film TV ang. „Saga rodu Forsyte'ów". 21.50 Teatr „Kto jest kto". 22.40 Wiadomości. 22.45 „Wokół konkursu". UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.25 Program z Rostocku. 16.25 Nowości nauki i techniki. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Program dla dzieci. 18.50 TV dziecięca. 19 Z podróży po Afryce. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Tarcza zegara". 21.05 Muzyczny spacer. 21.30 Film USA „Podwodna podróż dookoła świata". 23.10 Kronika. 23.25 Bułgarskie rytmy.

PROGRAM II

17.05 Jęz. rosyjski. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 Jęz. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Koncert życzeń. 20 Film radz. „Hotel pod „Miedzianym aniołem". 21.30 Kronika. 22 Sztuka TV „Hedda Gabler"

SOBOTA

PROGRAM I

7.55 Jęz. rosyjski. 9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 TV dziecięca. 10.30 Film TV „Dookoła zegara". 11.15 Wiadomości. 12 Teleturniej. 12.45 Studio Halle. 13.45 Program muzyczny. 14.10 Wiadomości. 14.20 Widowisko dla dzieci. 15.40 „Przygody w Sajanie". 16.10 Festiwal sztuki cyrkowej w Monte Carlo. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Komicy z okresu filmów niemych. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program muzyczny. 21.30 Film fr. „Młody małżonek". 23 Kronika. 23.15 Polski program rozrywkowy. 0.15 Wiadomości.

PROGRAM II

15.05 Rozmaitości. 16.05 Film rum. „Powrót do pierwszej miłości". 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TVP „Królowa Bona". 18.55 Wiadomości. 19 Chiński film dok. „Ulica Jedwabna". 19.30 Studio Halle. 20 Film wł. „Hercules: kontra tyranom". 21.30 Kronika. 22 Pop-musik.

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Program rozrywkowy. 12.15 Program TV radziecki. 12.50 Wiadomości. kronika. 13 Rozmaitości. 15 „Moja prawa strona jest pusta...". 15.30 Program dla dzieci. 16 Muzyczne zagadki. 16.45 Studio Drezno. 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Telefon 110". 21.25 „Premiera". 22.25 Kronika. 22.40 Przedstawiamy.

PROGRAM II

15 Magazyn dla wsi 15.30 Film radz. „Makar". 16.35 Radz. film dok. 17.20 Film animowany. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV CSRS. 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Wędrówki i muzyka. 21.15 Studio Drezno. 21.30 Kronika. 22 Film TV jug. „Życie i namiętność".

RADIO

PROGRAM I

14.05 Mag. „Rytm". 14.55 5 minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.20 Relacje z Mistrzostw Świata w Podnoszeniu Ciężarów. 17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.25 D.c. relacji z MŚ. 19.30 Radio dzieciom „Zielona półnuta". 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 IX Konkurs im. H. Wieniawskiego. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

14.30 Folklor na maple świata. 15 Studio IX Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego. 15.30 Pamiętniki i wspomnienia. 15.40 Nie zapomniane głosy. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Dziesięciu Murzynków". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Rozśpiewana młodzież. 17.40 Słowo o kulturze. 18 Koncert życzeń. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.20 Wieczorne refleksje. 21.25 Teatr PR „Wyglądł". 22 Studio IX Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego. 22.30 Słuchajmy razem. 23 „Podcięte skrzydła". 23.20 Nocne muzykowanie. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Rock po polsku. 15.40 Piszę list do KC. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 „Lord Jim". 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Demon z altówką". 20 Magazyn muzyczny. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk. 22.45 Realizacja mitu Syzyfa we współczesnej literaturze. 23 Opera tygodnia. 23.15 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Drugie zabicie psa".

PROGRAM IV

14 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.30 Rozgłośnia Harcerska 15.20 Między nami. 16 Radiokomputer. 16.30 Muzyka dla kl. lic. 17.05 Międzynarodowy Konkurs im. H. Wieniawskiego. 18.55 Widnokrąg. 19.30 Jęz. angielski. 19.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 W poszukiwaniu harmonii.

SOBOTA

PROGRAM I

8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 Herte Bazin „Zmija w garści". 11 Koncert przed hejnałem. 11 Muzyka klasyczna i popularna. 11.30 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 14.05 Magazyn „Rytm". 14.10 Piosenka tygodnia. 14.55 Pięć minut o filmie. 15 Bank przebojów. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.15 Relacje z MŚ. 17.30 Koncert życzeń. 18 „Matysiakowie". 19.30 Muzyczne wizytówki. 19 Magazyn informacyjny. 19.30 Radio dzieciom „Supełek". 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 IX Konkurs im. Henryka Wieniawskiego — II etap. 22.05 Z kołobrzeskich festiwali. 22.20 Na rockowej nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

6.05 Muzyczne dzień dobry. 6.30 Studio Bałtyk. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9 „Podcięte skrzydła". 9.20 Muzyka, którą lubi Grażyna Alber. 9.50 „Dziesięciu Murzynków". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital Marii Jeżowskiej. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Szlaiferek orkiestr. 12.25 Koncert muzyki popularnej. 13.05 Zawód — nauczyciel. 13.20 Portrety twórców ludowych. 15 Studio IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego. 15.30 Co jest grane? 16 „Morderstwo w świecie mody". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Sobotni relaks. 18 Róża Wiatrów. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Od ragtime'u do swinga. 21.25 Teatr PR. 22 Reportaż z IX Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego. 22.30 Studio Stereo zaprasza. 23 „Podcięte skrzydła". 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Ani słowa o zdrajcach". 9.05 Piosenki z kabaretu. 9.15 Wizytówka podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10 Codziennie powieść. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziesie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 „Demon z altówką". 12.05 W gonsezji Trójki. 13 „Ani słowa o zdrajcach". 15.05 „Wszystkie drogi prowadzą do Nashville". 15.40 „Coś nowego". 16 Zapraszamy do Trójki. 19 „Odkryć siebie". 19.30 Dziś w liście przebojów. 19.50 „Demon z altówką". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

6.20 Międzynarodowy Konkurs im. Henryka Wieniawskiego. 6.30 Jęz. angielski. 6.45 Muzyczny suplement. 8.55 Sportowy komentarz tygodnia. 7 Dookoła świata. 7.20 Słuchamy piosenek Krystyny Giżowskiej. 7.45 „Marek Kudlicki organmistrz". 8.10 Moje hobby. 8.30 „Śpiewać każdy może". 8.50 Aktualności. 9 „Z katalogu niezapomnianych przebojów" 9.30 „Zgadnij, sprawdź odpowiedz". 10 „Ze starego gramofonu". 10.30 Vadamecum słów i znaczeń. 11 Magazyn Harcerski. 12.05 Śpiewa Kenny Rogers. 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 „Koncerty zatrzymane w czasie". 14 Kraj obrazy historyczne. 14.30 Popołudnie młodych słuchaczy. 14.30 Z muzami pod rękę. 15 Teatr dla Młodzieży — „Pociąg do błękitnych mórz". 16 Redakcja reportaży proponuje. 16.10 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 „Pejzaż polski". 17.30 „Zapomniane kultury". 18.10 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 19 Portrety Polaków. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Jęz. francuski. 20 Wieczór ze słuchowiskiem „Tamtego roku w Warszawie". 21.10 Piosenki — przeboje. 21.30 Felieton literacki Leszka M. Adamczyka. 21.45 Humoreska.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8 Magazyn wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10 Poznajmy się. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców — Janusz Kruk. 13.45 Informacje, rady, propozycje. 14 Klasycy operetki. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Z dziejów kabaretu. 17 Dialogi historyczne. 17.15 Świat muzyki — Melchior Hoffman. 18 Magazyn „Wektory". 18.20 Magazyn „Rytm". 19.10 Koncert na jeden głos — Stevie Wonder. 19.30 Radio dzieciom: „Odlatują liście". 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 IX Konkurs im. Henryka Wieniawskiego — II etap. 22 Teatr PR: „Wczesny odlot żurawi". 23.10 Świat w tygodniu. 23.20 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II

7.10 Muzyka młodych. 8 Koncert życzeń. 8.25 Za rogatkami. 8.45 Audycja wojskowa. 9.05 Poranek z muzami. 11 Gra Staatskapelle z Berlina pod dyr. Otmana Sultnera. 12 Poczta Dwójki. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 „Czarnoksiężnik literacki". 14 Piosenki z dobrą dykcją — Piotr Fronczewski. 14.15 „Gdyby tak odkryć Amerykę". 15 Studio IX Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18 „Potajemne małżeństwo". 21.20 Szanujmy wspomnienia. 22 Studio IX Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. 22.30 Wieczór płytowy.

PROGRAM III

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Światowid. 8.15 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Gombro, czyli bez gęby na Gombrowicza". 12 Recital z nagrań Samsona Francois. 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Gustawa Lutkiewicza. 14.15 Śpiewać poezję. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.20 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Dawne melodie". 18.30 Muzyka. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Jestem poetą. 21.20 Ty miła sztuko. 22 Sto książek — storozmów. 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Jam session w Trójce. 23.50 „Drugie zabicie psa".

PROGRAM IV

7.10 Kalendarz radiowy. 7.15 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Utwory na trąbkę i organy. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.30 Teatr dla dzieci. 11 Rozgłośnia Harcerska. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Śpiewające gospodynie z Woli Baterskiej. 13.45 O kulturę słowa. 14.05 Monografie. 14.45 Tragedia patriotyczna. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 15.45 Słuchamy zespołu „Pod Budą". 16 Quiz popularnonaukowy. 17.05 Ci niezrównani. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Jan Sebastian Bach. 18 Nabożeństwo Kościoła polskokatolickiego. 18.40 Kompozycje Thomasa Tallisa. 19 Alfa i omega. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.25 Ze świata filmu. 23.10 Muzykoterapia. 23.35 Rozmowy intymne.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą następujące sklepy ogólnospożywcze, na białowe i piekarnicze w godz. od 7 do 13 przy ul. ul.: Bałtyckiej, Zwierzynieckiej. Mechanicznej. Lubeckiego, Komuny Paryskiej. Ziemowita, Rydla, Włościańskiej Kościelnej, Stołczyńskiej, Bohaterów Warszawy, Bat. Chłopskich, Żołędziowej, al. Niepodległości. Woj. Polskiego 134, Jaworowej, Miodowej. Buczka, Potulickiej. Pocztowej. Krzywoustego „Rokpol" Dworskiej. Grodzkiej. Karola Miarki, Mieszka I 9 Maja 29, Karpińskiego 1, Rew. Paźdz., Królowej Jadwigi. Krzywoustego 15, Śląskiej 19, 26 Kwietnia. Światowida 47. Kolumba 32. Odrowąża 5. Marcina. Artyleryjskiej. Maciejewicza. Strzałowskiej. Robotniczej. Unii Lubelskiej Krzemiennej. Tatrzańskiej. Niepodległości. Chopina Przyszłości. OH-1 Armii Czerwonej, OH-7 Parkowej. OH-3 Barbary. OH-10 Witkiewicza. OH-16 Zawadzkiego. OH-19 Struga. OH-20 Dunikowskiego. Krakowskiej (do 11). Axentowicza. Kurpiów. Obr. Stalingradu. Bol. Śmiałego Odżełżowej. Woj. Polskiego 42, Szerokiej. Pyrzyckiej. Rymarskiej. Wrzesińskiej. Goszczyńskiego (do 10). —Ściegiennego 7. „Bartek" Niemcewicza. al. Jedn. Narodowej. „Mazurek" M. Buczka. Metalowej. Zawadzkiego (do 12). Nałkowskiej (do 14). Do godz. 17 czynnych będą sklepy: pl. Kilińskiego. E. Gierczak. OH-17 Łokietka. OH-18 Popiela Komuny Paryskiej. Dzierżonia. Reymonta. Nad Odrą. Santockiej. Niepodległości DH (od 10 do 16). Słonecznej (od 13 do 17). Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny przy al. Jedn. Narodowej 47 czynne od 10 do 17. Sklepy mięsno-wędliniarskie. drobiarskie, garmażeryjne czynne w godz. od 8 do 13 z wyjątkiem garmażerni przy al. Wyzwolenia 47 i Krzywoustego 70 które będą nieczynne — natomiast otwarte będą w poniedziałek w godz. od 11 do 17. Sklepy rybne czynne w godz. od 8 do 13 przy ul. Poniatowskiego. Boh. Getta Warszawskiego. pl. Kilińskiego. Sklepy monopolowe czynne w godz. od 13 do 17 przy ul Tkackiej. Stołczyńskiej 171, Bogusława 48. Małkowskiego 16. Sklepy rzemieślnicze czynne od godz. 10 do 18. piekarnie od 6. Sklepy przemysłowe nieczynne z wyjątkiem DT „Centrum" Odzieżowca, które czynne będą w godz. 10—16, nadto w godz. od 9 do 13 czynny będzie „Helios". „Świat Dziecka" i „Mebelek" przy ul. Bar bary w godz. od 8 do 15. Kioski „Ruchu" otwarte w godz. od 6 do 15. a dyżurne do godz. 18, na Dworcu Głównym do godz. 22.

Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne „Urody" czynne w godz. od 7 do 14. fotograficzne przy al. Woj. Polskiego od 11 do 19, Wyzwolenia 84 od 10 do 16, Wyszyńskiego od 11 do 18.

Pogotowie TV czynne od godz. 8 do 12 — naprawa odbiorników czarno-białych przy ul. Wyszyńskiego 25 tel. 356-96, kolorowych — Wyszyńskiego tel. 359-56. Pogotowie drogowe w godz. 7 do 22, tel. 981.

Zakład szklarski przy al. Woj. Polskiego 31 otwarty w godz. 9 do 17, stacje obsługi samochodów czyne w godz. od 6 do 14 przy ul.: Białowieskiej, Smolańskiej, pl. Orła Białego.

W NIEDZIELĘ 16 bm czynne będą w godz. od 9 do 13 Delikatesy nr 455 przy al. Wyzwolenia oraz w godz. od 13 do 17 — OH-3 przy ul. Krzywoustego 9. Kioski „Ruchu" — połowa stanu sieci czynna od godz. 8 do 14, dyżurne do godz. 13, przy al. Wyzwolenia 29 do 19, a na Dworcu Gł. PKP do godz. 22.

Zakłady usługowe kosmetyczne czynne od godz. 8 do 12 przy hotelach: Reda, Gryf, Piast, Neptun (w godz. od 9 do 15). Stacje benzynowe cała dobę czynne w niedzielę przy ul. Mickiewicza, Kopernika., Eskadrowa, Kadłubka, Ku Słońcu, Chopina Od godz. 7 do 15 — Cukrowa. od godz. 12 do 20 — Granitowa.

POCZTA

W SOBOTĘ czyny będzie całą dobę telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41 oraz Szczecin 30 — na Dworcu Głównym pozostałe UPT czynne w godz. od 8 do 13.

Po tragicznym wybuchu gazu

Jest już wykonawca remontu kapitalnego

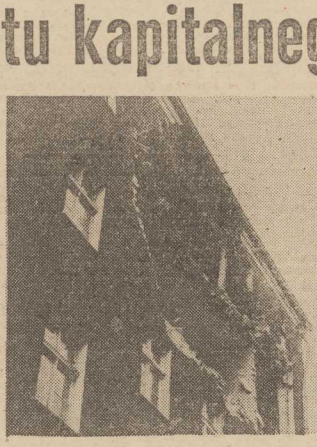

TRZY tygodnie temu, 28 października tuż po godzinie 18.00 budynkiem mieszkalnym przy ul. Malczewskiego 3 wstrząsnął potężny wybuch. Na podwórze runęły kawałki ściany nośnej trzeciego piętra, posypały się szyby w sąsiednich mieszkaniach. Kiedy opadł pył, oczom przerażonych lokatorów ukazał się wstrząsający widok — w miejscu zewnętrznej ściany mieszkania na trzecim piętrze ziała ogromna dziura.

Bilans strat spowodowanych umyślnym wybuchem gazu był w pierwszej chwili nie do obliczenia — zginął właściciel mieszkania, w którym doszło do wybuchu, siedmiu lokatorów należało jak najszybciej przenieść do innych lokali, kapitalnego remontu wymaga też cały pion budynku.

ZACZĘŁA się więc tragedia ludzi, których mieszkania sąsiadowały ze zdemolowanym lokalem. Zdawali sobie z tego sprawę gospodarze miasta, prezydent, Ryszard Rotkiewicz i wiceprezydent Ludwik Reszka. Po przybyciu na miejsce tragedii i stwierdzeniu ogromu strat podjęli natychmiastową decyzję — rodziny, których mieszkania ucierpiały na skutek wybuchu, mają być w trybie pilnym przekwaterowane do lokali zastępczych. Gospodarze miasta podjęli także decyzję o natychmiastowym remoncie budynku przy zachowaniu priorytetu w wykonawstwie i materiałach budowlanych.

I tak się też stało. Głównym wykonawcą kapitalnego remontu budynku została Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, które oficjalnie weszło na plac budowy w miniony poniedziałek. Oficjalnie, bo już nieco wcześniej pracownicy przedsiębiorstwa rozpoczęli prace podstawowe zabezpieczające. Zanim jednak brygady remontowe przystąpią do zasadniczego remontu należy przede wszystkim ocenić stan zniszczeń, sporządzić dokumentację, przeanalizować kolejność robót, itd. Jak to wygląda z punktu widzenia KPRB-1, jaki jest zakres prac i jak długo może potrwać tego typu remont — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego KPRB-1, Bolesława Lizaka.

— Generalnemu remontowi podlega cały pion budynku, w którym nastąpił wybuch. Po tak silnym wstrząsie na pewno przemieszczeniu uległy ściany nośne i działowe. Zanim jednak przystąpimy do zasadniczych robót budowlanych musimy mieć jasny obraz stanu technicznego budynku. Ocena ta zaś będzie dopiero możliwa po zastąpiowaniu całego pionu i zdjęciu tynków. Nasze największe obawy budzi jednak stan konstrukcji dachowej. Zrobimy co prawda wszystko ażeby stary dach pozostał, jeżeli jednak okaże się, że jest on poważnie uszkodzony jego remont będzie znacznym utrudnieniem. Jeżeli natomiast okaże się, że dach jest nie naruszony, z marszu niejako przystąpimy do prac budowlanych wewnątrz budynku.

A CZAS trwania remontu? Trudno w tej chwili przewidzieć. Myślę jednak, że w najgorszym przypadku potrwa to około roku. Bo proszę pamiętać, że cały cykl remontowy pionu jest warunkowany stanem dachu. Bez konieczności zdejmowania go, remont może trwać nawet o połowę krócej.

(Jacz)

Na osiedlu Kaliny

Ciemne uliczki i butwiejące listwy

NA terenie osiedla Kaliny stoją uliczne latarnie nie mogące doczekać się przybycia elektryków, którzy założyliby na nich zdemontowane elementy. Jest kilka takich ciemnych miejsc (m. in. przy ul. Kaliny 33—35) na terenie tego osiedla, które należałoby w końcu rozjaśnić, aby w ciemności przechodnie nie wpadli na latarniane słupy.

Przy okazji warto by się zastanowić nad wymianą butwiejących listew znajdujących się nad wejściem do każdej klatki schodowej w „leningradach". Przed deszczem listwy te nie chronią, a i ozdobą też już nie są... (MK)

„Kurier" na budowie Trasy Zamkowej

Ostatnie ogniwo

WCZORAJ nasz reporter był świadkiem ważnego wydarzenia na trasie. Oto pod suwnicę podpływa ponton dźwigający stalowe segmenty. To już ostatni transport sekcji z nowo budowanego mostu Parnickiego.

CZĘŚĆ blach zostaje wywindowana na górę i spocznie na rusztowaniu. Pozostałe — składające się na ostatnią sekcję — spoczną obok, na nadwodnych palach, aż do czasu, gdy obie połówki przęsła zostaną kompletnie pospawane. Wtedy owe ostatnie ogniwo będzie można przyciąć na odpowiedni wymiar i wpasować do stalowej przeprawy.

Z dyrektorem budowy Trasy Zamkowej Jerzym Łabudą i jego zastępcą Tomaszem Piaseckim spacerujemy kilkanaście metrów ponad Parnicą. Przyszły most robi wrażenie. Potężny „rogalik", przechylony na jedną stronę. Profil podobny jak na drogowym, ostrym wirażu. Pod naszymi stopami, wewnątrz konstrukcji, pracują spawacze Słychać szum pomp przewietrzających stalowy tunel, wyją szlifierki oczyszczające styki blach przed zespawaniem. Teraz najpilniejsze jest połączenie elementów przęsła zwieszających się nad ul. Gdańską. Chodzi o to, by w pierwszej połowie grudnia mogły ponownie pojechać dołem samochody, dopiero ten zabieg pozwoli na rozładowanie tworzących się w tym rejonie gigantycznych korków komunikacyjnych.

Zaraz za budowanym mostem, w rejonie „Baltony" rozciąga się pochyły wjazd na Trasę Zamkową. Pracujący tu przez ostatnie tygodnie spychacz holujący wibracyjny walec właśnie stoi. To już właściwie finał. Piaskowa podsypka została odpowiednio utwardzona i zagęszczona. Teraz lada dzień SPRI rozpocznie wylewanie na podjazd ponad 20-centy metrowej warstwy betonu.

Na estakadach także dzieje się wiele nowego. Nad Łasztownią pracuje PEDiM. Rozściełacze asfaltu układają w szybkim tempie pierwsze warstwy czarnej bitumicznej nawierzchni. Nieco dalej — znów „historyczne" wydarzenie. „Elektromontaż" stawia właśnie dwie pierwsze latarnie zwieńczone rozetami rtęciowych lamp.

— Na każdym niemal kroku spotykamy się z życzliwą pomocą ze strony Stoczni „Warskiego" — mówi dyr. Piasecki. **— Proszę, tu pracuje ich grupa morska, która podjęła się dość pracochłonnego i niewdzięcznego zadania. Pokrywają farbą całe setki metrów metalowych balustrad i „autostradowych" barier energochłonnych.**

— Z dużą przyjemnością patrzyłem na ten ostatni transport sekcji mostowych — dodaje dyr. Łabuda. **— Teraz poznański „Mostostal" czeka odpowiedzialne zadanie. Od ich tempa pracy i zaangażowania zależy końcowy termin oddania Trasy Zamkowej do użytku.**

(mor)

Notatnik szczeciński

● DZIŚ 14 bm. o godz. 18 doc. dr hab. Krzysztof Korzeniowski wygłosi wykład — „Czy Bałtyk musi umrzeć?" — w budynku PAN, ul. Waryńskiego 17.

● Klub Osiedlowy SM „Dąb" przy ul. Rydla 93 zaprasza w sobotę dzieci o godz. 11 na „Zuchową sobótkę". O godz. 12 natomiast wystąpią dzieci z zespołu piosenki i tańca „Gama". O tej samej porze klub osiedlowy SSM przy ul. Jodłowej wyświetli bajki.

● W Pałacu Młodzieży o godz. 12 w sobotę, w sali kinowej poprowadzi imprezę dla miłośników młodszy chorąży RUSW Paweł Cichowicz nt. „Bezpiecznie pieszo i rowerem".

● W sobotę o godz. 17 w DK „Hetman" przy ul. 9 Maja nastąpi otwarcie wystawy K. Marzęckiego pt. „Miasto". M. in. przewidziano referat dotyczący deformacji zabudowy Szczecina.

● W sobotę i w niedzielę o godz. 16 odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Rock w „Kontrastach". Wystąpią zespoły „Kult" i „Brliar".

● W niedzielę o godz. 15.30 w klubie „Remedium" przewidziano dla dzieci konkurs rysunkowy, tańce i projekcję bajek, a dla dorosłych o godz. 18 — dyskotekę.

Propozycje kulturalne

„Serek Band"

W NIEDZIELNYM Koncercie Południowym w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich (16 bm. godz. 12) wystąpi tym razem zespół swingowy „Serek Band". Wstęp wolny.

„Straszny dwór" z M. Skiepką

SZCZECIŃSKA Opera i Operetka zaprasza melomanów do swej siedziby w Zamku w niedzielę (16 bm. godz. 16) na przedstawienie „Strasznego dworu" Stanisława Moniuszki, w którym w partii Stefana wystąpi gościnnie Michał Skiepko, solista Teatru Wielkiego w Warszawie, a także lubiany w naszym mieście Jerzy Fechner. Artystom partnerować będą soliści naszego teatru: Jadwiga Bigoszewska, Jolanta Łoś, Ewa Rossa-Gowor, Mirosław Kosiński, Bogumił Majchrzak, Wiesław Łągiewka, Zbigniew Sawicki i Lech Smereczyński.

Recital K. Jabłońskiego

KRZYSZTOF JABŁOŃSKI, laureat XI Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina, wystąpi z recitalem w Sali Anny Jagiellonki Zamku w niedzielę, 16 bm. o godz. 18. W programie utwory J. S. Bacha, L. van Beethovena, F. Liszta, S. Rachmaninowa, A. Skriabina, R. Schumana i C. Debussy'ego. Słowo wiążące wygłosi Jerzy Pieńkow. Bilety w kasie Zamku.

(Up.)

Zielone otoki swojemu miastu

W SOBOTĘ żołnierze Pomorskiej Brygady WOP będą realizowali czyn społeczny na terenie miasta. Żołnierze w zielonych otokach pracować będą na terenie osiedla Książąt Pomorskich, przy budowie Trasy Zamkowej, na terenie budowy przedszkola na osiedlu Kaliny i pawilonów przy ul. Ku Słońcu.

Wopistów będzie można spotkać także przy kopcowaniu ziemniaków zgromadzonych dla potrzeb miasta na zimę oraz przy pracach porządkowych na terenie Cmentarza Centralnego. (MK)

Zaproszenie do... stołówki

Kobranocka i inni

KLUB studentów Politechniki Szczecińskiej „Pinokio" już od dawna poddawany jest gruntownemu remontowi. Na szczęście życie kulturalne żaków na tym zbytnio nie ucierpiało. Studenci postanowili bowiem wykorzystać do swoich działań lokal pobliskiej... stołówki. I gdy tylko kucharze spakują swoje manatki i pomaszerują do domów, studenci biorą „w... ajencję" ten obiekt.

W ten oto prosty sposób odbyło się tu już kilka koncertów, a kolejne są w najbliższych planach. I tak 15 bm. wystąpią zespoły: Kobranocka, Kumader i Szpak. Początek występów godz. 17. Z kolei w niedzielę o godz. 18 zapraszają: Niepodległość Trójkątów oraz Grass. Natomiast w najbliższy poniedziałek o godzinie 20 grać będą: Free Cooperation, Tie Break, Duet Kazana — Gembalski oraz Sesja 80. I wszystko to razem odbędzie się w studenckiej stołówce przy ul. Ku Słońcu 140. (M)

Na Słonecznym i Żelechowie

Przybędzie 600 drzew

JUTRO tj. w sobotę rozpocznie się o godz. 8 na Słonecznym i Żelechowie akcja PR i PZM znana pod nazwą „Posadź drzewo". Przygotowano 600 sadzonek różnych gatunków. Indywidualni ochotnicy powinni zebrać się u zbiegu ulic Zwierzyńnieckiej i Struga oraz przy ul. Bogumińskiej na skrzyżowaniu z Kruczą. Studio „Bałtyk" — pomysłodawca akcji — liczy na szeroki udział mieszkańców dwóch wymienionych osiedli, którzy mają okazję posadzić własnoręcznie drzewa i przyczynić się do zazielenienia terenów gdzie żyją.

(wys)

Subskrypcja dzieł Słowackiego

W KSIĘGARNI Ossolineum przy pl. Żołnierza pojawiły się znów „Dzieła wybrane" Juliusza Słowackiego wydane w eleganckiej płócienne oprawie — gratka dla bibliofilów. Jest jeszcze szansa nabycia I tomu (z sześciu) i zarazem otworzenia subskrypcji. Kolejne tomy pojawią się do końca 1987 roku.

Ponadto wypatrzyliśmy w tejże księgarni „Lektury licealisty" czyli przewodnik po pisarzach 20-lecia międzywojennego, bardzo przydatny w szkole średniej. Ukazała się też kolejna pozycja z cyklu dziejów narodów „Historia Afryki Wschodniej". (l)

Kronika wypadków

NA STATKU band. kubańskiej m/s „Frank Pats" zacumowanym przy Nabrzeżu Gliwickim szczecińskiego portu, około godz. 22 spadł do ładowni z wysokości 4 piętra i poniósł śmierć na miejscu marynarz, członek załogi statku. Ustaleniem bliższych okoliczności tragedii zajął się Komisariat Portowy MO.

OKOŁO godz. 14.30 na ul. Dubois dwu mężczyzn pchało jezdnią w kierunku ul. Łady „malucha", który nie chciał zapalić. Jednego z nich, 17-letniego licencjusza C. potrącił nadjeżdżający z przeciwnej strony „Fiat" 126 nr rej. SZA 2844, kierowany przez Franciszka P. Rannego odwieziono do szpitala na Pomorzanach, po opatrunku wrócił do domu.

W miejscowości Kąty (pomiędzy Stepnicą a Goleniowem) na skręcający w polną drogę ciągnik „Ursus" wpadł motocyklista Józef B. Skończyło się poważnymi obrażeniami i szpitalem. W Pyrzycach na ul. Kilińskiego wybiegł nagle na jezdnię — prosto pod koła dużego „Fiata" 8-letni Tomasz G. Lekarz pogotowia skierował chłopca do szpitala.

NA UL. Rontgena spadł na beton z rusztowania (II p.) 8-letni Roman B. Groźny upadek spowodował wstrząśnienie mózgu i inne obrażenia. Roman B. przebywa w klinice FAM na Pomorzanach.

W GRYFINIE na ul. Bohaterów Stalingradu powstał pożar w jednym z mieszkań. Przyczyna było zwarcie w instalacji elektrycznej. Spłonęło całe wyposażenie pokoju, straty ocenia się na 100 tys. zł. (ap)

Znaleziono

PRZYBŁĄKAŁ się średniej wielkości pies podobny do wilka, koloru brązowego, podpalany. Wiadomość tel. 727-58 w godz. 7—15.

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 68 odebrać można znalezione dokumenty Krzysztofa Jasińskiego i Mariana Nowickiego.

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Energetyczne — 991, Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS — 409-80; Odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; Pociągi odjeżdżające — 933; Pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 426-14 (w piątek od g. 7.30 do 15.30); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-46 i 425-25 (od g. 7.30 do 17 w sobotę od g. 8 do 13); RUCH STATKÓW W PORTACH I NA MORZACH — 951; PŻM — 34-716 od g. 9 do 22; TRANSOCEAN — 383-68 — od g. 9 do 18; sobota i niedziela od g. 9 do 13; SZPITALE: Chir. Dziecięca (piątek i sobota): Wojciecha 7; niedziela: Dyżur ogólny — Unii Lubelskiej; Dyżur oparzeniowy — Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — Kolejowy; sobota: Unii Lubelskiej; niedziela: II Pomorzany: Wewn. + Położnictwo + Ginekologia — rejonowe. PRZYCHODNIE: Dziecięca — Wojciecha 7 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 15 do poniedziałku g. 7. Pediatryczna — Szpital Zdroje — od g. 16 do 7; sobota: od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Dorosłych i gabinet zabiegowy — Woj Polskiego 72 — od od g. 19 do 7; sobota: od g. 17 do poniedziałku g. 7; Stomatologia — al. Woj. Polskiego 72 — od g 20 do 7; sobota: od g. 15 do poniedziałku g. 7. Studencki Telefon Zaufania — sobota, od g. 20 do 6 (tel. 824-778); APTEKI DYŻURNE: al. Wyzwolenia 11 (dod. odtrutki) — 422-46; al. Woj. Polskiego 134 — 749-00; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-422; Podjuchy, pl. Wolności 5 — 612-820. Apteki czynne w sobotę od g. 8 do 15.30; Ku Słońcu 43 — 741-84; Dębogórska 10 — 479-52.